

NOWY ŁOWICZANIN

Tygodnik Ziemi Łowickiej

Nakład 7460 egz.

Cena 1 zł (10000 zł)

Dziś w numerze:

- NIE CHCIELI WYPUŚCIĆ PROBOSZCZA str. 5
- DYSKOTEKA NA KLÓDKĘ str. 2
- SPRZEDAŻ WÓDKI PO STAREMU str. 4
- KTO SPROWOKOWAŁ NIEMCÓW? str. 3

Bezdomny stracił obie stopy

W piątek 18 czerwca o godzinie 21.20 na stacji PKP Łowicz Przedmieście wydarzył się tragiczny wypadek kolejowy w którym młody mężczyzna stracił obie stopy. 28-letni Janusz K., na stałe zameldowany w Gorzowie Wielkopolskim, próbował wsiąść do przejeżdżającego przez stację pociągu pośpiesznego SUDETY relacji Kłodzko-Warszawa Wschodnia. Pociąg ten nie zatrzymuje się na stacji Łowicz Przedmieście, zgodnie jednak z wymogami bezpieczeństwa zwalnia i jedzie z prędkością około 30-40 kilometrów na godzinę. Tak też stało się i tej nocy. Janusz K. chcący dostać się jak najszybciej do Warszawy nie sprawdził czy pociąg zatrzymuje się czy nie. 28-latek trzy razy próbował wskoczyć do pociągu. Dwa razy odbił się od wagonów. Za trzecim

razem udało mu się złapać za rączkę drzwi i poręcz. Niestety, prawdopodobnie zawadził nogami o peron i wpadł pomiędzy jadący pociąg a betonowy pomost.

Wypadek widział jeden z podróżujących. Zawiadomił pogotowie i policję. Młody mężczyzna w chwili gdy udzielał mu pierwszej pomocy był przytomny, ale w szoku. Po wypadku została na torach para sportowych butów, kapelusza oraz reklamówka z potłuczonymi butelkami po piwie. 28-letni Janusz K. jest bezrobotny oraz bezdomny. Od ponad roku podróżuje pociągami po całej Polsce. Nigdy nie kupuje biletów. Wsiada tam, gdzie wyrzuci go konduktor. Mężczyzna leczył się w poradniach zdrowia psychicznego.

Marcin Kucharski

Bolimów

Pierwsza gmina ze śmietnikami

Pisaliśmy niejednokrotnie w N.Ł. o tym, że w żadnej z łowickich gmin nie istnieją legalne, zagospodarowane wysypiska śmieci, w rezultacie czego chłopcy wyrzucają gdzie bądź te odpady, których nie są w stanie zagospodarować we własnym obejściu. Znajdujemy je potem w lasach, rowach, nawet i w miedzach. Przełom w tej sprawie uczyniła być może w piątek 28 czerwca Rada Gminy Bolimów, przeznaczając 100 milionów starych złotych z rezerwy budżetowej na zakup kontenerów na śmieci. Drugie 100 milionów ma dać Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, łącznie suma ta powinna pozwolić na zakup 10 dużych kontenerów. Pierwsze pojemniki na śmieci staną prawdopodobnie już pod koniec lipca bądź w sierpniu w Bolimowie (5 sztuk) a także w rejonie kompleksu działek rekreacyjnych w Joachimowie-Mogiłach.

Do tej pory gmina zachęcała mieszkańców do ładowania śmieci w foliowe worki, które za opłatą wywoziła na wysypisko w Skierniewicach – ale ta forma usuwania odpadów się nie przyjęła. Wójt Andrzej Jagura liczy na to, że korzystanie z kontenerów będzie dla rolników łatwiejsze. Mają one być tak rozmieszczone, by szybko się zapełniały, co za tym idzie były często opróżniane i w związku z tym nie cuchnęły. Mają być wywożone na wysypisko do Skierniewic przez tamtejsze służby oczyszczania miasta. Gmina liczy się z tym, że wydatki na wywóz śmieci przekroczą 300 milionów starych złotych rocznie. Prawdopodobnie pieniądze na to Rada Gminy będzie chciała uzyskać poprzez podniesienie w następnym roku budżetowym górnej stawki podatku od nieruchomości.

(wal)

Szansa na jeszcze jedną uczelnię?

Jak się nieoficjalnie dowiaduje „Nowy Łowiczanie”, 15 lipca ma się odbyć w Zespole Szkół Rolniczych na Blichu wizja lokalna, mająca dać odpowiedź na pytanie, czy byłoby możliwe otwarcie w kompleksie budynków blichowskiej szkoły, filii warszawskiej Szkoły Głównej Go-

sparstwa Wiejskiego. Rozmowy na temat otwarcia w Łowiczu filii SGGW prowadzone są już od pewnego czasu między władzami uczelni i kierownictwem szkoły. Szanse ich powodzenia można ocenić jako duże – dowiedzieliśmy się nieoficjalnie.

Ratunek dla GS i mieszkania dla ludzi

Czy też kłopoty dla przedsiębiorców? – Kontrowersyjna decyzja Rady Miejskiej

Rada Miejska w Łowiczu wprowadziła w czwartek 27 czerwca zmianę w planie przestrzennego zagospodarowania miasta, umożliwiającą przebudowę niezagospodarowanego dotąd budynku przy ul. Przemysłowej, należącego do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łowiczu, a planowanego pierwotnie jako fabrykę cukierków, na blok mieszkalny. Uchwała, zmieniająca przeznaczenie terenu z obszaru zabudowy przemysłowej na obszar zabudowy mieszkaniowej, wzbudziła wiele kontrowersji i przyjęta została niewielką większością 8 głosów „za” przy 6 przeciwnych i 6 wstrzymujących się.

Za przyjęciem uchwały argumentował przede wszystkim zaproszony na sesję prezes GS Paweł Piorun. Nie ma mu się co dziwić: koncepcja wydzielenia w tym największym bodaj w Łowiczu budynku 80 mieszkań i sprzedaży ich zainteresowanym na wolnym rynku, jest ostatnią już chyba szansą ocalenia GS przed upadłością. Spółdzielnia nie była w stanie zagospodarować dla swoich potrzeb ukończonego w 1989 roku bu-

dynku, nie udało jej się też pozyskać żadnego inwestora, a kwota jaką – wraz z karnymi odsetkami – musi zapłacić spółce Awalo za prace wykończeniowe w budynku, sięga już 4 miliardów starych złotych. Prezes GS wspominał na sesji Rady Miejskiej, że prowadzono rozmowy z Mazowiecką Wyższą Szkołą Humanistyczno-Pedagogiczną, która była zainteresowana kupnem tego budynku. Nie wspominał, iż transakcja nie doszła do skutku gdyż GS nie chciała się zgodzić na sprzedaż za sumę 3 miliardów starych złotych, którą (przed dwoma laty) oferowała MWSH-P. Spółdzielnia chciała otrzymać sześć miliardów.

Teraz jedyną nadzieją dla spółdzielni jest oferta warszawskiej spółki „Hackers Club”, gotowej spłacić zadłużenie spółdzielni w zamian za ów budynek, w którym na powierzchni 4400 m² chce wydzielić 80 niewielkich, a więc cieszących się największym zainteresowaniem mieszkań – i zyskiem je sprzedać. By można jednak było w ogóle o takiej zmianie pierwotnej funkcji budyn-

ku myśleć, konieczna była owa zmiana planu zagospodarowania. Przeciwno zmianie wypowiedział się – fakt, że już po upływie terminu przewidzianego na wnoszenie uwag do projektu zmiany – gospodarujący na sąsiedniej działce Marek Krajewski, właściciel firmy produkującej przędzę. W ostatnim czasie przeciwko zmianie planu wniosły też inne okoliczne przedsiębiorstwa: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska i będące już w likwidacji Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich. Przedsiębiorcy uważali, że wprowadzenie na ten typowy przemysłowy teren zabudowy mieszkaniowej, prędzej czy później doprowadzi do konfliktów z lokatorami i zablokuje możliwości rozwoju tamtejszych firm. Pośrednio przyznała im rację zabierająca na sesji głos planistka z Urzędu Miejskiego Janina Gąsłowska, która powiedziała: *nie ulega wątpliwości, że pan Krajewski będzie narzązany na konieczność przestrzegania przepisów mrozprządzenia o ochronie przed hałasem.*

Burmistrz Jabłoński zabierając w tej sprawie głos, prosił radnych o wzięcie pod uwagę faktu, że mieszkania, o których mówił prezes GS, są na razie tylko w sferze planów i że trzeba z rezerwą podchodzić do projektów, których realizacja wymagałaby – jego zdaniem – wyłożenia przez partnerów GS kwoty 22 miliardów starych złotych. Zwracał też uwagę na fakt, że – nawet jeśli mieszkania zostaną w końcu wybudowane – ich zaistnienie w tym właśnie miejscu i nieuchronne konflikty z mieszkańcami, stanowiąc będą realne utrudnienie w działalności przedsiębiorstw takich jak ZUK czy Krajewski, które łącznie zatrudniają około 300 osób. *Znamy polskie sądy – mówi Jabłoński – one zawsze przedkładają tak zwany interes społeczny nad potrzeby gospodarstwa.*

Mimo to radni zmianę planu uchwalili. Czy to uratuje GS i czy planowane 80 mieszkań powstanie? Czas pokaże.

Wojciech Waligórski



Czy będzie w tym budynku 80 mieszkań?

Zasiłki wracają na Stanisławskiego

Bank PKO B.P. nie chce tłoku na swej sali

Od tego miesiąca zasiłki dla bezrobotnych nie będą wypłacane w PKO B.P. przy ulicy Nowej w Łowiczu, lecz w kasie Rejonowego Urzędu Pracy (dla bezrobotnych z miasta) i w Bankach Spółdzielczych w okolicznych gminach (dla bezrobotnych ze wsi).

PKO BP wymówił umowę RUP-owi z dniem 31 maja b.r. Krótki, bo zaledwie

jednomiesięczny okres wypowiedzenia minął więc 30 czerwca. Pomimo prośby ze strony RUP, aby bank wypłacał zasiłki choćby dla osób z terenu miasta (czyli dla około połowy wszystkich zarejestrowanych), do porozumienia nie doszło. Rejonowy Urząd Pracy został więc postawiony w kłopotliwej sytuacji. *Wypłacać pieniądze oczywiście będziemy, bo jest to nasz obowiązek. Niestety, wypłaty będą trwały prawie dwa tygodnie. Ze względu na warunki lokalowe musieliśmy je rozłożyć w czasie – powiedziała „Nowemu Łowiczanie” główna księgowa RUP Zuzanna Szmikowska.*

W tym miesiącu zasiłek dla bezrobotnych z terenu miasta będzie wypłacany w kasie RUP od 10 do 24 lipca. Każdy bezrobotny ma wyznaczony dzień, w którym powinien przyjść po pieniądze. W niektóre dni do kasy zgłosi się około 180 osób. *Oznacza to, że kasjerka będzie mogła poświęcić jednemu klientowi tylko około 2,5 minuty – powiedziała główna księgowa. Co ciekawe, w RUP nie ma etatu kasjerki. W kasie będą więc pracowały przez okres wypłat pracownicy z księgowości.*

Mieszkańcy Łowicza mają więc powód do narzekań. *Mam zapłacić za mieszkanie do 15 lipca, a po pieniądze idę dopiero 24 lipca. Będę płaciła karę, a dla*

mnie każda złotówka jest ważna – zaliła się około 40-letnia kobieta. Już sobie wyobrażam te kolejki i nerwy wśród bezrobotnych. Zresztą tym paniom z RUP – u też współczuję... – ocenił zmianę bezrobotny z Bratkowic.

Rejonowy Urząd Pracy prowadził rozmowy ze wszystkimi bankami mieszczącymi się na terenie Łowicza, ale żaden z nich nie zgodził się wypłacać zasiłków dla bezrobotnych. Agumentowano przeważnie brakiem możliwości lokalowych, bądź odpowiadano wprost, że ten typ klienta bankowi nie odpowiada. Należy zauważyć, że banki nie robiłyby tego za darmo. Bank PKO B.P., który wypłacał zasiłki do tej pory, pobierał 0,5% prowizji od wypłacanej kwoty. Zysk ten jednak nie rekompensował bankowi strat. Dyrektor PKO BP Marek Nawrocki zdecydował się na wypowiedzenie umowy ponieważ warunki lokalowe w naszym banku nie były wystarczające do obsługi takiej ilości ludzi w jednym czasie. *Największy problem mieliśmy z gminami. W piątek, przy okazji targu do banku przychodziło bardzo dużo ludzi. Czasami klienci prawie nie mieścili się w sali operacyjnej. Z powodu tłoku traciliśmy innych klientów, których obroty były dla nas znaczące.*

dok. na str. 5

Dyrektor do 2001

Na pięć kolejnych lat do roku 2001, Zarząd Gminy Łyszkowice mianował dyrektorem szkoły podstawowej w Łyszkowicach jej dotychczasowego dyrektora, 50-letniego Grzegorza Grocholę. W 1991 roku Grochola wygrał konkurs na dyrektora tej, liczącej obecnie 430 uczniów, placówki. W roku obecnym Zarząd skorzystał ze stworzonej przez prawo możliwości i – będąc zadowolonym z pracy dyrektora – przedłużył z nim umowę bez konkursu. Przypomnijmy, że podobnie postąpił kilka miesięcy temu Zarząd Miasta w Łowiczu wobec dyrektora SP 3 Wacława Witwickiego.

Serdeczne podziękowania

pani **OLIPISARSKIEJ**
z kwaciarni „IKEBANA”
za przepiękną wiązaną ślubną

składa rodzina Jabłońskich

R-27-115-547

W ŁSM bez zmian

W piątek 28 czerwca na Zebraniu Przedstawicieli Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej wybrano nową Radę Nadzorczą. W 16-osobowej Radzie, wybieranej na 3-letnią kadencję, pojawiły się tylko cztery nowe nazwiska.

Na sali obecnych było 38 członków-przedstawicieli, spośród 50 wybranych w tym roku. To właśnie oni mieli prawo zgłaszać kandydatury do Rady Nadzorczej. W jej skład mogą wchodzić wyłącznie członkowie spółdzielni. Zgłoszonych zostało 28 nazwisk, siedem osób z tego grona nie chciało jednak startować w wyborach. Spośród 21 nazwisk należało więc na ostemplowanej karcie skreślić co najmniej pięć. Po odczytaniu wyników pracy komisji skrutacyjnej okazało się, że aż trzy osoby otrzymały taką samą liczbę głosów (19) i konieczna była „dogrywka”. Ostatecznie w skład Rady Nadzorczej weszli:

Jan Kowara (37 głosów) z os. Dąbrowskiego, Andrzej Kurczak (36) z os. Starzyńskiego, Ryszard Piskun (35) ul.3 Maja, Waldemar Grażka (35) os. Starzyńskiego, Wojciech Szychowski (34) os. Bratkowice, Alicja Walas (34) os. Dąbrowskiego, Piotr Płociński (33) os. Noakowskiego, Krzysztof Sobieraj (30) os. M. Konopnickiej, Lech Woźniak (30) os. Dąbrowskiego, Stanisław Mrozowicz (29) os. Bratkowice, Maria Dąbrowska (27) os. Starzyńskiego, Ryszard Trojanowski (27) os. Reymonta, Franciszek Pikulski (21) os. Starzyńskiego, Zdzisław Ziółkowski (20) os. Starzyńskiego, Halina Pszonicka (25 głosów w dogrywce)

os. Bratkowice, Maria Szymańska (23 głosy w dogrywce) os. Reymonta.

„Nowe” twarze to: Maria Dąbrowska, Waldemar Grażka, Halina Pszonicka, Maria Szymańska.

Rada Nadzorcza ukonstytuowała się 1 lipca. Jej przewodniczącym wybrano **Jana Kowara**, zastępcą został **Ryszard Piskun**, sekretarzem **Alicja Walas**, przewodniczącym komisji rewizyjnej **Waldemar Grażka**, a przewodniczącym komisji gospodarki i zasobów mieszkaniowych – **Andrzej Kurczak**.

Trzy odwołania uwzględnione

Nie był to jedyny punkt obrad Zebrania Przedstawicieli. Od razu na początku zebrania rozpatrywano cztery odwołania w sprawach wykluczeń członków. Decyzję o wykluczeniu ze spółdzielni podejmuje Rada Nadzorcza na wniosek Zarządu. Członkowi przysługuje odwołanie do Zebrania Przedstawicieli, które może uchylić lub utrzymać w mocy decyzję o wykluczeniu. W trzech przypadkach przedstawiciele uchyliли wyklucze-

nia członków, jedno zostało utrzymane w mocy. Wykluczony z szeregu członków ŁSM został jeden z mieszkańców osiedla Starzyńskiego. Był obecny na sali. Nie płacił czynszu od 1993 roku, jego dług przekroczył kwotę 22 milionów starych złotych. Dwa razy już otrzymywał nakaz płatniczy z sądu. Za pierwszym razem zadłużenie uregulował, drugi raz już nie. W związku z tym, że lokator ten nie reagował na zaproszenia na spotkanie z Zarządem Spółdzielni i nie reagował na próby pomocy w uregulowaniu jego długu (np. poprzez zmianę mieszkania na mniejsze) – 12 kwietnia tego roku Rada Nadzorcza podjęła decyzję o wykluczeniu.

W swoim odwołaniu lokator pisał, że mieszka w zasobach ŁSM od 1977 roku. Miał III grupę inwalidzką, potem rentę mu odebrano, obecnie jest na zasiłku dla bezrobotnych. Z zawodu jest kierowcą, żona jest na emeryturze (wykształcenie ekonomiczne). Mają dwoje dzieci w wieku 14 i 16 lat. Inne opłaty uiszczał dość regularnie. Nie korzystał z dodatku mieszkaniowego, ponieważ nie był w stanie regulować na bieżąco reszty kwoty. Przedstawiciele pytali go jakiego przedstawiciela gwarantuje, że spłaci zadłużenie. *Jak znajdę pracę, to zacząć spłacać* – odparł na to wykluczony człowiek. Delegaci uznali, że nie przedstawił wystarczających gwarancji na spłatę długu i stosunkiem głosów 28 „za” przy 8 wstrzymujących się utrzymali wykluczenie w mocy. Pozostałe trzy wykluczenia zostały uchylone dlatego, że członkowie uregulowali w całości lub w znacznej części dług wobec spółdzielni.

Marcin Kucharski

Rolniku - nie przemęczaj swych dzieci!

Nadszedł okres wakacji. Nie dla wszystkich dzieci będzie to czas wypoczynku i wyjazdów na letnisko. Większość dzieci wiejskich będzie pracować w gospodarstwie rodziców. Nasilenie prac polowych i potrzeba udziału dziecka w pracach na rzecz gospodarstwa rolnego sprawia, że często zapominamy, iż dla zdrowia dziecka potrzebny jest mu odpoczynek. Na ogół nad potrzebą odpoczynku dominuje interes gospodarstwa. Często odpoczynek wakacyjny dzieci traktowany jest jedynie jako nagroda i motywacja do dalszej pracy. Szczególnie dużo pracują w domu dzieci z rodzin wielodzietnych.

A tymczasem nadmierne obciążanie dziecka pracą, nie zawsze dostosowaną do jego wydajności fizycznej i do etapu rozwoju jego struktury kostno - stawowej sprzyja

wadom postawy oraz niekorzystnym zmianom w jego rozwoju fizycznym. Następnym przemęczenia dzieci wiejskich oraz nieznajomości przez ich rodziców zasad bezpiecznej i higienicznej pracy są liczne w tym okresie u dzieci wypadki i urazy przy pracy. Najczęstsze są urazy dłoni i kończyn dolnych przy kontakcie ze sprzętem mechanicznym oraz upadki z wozów i przyczep, przy których często występuje uraz głowy czy kręgosłupa.

Tak więc zastanawiając się nad koniecznością wykonywania przez dzieci bardziej lub mniej skomplikowanych czynności warto pomyśleć nad ewentualnym zagrożeniem i następstwem tego, co może się zdarzyć.

Dział Prewencji i Rehabilitacji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Łowiczu

Wakacje z plecakiem czy na trzepaku?

„...nie martwię się, bo inne koleżanki z podwórka też zostają w domu” – mówi Kasia. Dla setek dzieci z Łowicza będzie to jedyna pociecha.

Nadeszły wakacje – czas najbardziej upragniony przez małych i dużych uczniów. Wakacje – chwile swobody, odpoczynku od głośniego brzęku budzika, uwag wścibskich nauczycieli, trudnych klasówek i nudnych wypracowań. Czy będzie to czas bez troski i piękny, pełen wędrowek w słońcu, nowych przyjaciół i cudownych wspomnień ukrytych na dnie plecaka?

O to jak spędzą wakacje, N.L. pytał najmłodszych mieszkańców naszego miasta. Już za tydzień wyjeżdżam z rodzicami i bra-

tem nad morze do Leby, już nie mogę się doczekać kąpieli w stonej wodzie i zabaw na plaży – cieszy się zawczasu jedenastoletnia Ania. *Uwielbiam budować zamki z piasku, mimo iż mam już tyle lat. Piątek, lat 9, najbliższy miesiąc spędzi u babci na wsi, ale za to w sierpniu pojedzie na kolonie nad jezioro. Będzie na pewno bardzo fajnie, bo poznam nowych kolegów i wreszcie nauczę się pływać* – mówi. Magda, lat 7, wyjedzie tylko na kilka dni z rodzicami nad morze, bo tata

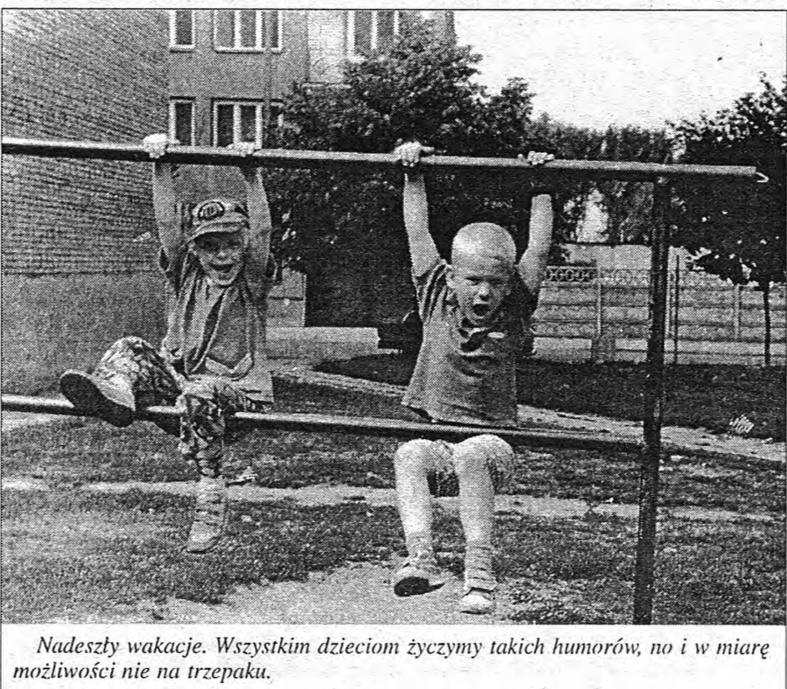
nie może zwolnić się z pracy. Ale i na kilka dni można się cieszyć. *Będziemy mieszkać w namiocie i zbierali muszki na plaży!*

Wśród ankietowanych maluchów znalazły się również i takie, które swe wakacje spędzą poza granicami kraju. Na przykład dziewięcioletnia Paulinka wyjeżdża już niedługo na kolonie do Czechosłowacji. Jest to jej pierwszy wyjazd bez rodziców i trochę się boi.

Wśród łowickich dzieci są jednak i takie, które wakacje swe spędzą podróżując jedynie „palcem po mapie”. Podstawowy powód takich wakacji to cienkie portfele rodziców. Mówi Kamil, lat 14: *Tegoroczne wakacje spędzę w domu. Nie jest to miłe, ale tak wyszło. Mimo tego nie mam zamiaru się nudzić, będę grał w piłkę, chodził do kina lub jeździł na żwironie. Kasia, lat 5, dodaje: *Nigdzie nie wyjadę, a nawet przez 2 tygodnie będę musiała chodzić do przedszkola, ale nie martwię się, bo inne koleżanki z podwórka też zostają w domu. Będziemy grały w klasy i gumę, albo bawiły się w domu.**

Wiele dzieci marzy o cudownych, egzotycznych wakacjach. *Chciałbym lecieć samolotem, tam gdzie ciągle świeci słońce, a na drzewach rosną banany* – rozmarza się Marcin, lat 6, a starsza od niego o rok Dominika chciałaby wyruszyć w podróż dookoła świata z mamą i tatą. Niestety, często dużo skromniejsze marzenia są i tak zbyt wygórowane. *Mnie wystarczy wyjazd w góry z całą rodziną, słoneczna pogoda i ładny hotel, niestety nie stać nas na taki luksus* – mówi trzynastoletnia Ania.

Dagmara Szcześniak



Nadeszły wakacje. Wszystkim dzieciom życzymy takich humorów, no i w miarę możliwości nie na trzepaku.

Zakaz dyskotek w „Bolimowiance”

Do 18 lipca obowiązywać będzie jeszcze zakaz organizowania dyskotek w położonej przy rynku w Bolimowie restauracji „Bolimowianka”. Powodem wydane 18 czerwca przez Zarząd Gminy zakazu były powtarzające się niemal co tydzień, podczas organizowanych w tej restauracji w piątki i soboty dyskotek, awantury. Już wcześniej niepokoję związane z dyskotekami zwracały uwagę Zarządu Gminy, 3 czerwca przeprowadzono rozmowę z agentem restauracji Witoldem Gortatem i zażądano zapewnienia porządku. Nie jest to zadanie łatwe, gdyż awantury wywoływały zwykle grupy przyjezdnych z Łowicza, Nieborowa czy Żyrardowa. Mimo to – uznano – gospodarz, o ile w ogóle chce takie imprezy urządzać, musi zapewnić na nich spokój. Po tej rozmowie w „Bolimowiance” nic się

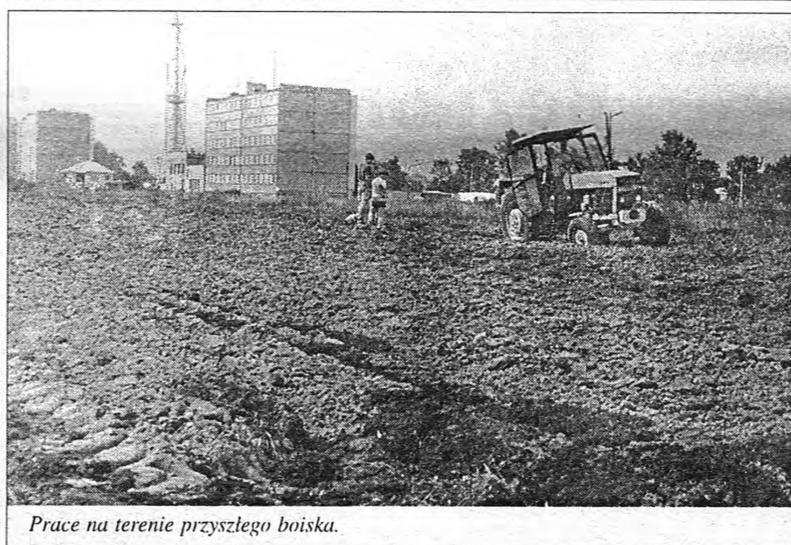
jednak nie zmieniło, decyzja o czasowym zakazie dyskotek zapadła po tym, jak podczas ostatniej awantury wybito szybę w położonym po sąsiedzku komisariacie policji. Sprawy tego rodzaju zostali ustalen i będą ukarani, mimo to Zarząd Gminy podjął decyzję o wprowadzeniu miesięcznego moratorium na hulanki. Jeśli po 18 lipca awantury się powtórzą, zakaz zostanie wydany na nowo.

Między innymi w związku z incydentami na rynku, a także z powodu licznych włamań do domków rekreacyjnych w Joachimowie – Mogiłach, radni gminy Bolimów zaapelowali do komendanta rejonowego policji o wzmocnienie posterunku w Bolimowie, obsadzonego dotąd

zaledwie dwoma funkcjonariuszami. Do takiego wzmocnienia dojdzie, jeden policjant ma zostać w ciągu najbliższego miesiąca przeniesiony do Bolimowa z posterunku w Żyrardowie.

Podczas sesji Rady Gminy Bolimów w piątek 28 czerwca, niektórzy radni apelowali też do obecnych na sali przedstawicieli komendy rejonowej policji o przeprowadzenie choćby od czasu do czasu kontroli radarowej szybkości samochodów korzystających z szosy Bolimów – Szymanów w Huminie. Jak do tej pory kierowcy czują się tam bezkarni i – w miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/godzine – jeżdżą dwukrotnie szybciej.

(wal)



Prace na terenie przyszłego boiska.

Będzie boisko na Bratkowicach

Przed blokiem nr 23 na osiedlu Bratkowice powstaje boisko piłkarskie z prawdziwego zdarzenia. Do tej pory wolny plac pomiędzy garażami a blokiem był wykorzystywany kilka razy w roku przez obywateli „wesołe miasteczka”. Przez większą część roku na placu nie działo się nic.

Boisko powstaje z inicjatywy dwóch mieszkańców bloku nr 23 na Bratkowicach: Ireneusza Bolimowskiego i Krzysztofa Miazka oraz Rady Osiedla. Pomocna jest również Łowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Zapewniła ona ciągnik oraz sprzęt potrzebny do zaorania, zni-

welowania i ugniecenia terenu. Samorząd Osiedla wysupłał pieniądze na metalowe bramki, farbę do ich pomalowania, siatkę oraz trawę do zasiania. Zorganizowanie boiska kosztuje niewiele, jest to kwota rzędu kilku milionów starych złotych. *Zresztą ten plac zarobił sam na siebie dzięki temu, że wynajmowaliśmy go dla „wesołych miasteczek”* – powiedział Nowemu Łowiczaninowi prezes ŁSM Armad Ruta. Trawa na boisku przyjmie się za niecały miesiąc. Samorząd Osiedla już teraz myśli o zorganizowaniu turnieju piłki nożnej. *ŁSM może znalazłaby pieniądze na jakieś nagrody...* – zachęca prezes Ruta.

Amerykańska wizyta

Do Łowicza przyjechał 27 czerwca, w towarzystwie żony Barbary, Richard Niklewicz z Milwaukee w stanie Wisconsin w USA, jeden z głównych organizatorów trwającego cztery lata programu szkoleń dla polskich działaczy samorządowych. W ramach tego programu przebywał ostatnio w USA burmistrz Ireneusz Jabłoński. Niklewicz podkreślił w tym wystąpieniu skierowanym do radnych miejskich w Łowiczu, że zakończony teraz program spotkał się z ogromnym poparciem Amerykanów polskiego pochodzenia z Milwaukee. Richard Niklewicz przyjechał do Polski, by wziąć udział w konferencji mającej podsumować dotychczasowe staże oraz określić jakie formy polonijną pomoc dla macierzy miałyby teraz przybrać. Przypominamy, że w końcu lipca, w następstwie burmistrzowskiej wizyty w USA, przyjedzie do Łowicza grupa tamtejszych biznesmenów a także ekipa le-

karzy z organizacji Lekarze Świata, która przywiezie do naszego szpitala sprzęt medyczny wartości 100 tysięcy dolarów.



Richard Niklewicz 27 czerwca w Łowiczu.

Dworzec na niebiesko

Kończą się prace przy remoncie kładki nad torami przy dworcu PKP Łowicz Główny. Wszystkie metalowe części zostały oczyszczone ze starej farby i rdzy, potem pomalowane specjalną farbą antykorozyjną, a na koniec pomalowane na niebiesko. W tym kolorze są odnawiane wszystkie stacje na trasie Wschód – Zachód.

Najwięcej problemów było z renowacją spodniej części pomostu. Bezpośrednio pod nim, około pół metra niżej, zawieszona jest bowiem trakcja

elektryczna. Aby pomalować konstrukcję od dołu należało wyłączyć napięcie na linii oraz ustawić rusztowanie na torach. Takie prace odbywają się nocą, gdy ruch pociągów jest najmniejszy. Prace przy dworcu w Łowiczu prowadziła firma Solidus z Włocławka. Renowacja kładki była finansowana z centralnego budżetu PKP. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku na niebiesko pomalowane zostaną wszystkie tablice ogłoszeniowe oraz ławki znajdujące się na peronach.

Sprzedaż wódki po staremu

Szybko i niemal bez dyskusji Rada Miejska w Łowiczu przyjęła w czwartek 27 czerwca uchwałę ustalającą liczbę sklepów mogących sprzedawać napoje alkoholowe mocniejsze niż 4,5% na 30. Przypomnijmy, że przed zaledwie dwoma miesiącami, 29 kwietnia, mimo gorącego sprzeciwu kilku radnych, Rada zwiększyła dotychczasowy limit, wynoszący właśnie 30 punktów, do 49 punktów.

Spowodowało to żywe, w większości negatywne reakcje społeczne, a w rezultacie złożenie przez 9 radnych wniosku o przywrócenie dawnego, niższego limitu, a także wewnętrzną decyzję Resursy Obywatelskiej o głosowaniu za nowym, przywracającym dawne zasady wnioskiem. Podczas sesji jedynie radny Stanisław Śliwiński zapytywał, czy w związku z poprzednią uchwałą wpłynęły jakieś wnioski o koncesję na sprzedaż alkoholu i czy miasto nie będzie musiało płacić odszkodowań ludziom, którzy o obiecanie nowe 19 koncesji zaczęli się ubiegać. Okazało się, że chętnych nie brakowało, do ratusza wpłynęło 10 wniosków, jednakże zobowiązań żadnych nie ma, gdyż uchwała z 29 kwietnia nie zdążyła się jeszcze uprawomocnić, a mocą uchwały z ostatniego czwartku, przyjętej przy 4 głosach przeciwnych i 5 wstrzymujących się, straciła ostatecznie ważność.

Nie był to jedyny temat, którym zajmowali się radni 27 czerwca. Poniżej omawiamy podjęte decyzje, te, o których nie piszemy w oddzielnych artykułach.

Czynsze pójną w górę

O jedną czwartą, gdyż z pułapu 67 groszy za 1m² do 84 gr. za 1 m², wzrosnie wkrótce bazowa stawka czynszu pła-

nego przez najemców mieszkań komunalnych w Łowiczu. Zważywszy, że w umowach najmu zawarty jest trzymiesięczny okres wypowiedzenia ich warunków, faktycznie do podwyżki jest jeszcze trochę czasu. Dotychczasowe stawki obowiązywały od lutego 1995 roku, więc skala podwyżek jest nieco niższa niż stopa inflacji w kraju. W uzasadnieniu propozycji podwyżki dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkanowej Bogdan Walczak stwierdza, że jest ona potrzebna by pokryć koszty remontów mieszkań – głównie wymianę stolarki okiennej lub remonty dachów. Dodatkowe pieniądze wystarczą mają na przeprowadzenie remontów kapitalnych dziesięciu dachów lub na wymianę 200 okien – czyli około 70% wszystkich okien, jakie uznano za koniecznie wymagające wymiany.

Nowe nazwy

Radni doprowadzili do zmiany następujących nazw ulic i placów w Łowiczu:

Rynek Tadeusza Kościuszki – na: **Stary Rynek**

Rynek Jana Kilińskiego – na: **Nowy Rynek**

Odcinek ulicy Podrzecznej od Dominikańskiej (na wysokości technikum) do Bonifraterskiej, wrócił do dawnej nazwy **Przyrynek**

Odcinek ul. Podrzecznej, od Bonifraterskiej do Prymasowskiej otrzymał nazwę **ul. Świętojańskiej**

Pasaż przy banku PBG otrzymał nazwę **Pasaż Władysława Grabskiego**

Wytoczony, ale jeszcze nie zagospodarowanej ulicy łączącej Podrzeczną z Browarną nadano nazwę **Kanoniczna**

Ulicy prostopadłej do Al. Sienkiewicza, poprowadzonej między nr. 22 i 26 w stro-

ne Rynku Kościuszki nadano nazwę **Ap-tekarska**

Ulicę łączącą ul. Sikorskiego ze Stanisławskiego, poprowadzoną przy budynku Kolegium Nauczycielskiego, nazwano **Bernardyńska**.

Niepokój o autostradę

Radni przyjęli uchwałę, w której popierają zapisany w Studium Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Skierniewickiego przebieg autostrady A-2. Radni Łowicza opowiadają się za utrzymaniem planowanego pierwotnie wjazdu na autostradę w Nieborowie oraz popierają działania zmierzające do utworzenia wjazdu na tę autostradę w Łyszkowicach. Podjęcie uchwały zostało podyktowane dwoma względami. Po pierwsze, wobec sprzeciwów mieszkańców Ursynowa, planowany pierwotnie przebieg autostrady od Strykowa przez Nieborów, Bolimów w stronę Warszawy, mógłby zostać odchyłony o wiele kilometrów na południe od stolicy a więc i od Łowicza. Po drugie, jeśli nawet pierwotny przebieg autostrady zostanie utrzymany, to ze względu na sprzeciw Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody rozważana jest rezygnacja z budowy wjazdu na autostradę z drogi Łowicz-Skierniewice w Nieborowie. Wtedy najbliższe Łowicza wjazdy na A-2 byłyby w Bolimowie i między Głownem a Strykowem.

Radni podjęli też uchwałę o zgłoszeniu kandydatów do Rejonowej Rady Zatrudnienia w Łowiczu (zostali nimi Przemysław Jabłoński, Dariusz Mroczek i Waldemar Osica) oraz o zapewnieniu finansowania budowy przepompowni ścieków na ul. Łyszkowickiej z dochodów uzyskanych ze sprzedaży mienia komunalnego.

Wojciech Waligórski

Na bosy do domu

Wracającemu z pracy do domu Józefowi M. skradziono w pociągu buty.

Do niecodziennej kradzieży doszło w poniedziałek 24 czerwca w pociągu relacji Warszawa-Łowicz, który przyjeżdża do naszego miasta po godzinie dziesiątej wieczorem. 52-letniemu hydraulikowi Józefowi M. skradziono podczas snu jego własne buty. Mężczyzna pracuje w prywatnej firmie zajmującej się remontami domów oraz instalatorstwem sanitarnym. Tego dnia wracał z pracy wyjątkowo późno. Powodem była awaria w domu u właściciela firmy. Józefowi M. nie wypadało odkładać tej pracy na następny dzień i zdecydował się zostać po godzinach. Usunięcie uszkodzenia wymagało sporo wysiłku, hydraulik był więc bardzo zmęczony. Po wejściu do pociągu nie pamięta nawet, w którym momencie zamknął oczy i zapadł w głęboki sen. W tym samym przedziale siedziały jeszcze trzy lub cztery osoby. Nie było tłoku, więc mężczyzna

zjął buty, a nogi położył na przeciwnym siedzeniu...

Józef M. obudził się gdy pociąg zaczął hamować na dojeździe do stacji Łowicz Główny. Najpierw przeciągnął się, ziewnął a potem schylił się po buty. Tych jednak już nie było. *Od razu się obudziłem. Przeszukałem cały przedział, patrzyłem pod wszystkimi siedzeniami i na korytarzach. Po butach nie było śladu* – opowiada Józef M.

Buty nie były ani nowe, ani zbyt ładne. Hydraulik od dłuższego czasu jeździł w nich do pracy, a czasami w nich pracował. Nie skradziono ich więc dla chęci zysku, tylko raczej dla kawału. *Strata nie jest wielka, ale głupio się czułem w samych skarpetkach na peronie. Od razu poszedłem do taksówki i pojechałem do domu* – powiedział mężczyzna. *Żona do tej pory się ze mnie śmieje...* – dodał.

Marcin Kucharski

Złapani na gorącym uczynku

W nocy z wtorku na środę policjanci z Komendy Rejonowej Policji w Łowiczu podczas patrolowania ulicy Mostowej zatrzymali na gorącym uczynku sprawców włamania do kiosku z gazetami mieszczącego się przy tej ulicy. Okazali się nimi dwaj nieletni mieszkańcy Łowicza, obaj w wieku szesnastu lat – Ryszard K. i Mariusz M.

Około godziny 1 w nocy policjanci zauważyli dwóch młodych ludzi idących w stronę kiosku od ulicy Seminarnej. Celowo ich nie legitymowali. Zrobili niewielki objazd i zaparkowali radiowóz przy Zakładzie Energetycznym. Po cichu podeszli do kiosku. W środku znajdował się jeden z włamywaczy. Wszedł tam po odgięciu blachy i przebicciu się przez ścianę. Drugi zdołał uciec, ale nie na długo. Skrył się w pobliskich krzakach. Po kilku minutach policjanci go znaleźli. Jeden z nieletnich przyznał się, że włamywał się do tego kiosku już wcześniej. Było to już piąte włamanie do tego punktu.

Przez szybę po perfumy

W nocy z piątku na sobotę 28/29 czerwca nieznani sprawcy włamali się do dwóch sklepów kosmetyczno-chemicznych na ulicy Zduńskiej w Łowiczu. W obydwu przypadkach włamanie wyglądało tak samo: wybita została szyba wystawowa i zabrano został towar dostępny w zasięgu ręki. Sprawcy nie wchodzili do wnętrza sklepów. Włamań dokonano prawdopodobnie po godzinie 24.00, czyli wtedy, gdy ruch na ulicy Zduńskiej jest minimalny. *Potłuczoną szybę zobaczyłam dopiero rano, gdy przyszłam otwierać sklep. Na szczęście dużo nie zginęło* – powiedziała nam pracownica jednego z tych sklepów. Z witrzyn zginęły balsamy do opalania, dezodoranty, perfumy Vanilla Fields, szampony, kremy do golenia.

Kolejna giełda pracy

W poniedziałek 1 lipca w Klubie Aktywnego Poszukiwania Pracy przy ul. Podrzecznej 20 w Łowiczu odbyła się siódma w tym roku, a czwarta w drugim kwartale tego roku, giełda pracy. Tym razem w roli pracodawcy występowała firma Energopol z Łowicza. Na giełdę zaproszonych zostało 11 osób bezrobotnych, spośród nich dotarło na miejsce sześć osób oraz jeden człowiek, który trafił tu przypadkowo (pomylił godzinę spotkania na tzw. sesji motywacyjnej). Cztery osoby przyjęły ofertę pracy w Energopolu i prawdopodobnie zostaną tam zatrudnione.

kronika policyjna

■ 26 czerwca nieznani sprawcy dokonali włamania do domu letniskowego mieszczącego się w m. Oszkowice, gm. Bielawy, należącego do Janiny K., skąd skradli futro, srebrną bransoletę oraz dwie butelki perfum o ogólnej wartości 3.100 zł.

■ 27 czerwca o godz. 8.00 Ryszard W. powiadomił tut. KRP o kradzieży jego samochodu osobowego marki „Polonez” nr rej. SNC 8447 w Łowiczu na os. Starzyńskiego.

■ W nocy z 26/27 czerwca nieznani sprawcy dokonali włamania do Pawilonu Handlowego GS w Łyszkowicach. Sprawcy dokonali zaboru m.in. gamiturów, kurtek, obuwi oraz innej odzieży na łączną sumę 3.750 zł na szkodę GS Sch w Łyszkowicach.

■ 27 czerwca o godz. 15.00 w m. Dzierżów gm. Nieborów miał miejsce wypadek, w którym kierująca samochodem osobowym marki „Fiat 126p” nr rej. SNG 8090 Krystyna W. na prostym odcinku drogi potrafiła jadącego z przeciwnego kierunku rowerzystę Władysława K. W wyniku wypadku rowerzysta doznał obrażeń w postaci złamania podudzia lewego i został przewieziony do szpitala miejskiego w Łowiczu.

■ 28 czerwca Dariusz B. zatrzymał nieletniego Łukasza W., 1.15, w swoim samochodzie marki „Fiat 126p”. Chłopiec dokonał włamania do w.w. samochodu. Przybyła na miejsce policja znalazła przy sprawcy narzędzia służące do włamań do samochodów. Nietletni twierdzi, że chciał tylko porozmawiać przez CB-radio, które było w pojeździe.

■ 28 czerwca tut. KRP została powiadomiona o włamaniu do budynku gospodarczego w m. Krępa, gm. Domaniewice, skąd nieznani sprawcy w okresie od 26.06. do 28.06. 1996 skradli dwa rowery, kosiarkę do trawy oraz przewody elektryczne ogólnej wartości ok. 800 zł na szkodę Wiesława K. zamieszkałego w Łodzi.

■ 30 czerwca o godz. 20.30 tut. KRP została powiadomiona o włamaniu do komórki Stanisława G. przy ul. Stanisławskiego w Łowiczu, skąd nieznani sprawcy skradli motorower marki „Jawa” nr rej. SNF 5215 o wartości około 400 zł na szkodę w.w.

■ 1 lipca KRP w Łowiczu została powiadomiona przez Aleksandra W. o kradzieży dwóch kół oraz akumulatora z samochodu marki „Żuk” nr rej. SKB 391G. Łączna suma strat wynosi 350 zł.

■ 1 lipca nieznani sprawcy dokonali kradzieży motocykla marki „Jawa” nr rej. SKW 9169 wartości 850 zł na szkodę Piotra S. zamieszkałego Bobrowniki. Motocykl był zaparkowany na parkingu osiedlowym przy os. Tkaczew w Łowiczu.

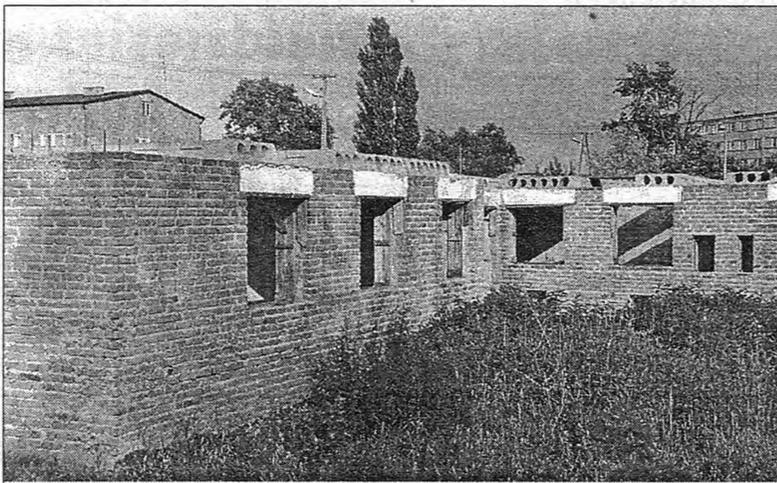
■ W nocy z 1/2 lipca nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu spożywczego w m. Złaków Kościelny gm. Zduny skąd skradli artykuły spożywcze na szkodę Henryki T. zamieszkałej Łanięta woj. plockie. Straty w toku ustalania.

Opracował asp. Witold Janeczek

„Mazowiecka” będzie budować na Zatorzu

Przez z górą siedem lat daremnie szukano pomysłu na zagospodarowanie ledwie rozpoczętej niegdyś budowy planowanego wówczas miejsko-gminnego ośrodka zdrowia przy ulicy Warszawskiej na Zatorzu. Pomysł – i to dający szansę realizacji – zrodził się teraz. 27 czerwca Rada Miejska udzieliła Zarządowi Miasta zgody na sprzedaż tamtej działki wraz z tym, co się na niej znajduje Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej za połowę wartości. Działka ma 4655 m² powierzchni, wyceniona jest na 128.763 nowych złotych.

Przepisy prawa pozwalają na taką ulgową sprzedaż gruntu jeśli nabywcą jest osoba fizyczna lub prawna prowadząca działalność oświatową, więc radni nie mieli zastrzeżeń co do projektu uchwały. Jedynie radny Andrzej Bargieła zgłosił postulat, by budynek jaki tam „Mazowiecka” zechce postawić, był wizytówką miasta dla wjeżdżających doń od strony Warszawy i Skierniewic. W odpowiedzi radny Tadeusz Żaczek, pełniący jednocześnie funkcję dyrektora administracyjnego MWSH-P odpowiedział, że budynek będzie okazały, czterokondygnacyjny i że oddany zostanie do użytku na pewno przed początkiem roku akademickiego 1997/1998. Jako przykład, że takie tempo jest możliwe, przypomniał, że oddany właśnie w ubiegłym tygodniu do użytku budynek dydaktyczny



Na działce, którą „Mazowiecka” kupi, straszą tylko resztki rozpoczętej budowy.

MWSH-P na tyłach „okrągłaka” zaczęto stawiać w sierpniu ubiegłego roku.

Na Zatorzu uczelnia chce wznieść gmach, który połączy funkcje akademika oraz studenckiej przychodni zdrowia. Jak powiedział podczas sesji Rady Miejskiej burmistrz Ireneusz Jabłoński, przychodnia będzie mogła służyć także innym mieszkańcom tamtej dzielnicy, zaś w pokojach akademika w czasie wakacji będzie mógł być organizowany hotel studencki.

KOMUNIKAT

20 czerwca w Łowiczu na ul. Al. Sienkiewicza o godz. 7.00 miał miejsce wypadek drogowy, w którym kierująca samochodem osobowym marki „Cinquecento” nr rej. SNE 9530 Grażyna D., potrafiła mężczyzną, który raptownie wszedł na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód. Ze względu na doznane obrażenia został on przewieziony do szpitala miejskiego w Łowiczu. Do chwili obecnej nie zdołano ustalić jego danych personalnych, gdyż mężczyzna ten podaje różne wersje swojego nazwiska. W związku z powyższym KRP w Łowiczu zwraca się z zapytaniem do mieszkańców Łowicza i okolic czy nie stwierdzono nieobecności osoby o niżej podanym rysopisie:

– wiek z wyglądu około 60–70 lat, ubrany był w koszulę koloru jasnego w brązową kratę i kalesony szyte w różne łaty.



Szybkie tempo budowania jest możliwe: nowy budynek dydaktyczny MWSH-P na tyłach „okrągłaka” zbudowano w niecały rok.



Laury dla dyrektora. Wacław Witwicki dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Łowiczu odbiera nagrody dla szkoły i dla siebie za zwycięstwo „trójki” w rywalizacji łowickich podstawówek w roku szkolnym 1996/97. Uroczystość odbyła się podczas sesji Rady Miejskiej w ubiegły czwartek. Wyniki konkursu przedstawiliśmy w poprzednim numerze N.Ł. Nagrody wręcza burmistrz Ireneusz Jabłoński, z tytułu wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Jolanta Kępka.

Czas robót sezonowych

Wakacje dają możliwość dorobienia. W Łowiczu do pracy sezonowej przyjmują w tym roku Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Agros-Łowicz” oraz tej samej branży firma Bracia Urbanek. Dodatkowo zatrudnienie planowano także w Spółdzielni Ogrodniczej „Pszczółka”, jednakże zrezygnowano z tego pomysłu. *Jest mniejsza ilość truskawki w tym roku, przerób jest mniejszy niż planowano, więc ci pracownicy, którzy są zatrudnieni – wystarczają – powiedziano mi w „Pszczółce”, gdzie myślno o zatrud-*

niem 25 osób. Choć nic nie jest jeszcze przesądzone, jeśli tylko będzie ładna pogoda będzie też większy przerób.

ZPOW „Agros-Łowicz” już ruszyły z produkcją sezonową i zatrudniły 50 osób, w tym 30 absolwentów. Wszystkie osoby podpisały umowy o pracę na czas określony. Sezon będzie trwał do października.

U Urbaneków „sezonowi” zaczynają pracować od 10 lipca. W tym zakładzie potrzebują aż 150 osób. Praca jest dwuzmianowa, a właściciele myślą o utworzeniu trzeciej, by w pełni wykorzystać maszy-

ny. Przyjmowani są wszyscy chcący podjąć pracę, stosunkowo najmniej chętnie uczniowie, którzy już we wrześniu muszą powrócić do szkoły. *Praca trwa do końca października. Taka osoba zdąży się wdrować w obowiązki, a już musi kończyć – powiedziano mi w firmie. U braci Urbanek pracuje się na akord (np. kładzenie ogórków do słoików) oraz na stawkę godzinową (mycie ogórków). Zarobki kształtują się średnio w granicach 750 złotych netto.*

(es)

Jak zappełnić tę szkołę?

Kto będzie się uczył w szkole w Popowie, za ile ratować dach szkoły w Zielkowicach, jak pilnować nauczycieli, by nie prowadzili przez szkolny telefon prywatnych rozmów – czyli o szkolnych problemach gminy Łowicz.

Najwięcej uwagi podczas posiedzenia Rady Gminy Łowicz w dniu 26 czerwca poświęcono problemowi szkoły podstawowej w Popowie. Odpowiedni punkt porządku obrad przewidywał jedynie podjęcie uchwały w sprawie otwarcia w szkole klasy IV, ale posłużyło to za podstawę do dyskusji znacznie wykraczającej poza ten temat. Wobec wójta Wojciecha Szychowskiego ponownie wysunięto zarzuty niedoszacowania inwestycji związanej z adaptacją budynku dawnego hotelu POM na szkołę. I faktycznie, na samym początku przewidywano wydatki rzędu 1,5 mld starych zł., a już na dzień dzisiejszy przekroczyły one kwotę 6 mld., zaś planowane wyniosą jeszcze z całą pewnością grubo ponad miliard. Faktem jest, że po wykonaniu wszystkich prac i oddaniu do użytku, co jest planowane w pierwszej połowie przyszłego roku, będzie to najlepsza pod względem technicznym szkoła na terenie gminy, będzie mogła śmiało konkurować ze szkołami miejskimi.

Istnieje jednak groźba, że nowoczesnych pomieszczeń szkoły nie będzie miał kto zappełnić. Jest ona po prostu za duża, jak na potrzeby Popowa, Zabostowa i okolic. Dlatego właśnie Rada Gminy zdecydowała się podjąć uchwałę, na mocy której zostanie w niej otwarta klasa IV. Dotychczas bowiem, w starym budynku, była to szkoła 3-klasowa i rodzice, nie chcąc narażać w przyszłości swoich dzieci na zmianę środowiska, woleli zapisywać je od razu do łowickiej „trójki”. Utworzenie IV klasy, a w perspektywie czasu pełnej szkoły ośmioklasowej, daje mieszkańcom tamtych okolic szansę na zmianę tej sytuacji. Szkołą w Popowie, a

właściwie na przedmieściach Łowicza, zainteresują się być może również mieszkańcy miasta, a zwłaszcza ulic Warszawskiej, Nadburzańkiej, Sochaczewskiej, być może nawet i Zatorza. Niewątpliwie posłanie dzieci do Popowa byłoby lepszym rozwiązaniem niż zapisywanie ich do zatłoczonych, dwuzmianowych podstawówek w mieście. Jeżeli jednak próba przyciągnięcia do szkoły szerszej rzeszy zainteresowanych się nie powiedzie, to sprawa utrzymania tak dużego budynku może stać się dla Zarządu Gminy nie lada problemem.

Sprawy oświaty zdominowały zresztą ostatnią sesję Rady Gminy Łowicz. Podjęto bowiem również, m.in., uchwałę o podporządkowaniu „zerówek” dyrektorom szkół podstawowych, ale chyba największą emocji wywołała sprawa remontu dachu na szkole w Zielkowicach. Dotychczasowy tzw. stropodach nie zdał bowiem egzaminu i stał się realnym zagrożeniem dla osób przebywających w budynku. Dlatego remont ten jest wprost nieodzowny. Problemem jednak, jak zwykle, są pieniądze. W budżecie gminy bowiem przewidziano na ten cel jedynie 520 mln st. zł., natomiast sporządzone na zamówienie Zarządu Gminy kosztorysy mówią o kwotach rzędu 800 mln. Radni jednak absolutnie nie chcieli przystać na zaakceptowanie takiej sumy, twierdząc, że jest ona grubo zawyżona. Pomimo gorących dys-

kusji sprawy nie udało się rozwiązać i odłożono ją na później.

W ramach interpelacji i zapytań, członkowie komisji rewizyjnej poinformowali także o wyniku kontroli przeprowadzonej w podległych gminie szkołach. Okazało się, że np. w szkole w Wygodzie w marcu b.r. rachunek telefoniczny wyniósł 4 mln 300 tys. st. zł., a analiza rejestru impulsów wykazała czarno na białym, że bardzo znaczący w tym procent stanowiły rozmowy prywatne (w tym płatne numery typu 0-700... itd.). W wyniku interwencji Zarządu Gminy, pracownicy szkoły musieli zwrócić znaczną część tej należności.

W ramach tego samego punktu obrad wójt Szychowski poskarżył się radnym na współpracę z władzami miasta Łowicza przy realizacji wspólnych przedsięwzięć (wodociąg na ul. Armii Krajowej i w Strzelcewie oraz kanalizacja ul. Warszawskiej od Nadburzańkiej w kierunku Popowa). Według niego, miasto ma bardzo duże opóźnienia w uzyskaniu niezbędnej dokumentacji i władze gminy, które już były gotowe do tego, by zorganizować przetarg na wykonawstwo inwestycji przez opieszalność ratusza – jak stwierdził Szychowski – zmuszone są czekać (jak się dowiadujemy z Urzędu Miejskiego, projekt kanalizacji w ul. Warszawskiej został właśnie w tych dniach ukończony – przyp. red.)

Ryszard Lebioda

Coraz więcej naciągaczy

Aż 276 osób otrzymało w ostatnim roku pomoc z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łowiczu. Zważywszy, że jest to gmina wiejska, gdzie większość ludzi ma własne gospodarstwa, wydaje się to dużo. GOPS rozdał na zasiłki okresowe, głównie dla bezrobotnych, około 1,8 miliarda starych złotych. To prawda, były w tej sumie zawarte także zasiłki na pomoc dla osób niepełnosprawnych i dla rodzin wielodzietnych, prawdą jest też, że ze środków własnych gminy 250 milionów starych złotych wydano na dofinansowanie kolonii i obozów młodzieżowych, posiłków dla dzieci, na remonty, odzież, obuwie i opał dla potrzebu-

jących. Mimo to, w zgodnej opinii radnych gminy Łowicz, którzy rozpatrywali sprawozdanie z działalności GOPS-u, jest tak, że często wsparcia nie otrzymują ci, którzy rzeczywiście potrzebują, lecz wszelkiego autoramentu cwaniacy, którzy w wydłużaniu tej pomocy się wyspecjalizowali. Przedstawiająca sprawozdanie kierownik GOPS-u Krystyna Frączak stwierdziła, że istotnie, ostatnimi czasy wśród zwracających się o pomoc coraz częściej widzi się ludzi młodych i zdrowych, kategorycznie żądających pomocy w gotówce i tylko w gotówce – *bo im się należy...*

(rl)

Do LO zdali wszyscy

Już po egzaminach wstępnych do szkół średnich. Poziom wiedzy uczniów okazał się dość wysoki. Do LO im. Chełmońskiego zdali wszyscy, którzy złożyli podania, przyjęto zaś 160 osób. Nieprzyjętych z powodu braku miejsc było 44 (w tym jedynie pięcioro zdawało egzamin poprawkowy z języka polskiego zaliczając go). Utworzono 5 klas po 32 osoby każda. Profile klas zgodnie z upodobaniem zdających, będą następujące: ekologiczny, matematyczno-informatyczny, matematyczno-fizyczny, ogólny z rozszerzonym programem nauki języka angielskiego oraz ogólny.

Do Zespołu Szkół Ekonomicznych przyjęto również 160 uczniów, w tym 128 do Liceum Ekonomicznego, tworząc 4 klasy po 32 osoby i jedną klasę Liceum Handlowego (również 32 osoby). Egzaminy zdało ponadto 40 osób, których nie przyjęto z braku miejsc, a 22 osoby zaliczyły pomyślnie egzamin poprawkowy, ale one również nie mogły zostać przyjęte. Tylko 4 kandydatów odpadło już po pierwszych egzaminach pisemnych otrzymując ocenę niedostateczną zarówno z języka polskiego jak i matematyki.

W szkołach maturalnych typu rolniczego sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Przyjęto wszystkich, którzy złożyli podania i przystąpili do egzaminów wstępnych. Do Technikum Rolniczego na Blichu przyjęto 16 osób (jedna z nich zdawała egzamin po-

prawkowy). Aby dopełnić klasę przyjęci zostaną wszyscy chętni, ze zdaniem egzaminem wstępnym, którzy nie znaleźli miejsca w wybranych pierwotnie przez siebie szkołach. 12 osób przyjęto do Technikum Hodowlanego, tam również czeka 10 wolnych miejsc, choć należy się spieszyć gdyż podania napływają szybko. Do Technikum Mechanizacji Rolnictwa dostało się 31 osób (trzy zdawały egzamin poprawkowy), tu do utworzenia klasy nie brakuje nikogo.

Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych pragnie podkreślić, że ci, którzy zdecydowali się na naukę w tej placówce będą mogli śmiało spoglądać w przyszłość. Istnieją bowiem plany utworzenia w najbliższych latach na Blichu filii warszawskiej SGGW – można więc będzie pokusić się o tytuł magistra na miejscu. Może to trochę zachęci niezdecydowanych.

Wolne miejsca do klasy pierwszej są jeszcze w Liceum Medycznym na specjalności „opiekunka do dziecka”.

Ci, którzy zdali egzamin wstępny, ale nie dostali się do wybranej szkoły, mają duże szanse na znalezienie miejsca w tych placówkach i na tych kierunkach, które cieszyły się mniejszym zainteresowaniem. Uczniowie, którzy szybciej zaakceptują myśl o konieczności zmiany swych planów co do dalszej edukacji – możliwe, że nie będą tego żalowali.

(at)

Dziewczynki z Domaniewic jadą do Francji

6 lipca wyjadą do Francji, do nadatlantyckiego miasta Chatelaillon-Plage, Ania Wójtyśiak i Iwona Zakrzewicz z Domaniewic. Obie są podopiecznymi pracującą w domaniewickim GOK-u plastyczki Bożeny Ozga-Morawskiej. Ich wyjazd jest nagrodą za całokształt osiągnięć plastycznych i za zakończony sukcesem udział w konkursie plastycznym pod nazwą „Skierniewice 2050”. Dzieci uczest-

niczące w konkursie miały namalować swoją wizję tego miasta za pół wieku. Wpłynęło na konkurs około 1000 prac, w tym także z zagranicy, od dzieci z zaprzyjaźnionych ze Skierniewicami miast uczestniczących w ubiegłorocznym plenerze w Bolimowie. Tym razem plener będzie nad Atlantyką – Ania i Iwona z pewnością nie żałują wysiłku włożonego w malowanie.

Zduny

Pięćdziesiąt niesprawnych hydrantów

Aż pięćdziesiąt cztery hydranty przeciwpożarowe na ogólną liczbę około czterystu istniejących na terenie gminy Zduny, są niesprawne – stwierdza raport z kontroli przeprowadzonej przez Komisję Rewizyjną Rady Gminy w Zdunach. Najwięcej zepsutych hydrantów znaleziono na wodociągu z hydroforni w Zdunach (22 na 107 ogółem), na wodociągu z hydroforni w Maurzycach (6 na 21), w Złako-

wie Kościelnym (5 na 35) i w Retkach (3 na 13). Wszystkie hydranty były sprawne w sieci rozpraszającej wodę z hydroforni w Zalesiu i w Złakowie Nowym. Komisja wnioskowała o naprawę niesprawnych hydrantów, oznakowanie niektórych z nich, uporządkowanie terenu dookoła nich oraz o zobowiązanie konserwatorów sieci do przeglądu tych hydrantów co najmniej raz w roku.

Chąšno

Ile zarobią sołtysi

26 czerwca na sesji rady gminy Chąšno sala była pełna, gdyż oprócz radnych prawie w komplecie stawili się na nią sołtysi. Przyczyna? Jednym z punktów poruszanych na tej sesji była sprawa prowizji dla sołtysów.

Sołectwa w gminie Chąšno podzielone są na trzy grupy. Do pierwszej należą te, które uważane są za największe, do drugiej – średnie i do ostatniej – najmniejszej. W pierwszej figurują Wyborów i Sierżniki, w drugiej Błędów, Chąšno, Chąšno II, Goleńsko, Karsznice Duże, Mastki, Przemysłów, Skowroda Północna i Południowa, za najmniejsze uważane są wsie: Karnków, Karsznice Małe, Marianka, Nowa Niespusza, Niespusza Wieś. Poprzednie stawki wynosiły odpowiednio: 4,5%, 5% i 5,5%. Po krótkiej dyskusji uchwalono, że sołtysom z grupy wsi najmniejszych dokłada się 2,5% i obecna prowizja wynosi 8% od zebranych środków (brutto), do średniej grupy rada dołożyła 1,5% (obecna prowizja – 6,5%), a sołtysom z Sierżnik i Wyborowa dolożono 1%, a więc będą otrzymywać 5,5%. Dla przykładu podam, że w roku ubiegłym największy dochód podatkowy z jednej z tych największych wsi wyniósł około 300

mln starych złotych, tak więc sołtys otrzymał (300 mln x 4,5%) – 13.500.000 starych złotych (za rok, brutto), natomiast ten z najmniejszej wsi otrzymał zaledwie 2.750.000.

Radni, wysłuchawszy argumentacji wójta Romana Łazińskiego zdecydowali też, że odpowiedzą odmownie na propozycję Zespołu Opieki Zdrowotnej przejęcia przez samorząd gminny prowadzenia Gminnego Ośrodka Zdrowia. *Nasz ośrodek jest najdroższy licząc na jednego mieszkańca (45,16 zł rocznie) – powiedział wójt Łaziński. Wojewoda proponuje gminom 45 złotych na jednego mieszkańca. Z tego wynika, że od samego początku trzeba byłoby liczyć się z dofinansowywaniem ośrodka.*

Jednogłośnie przyjęto także uchwałę o włączeniu „zerówek” do szkół. Do tej pory klasy zerowe podlegały pod gminę, a co z tym wiąże się ich wychowawcy byli zatrudniani przez wójta. Teraz, gdy szkoły przeszły pod samorząd zerówki można „podczepić” pod dyrektora szkoły.

Radni zaakceptowali też projekt przystąpienia samorządu gminnego do tworzonej spółki akcyjnej Rynek Rolny Ziemi Łowickiej S.A. (o spółce pisaliśmy obszernie w numerze 25/96 N.Ł.).

Z Radiem Maryja na Jasną Górę

W niedzielę 14 lipca już po raz czwarty na Jasnej Górze w Częstochowie spotka się Rodzina Radia Maryja, tego roku pod hasłem „... a to Polska właśnie...”. Łowickie Koło Przyjaciół Radia Maryja organizuje i zaprasza na wyjazd słuchaczy i przyjaciół Radia Maryja z Łowicza i okolic. Zapisy w Biurze Podróży „Mazowsze” w Łowiczu, ul.3 Maja 3.



Tak blokowano wyjazd proboszcza Kuśmirka

Czy proboszcz jest „nasz”?

Parafianie z Belchowa nie chcieli pozwolić na przeniesienie „ich” proboszcza na nową placówkę.

W czwartek 27 czerwca od godziny 7 rano przed kościołem św. Macieja Apostoła w Belchowie zbierał się coraz większy tłum parafian, dochodzący chwilami do 250 osób. Okoliczni mieszkańcy dowiedzieli się rano, że proboszcz z ich parafii opuści tego dnia Belchów i będzie przeniesiony do Lubani koło Nowego Miasta. Ludzie, którzy zgromadzili się przed kościołem protestowali przeciwko przeniesieniu „ich” proboszcza, ks. Krzysztofa Kuśmirka.

Głos ludu

Na jego miejsce miał przyjść ks. dr Jacek Bereziński. Przeciwno niemu parafianie nie mają. *Niech sobie przyjdzie i tu będzie, tylko niech nam nie zabierają księdza Krzysztofa. To taki dobry człowiek, dbał o nas jak o swoje dzieci* – ze łzami w oczach krzyczą starsza kobieta, do której proboszcz przychodził z wizytą gdy chorowała. Proboszcz Kuśmirek objął parafię w Belchowie ponad 3 lata temu. Od tamtego czasu w kościele zrobił dużo różnorodnych napraw. Właśnie za to najbardziej go chwala Belchowianie. *Za księdza Krzysztofa został ogrodzony cmentarz, wyasfaltowana droga do niego, ogrodzono organistowską i za to nam go zabierają???* – wykrzykuje około 45-letni mężczyzna.

On miał takie plany, chciał tyle jeszcze zrobić, a teraz to wszystko może się zmieni. Na takiego księdza nasza parafia czekała 36 lat! – tłumaczy zdenerwowana kobieta.

O tym, że był to najlepszy proboszcz w najnowszej historii parafii usłyszałem jeszcze co najmniej kilka razy. *Panie, jak on młodzieńczo do kościoła przyciągał! Moja córka to by za nim wszędzie poszła* – mówi około 30-letnia kobieta. *My to już wiemy dlaczego chcą nam go zabrać. Na pewno za mało dawał pieniędzy do Kurii. Ale skąd miał brać? U nas ludzie biedni. Na tacie dają mało, a ksiądz Krzysztof dużo budował, remontował* – słyszę ludzi w wieku około 30-40 lat.

Kazania mówił tak wyraźnie, że nawet jak siedziałam w ostatniej ławce to wszy-

sko słyszałam. Przy tym tak pięknie mówił, że aż się płakać chciało... i teraz też się chce jak go chcą zabrać – płacze sześćdziesięcioletnia kobieta.

Siła ludu

O tym, że proboszcz z Belchowa ma być przeniesiony do innej parafii chodziły słuchy już w ubiegłym roku. Sprawa odżyła na wiosnę. Ludzie we wsi uzbierali 2549 podpisów pod protestem przeciwko jego przeniesieniu. Delegacja z taką prośbą, zamiast do biskupa ordynariusza Alojzego Orszulika, udała się jednak do... biskupa Tadeusza Pieronka w Warszawie. Nie dziwnego, że odesłano ich stamtąd z kwitkiem. Do biskupa łowickiego udali się dopiero w czwartek rano. Pod nieobecność ordynariusza delegację przyjął ks. Krzysztof Malczyk oraz notariusz Kurii ks. Robert Sierpiak. W ich obecności sporządzono protokół ze spotkania, w którym przybyli oświadczają, że chcą aby ich proboszcz został w parafii.

W tym czasie ks. Kuśmirka nie było już w jego mieszkaniu. Parafianie jednak postanowili, że nie oddadzą mebli księdza, które były już spakowane na przyczepę. *Nie damy naszego proboszcza, jak będzie trzeba to będziemy pełnili dyżury dzień i noc, nikogo innego tu nie wpuszczymy* – zapewnili w czwartek w południe reporterowi N.Ł. Słowa dotrzymali. Wprawdzie ks. Kuśmirkowi pozwolono w końcu wywieźć meble, ale jeszcze w piątek wieczorem, gdy ks. dziekan Jerzy Bors z parafii katedralnej w Łowiczu przyjechał do Belchowa z nowo wyswięconym księdzem, by osadzić go tam jako wikariusza, przed plebanią stał tłum. Zaczął on topnieć dopiero po tym jak jeden z mieszkańców poprosił telefonicznie ks. Kuśmirka o interwencję i ten przez niego przekazał prośbę do ludzi by się rozeszli. Ale dysputy z najwytrwalszymi, w części podpitymi, oblegającymi plebanię mężczyznami, ksiądz Bors musiał toczyć jeszcze o północy.

Inny głos ludu

Postawa byłego proboszcza wydaje się jednak kluczem do zrozumienia tego co

zaszło w Belchowie. Nie wszyscy bowiem parafianie podzielają zachwyty nad jego osobą. Przyznają, że wiele przeprowadził remontów i że głośno mówił – co dla starszych ludzi jest ważne. Ale dostrzegają też cechy, które sprawiają, że część parafian woli uczestniczyć we mszach świętych w kościołach w okolicy niż w samym Belchowie. Raził niektórych przede wszystkim jego stosunek do starego proboszcza, ks. Dyśkowskiego, którego ks. Kuśmirek zastąpił. W tej samej chwili, w której „dziadek” słuchał spowiedzi w konfesjonale, nowy wówczas proboszcz Kuśmirek potrafił mówić z ambony, że jest przepracowany, bo nie ma pomocnika... Wielokrotnie podkreślał, że jest sam, że „orze za dwóch”, a tymczasem skądinąd wiadomo nam, że biskup chciał mu dać wikariusza, lecz to właśnie ks. Kuśmirek go nie chciał. Zdaniem jednej z parafianek *poza tym, że był dobrym gospodarzem, nie w parafii nie zrobił, duszpasterstwo „leżało”. Przecież nie ławki są najważniejsze, nie żyrandol jest najważniejszy. Zresztą w tłumie pod plebanią można było dostrzec wiele osób, które – jej zdaniem – widywano w kościele raczej rzadko. I zarzut najpoważniejszy: że proboszcz sam namawiał ludzi do protestu. Myślę, że ludzie na wsi sami by sobie tego tak nie wymyślili i nie zorganizowali...*

Marcin Kucharski
Wojciech Waligórski

Jedno jest pewne: o miejscu pracy księdza decyduje biskup, mający rozeznanie w potrzebach całej diecezji. Wiadomo, że od kilku lat w parafiach wokół Łowicza stanowiska proboszczowskie obejmują wykładowcy Wyższego Seminarium Duchownego, dla których po prostu brakuje mieszkań w Łowiczu. Proboszcz Kuśmirek nie mógł o tym nie wiedzieć, nie mógł też nie wiedzieć o zbieranych podpisach i o tym, co się dzieje pod jego plebanią. Fakt że na te działania nie reagował musi co najmniej dziwić.

Wojciech Waligórski

Tu było super

Ze studentami opuszczającymi kolegia nauczycielskie i z uczniami starającymi się o przyjęcie w te mury, rozmawiał Jacek A. Lewandowski.

Wszystko kiedyś się kończy. Czasami odwołamy ten moment, ale prędzej czy później nadchodzi kres tego, co razem przeżyliśmy.

Czwartkowy ranek 27 czerwca był dla większości studentów III roku Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Łowiczu dniem radości ale i smutku. Odchodził kolejny rocznik, przed siebie ruszało dwadzieścia siedem osób trzech sekcji językowych – angielskiej, niemieckiej, francuskiej. Pytałem ich jak im się tu podobało oraz gdzie i co będą robili dalej.

Dzisiaj się bawimy, mamy zamiar przetańczyć całą noc. Okropnie żałujemy że odchodzimy z Łowicza. Będziemy dalej się uczyć na studiach magisterskich, ale to dopiero w październiku i na pewno nie na Uniwersytecie Łódzkim, bo tam traktują nas jak „podgatunek” studenta. Żal, że zabraknie takich wykładowców jak Asia Ekiert, Marek Bielecki, Mieczysław Gajos – mówił student III roku języka francuskiego.

Będę piła do rana i jeszcze następnego dnia. Dlaczego płaczę? Jest mi smutno, że odchodzę od wielu osób, odchodzę od tego miasta. Tu było super, mimo że Łowicz jest niewielki. Jeżeli się czegoś chce, wszędzie może być ciekawie. Musisz koniecznie wspomnieć o wykładowcach, z nimi było jeszcze fajniej: obydwie panie Laskowskie, pani Pietrzak, pani Rogowska-Tylman i cały sekretariat – mówił student III roku języka angielskiego.

Podobne wypowiedzi słyszałem też w trakcie rozmów z germanistami: dzisiaj chcieliby zaszaleć, po wakacjach znów wracają do nauki. Kolegium pożegnało też w czwartek jednego z nauczycieli j. niemieckiego, Rudolfa Rachau. Po czterech latach bytności w naszym mieście jedzie, jak powiedział, z „trudem”, do swojej ojczyzny.

U honorować Wegnera i Gumińskiego

Z wnioskiem o nadanie tytułu honorowego obywatela Łowicza Janowi Wegnerowi i Tadeuszowi Gumińskiemu wystąpi do władz miasta Łowickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Uchwałę tej treści podjęto na IV Walnym Zgromadzeniu ŁTPN w dniu 22 czerwca. Obydwaj panowie są znakomitymi historykami Łowicza i Ziemi Łowickiej, mającymi na swym koncie cały szereg bezcennych publikacji naukowych. Docent Jan Wegner, przez lata całe kurator muzeum w Nieborowie, dziś już bardzo wiekowy, od dłuższego czasu nie uczestniczy w życiu publicznym, zaszyty w ciszy swego mieszkania przy Rynku Kilińskiego. Tadeusz Gumiński przeciwnie, mimo wpływu lat nadal publikuje, a niektóre z jego artykułów, nadsyłanych z Legnicy, gdzie mieszka od chwili wyjścia ze stalinowskiego więzienia, ukazują się od samego początku istnienia N.Ł. na naszych łamach. „Nowy Łowiczanie” jest więc pierwszym, który tej uchwale ŁTPN winien i chce przyklasnąć.

Podczas Walnego Zgromadzenia dokonano też zmiany na stanowisku

Ten sam budynek, inna instytucja. Kolegium Nauczycielskie, w którym kształcą się nauczyciele języka polskiego i matematyki, także żegna swoich czterdziestu podopiecznych. *Nie ma przepisu na dobrego nauczyciela. Decyduje o tym dużo czynników: niezależność, poczucie godności, gotowość współpracy z uczniem, swoboda działań. Mam nadzieję, że kadra naukowa z Łodzi przygotowała was merytorycznie, dobrze do zawodu. Reszta zależy od waszego serca i wkładu osobistego w wykonywaną pracę* – powiedziała odchodzącym dyrektorka Kolegium Maria Moskwa.

Zarówno „językowi” jak i poloniści i matematycy z III roku obiecywali, że jak tylko znajdą chwilę wolnego czasu – odwiedzą Łowicz.

Jedni odchodzą, drudzy przychodzą. Tego samego dnia odbywały się rozmowy kwalifikacyjne dla chętnych ubiegających się o indeks kolegium.

Aneta chce zostać nauczycielką, tak jak jej mama polonistka. Bardzo lubi dzieci i jak na razie nie widzi siebie w innym zawodzie. Kaśka właśnie wyszła z pokoju i opowiada, o co pytali ją podczas rozmowy. *Poprosili o przytoczenie przykładów nieszczęśliwej miłości w literaturze światowej, a potem o moje zainteresowania teatrem, filmem i o ostatnio przeczytane książki. Było miło, ale głupio się czuję po tej rozmowie. Jedna z dziewczyn zaskoczyła i rozbawiła koleżanki odpowiedzią: zdaję na polski, bo Kocham długie, płate urlopy.*

Humory na tym kierunku dopisywały, gorzej było na matematyce. Nie było specjalnie chętnych do rozmowy, dziewczyny odwracały się do tyłu. Może to stres, a może po prostu ścisły umysł, nie potrzebuje ciągle mówić?...

J.A.L.

Grali bo musieli

Gdyby nie pączki od Bliklego, nasz recenzent muzyczny zanudziłby się w Nieborowie na śmierć.

Prawdziwą zmurą uczniów szkół muzycznych na wszystkich poziomach kształcenia są tzw. koncerty szkolne. Zgłębiający trudne arkana sztuki interpretacji zobowiązani są co pewien czas do publicznych występów, a to w celu udokumentowania postępów w nauce, oswajania się ze sceną, przezwyciężania tremy. Ponieważ mało kto interesuje się amatorkami produkcjami, problemem staje się zapewnienie publiczności. Ściągają zatem wirtuozów in spe swoich rodziców, krewnych, kolegów z podwórka itp. Spocony ze strachu ARTYSTA kaleczy etiudy lub dzieła wielkich mistrzów, natomiast rodzice, krewni, koledzy z podwórka itp. rozpylają się w miłych uśmiechach i wskazują palcami: *ależ ten nasz (ta nasza) gra. A jaki ma śliczny krawat (bluzeczkę, kołnierzyk, kołczyki)*. Czerwony z emocji wykonawca półprzytomnie wstaje z miejsca i tonie w powodzi owacji. M

dziców, krewnych, kolegów z podwórka itp. Koniec! Nareszcie spokój do następnego koncertu szkolnego!

Kto nie zasnął dotychczas przyjemności uczestniczenia w podobnym koncercie miał ku temu okazję w ostatnią niedzielę. Trzeba było tylko wybrać się do Nieborowa. W przepięknej scenerii Sali Białej studenci Akademii Muzycznej oraz Instytutu Muzykologii UW w Warszawie urządzili wyjazdową sesję. Było ich sporo. Ja nawet nie starałem się zapamiętać ich nazwisk, bo i po co? Wyznacznikiem umiejętności jest fakt, iż niektórzy mieli kłopoty już na etapie nastrojenia instrumentu.

W każdym razie mnie z koncertu najbardziej przypadły do gustu pączki od Bliklego ufundowane dla najwytrwalszych słuchaczy. Dzięki nim nie uważam spędzonego tam czasu za zmarnowany.

dok. ze str. 1

Zasiłki na Stanisławskiego

Ochoczo natomiast przyjęły nowych klientów banki spółdzielcze w poszczególnych gminach. Będą one wypłacały pieniądze tylko bezrobotnym mieszkańcom gmin. Zasiłki będą płacone w bankach w Chaśnie, Domaniewicach, Bielowach, Zdunach, Nieborowie oraz w Banku Spółdzielczym w Łowiczu. Ten ostatni być może w ciągu najbliższych miesięcy zdecyduje się wypłacać zasiłki bezrobotnym z Łowicza. Większość bezrobotnych z terenów wiejskich jest zadowolona z tej zmiany. *Mnie to odpowiada. Będę miała bliżej i nie będę musiała jechać do Łowicza tylko po pieniądze* – powiedziała nam mieszkanka Domaniewic.

Bezrobotni, którzy mają otwarte w bankach rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe będą otrzymywać pieniądze na swoje konto w tym samym terminie co do tej pory.

Marcin Kucharski

Łyszkowice

Nie chcą kolejnej zwirowni

Zarząd Gminy Łyszkowice nie przedstawi nawet Radzie Gminy pod głosowanie projektu uchwały o zmianie planu przestrzennego zagospodarowania gminy, która to zmiana byłaby konieczna do uruchomienia w rejonie Czatonina i Kalenic kolejnej kopalni żwiru. Kopalnię zamierzała utworzyć spółka z o.o. „Żródełko” z biurem handlowym w Starej Miłosnej koło Warszawy (nie mylić z łowicką pijalnią niwa i hurtownia o tej nazwie). Snółka

wykupiła już nawet od rolników niektóre słabe grunty w tamtej okolicy, nie może jednak rozpocząć produkcji, gdyż grunty te – w myśl planu – winny być nadal użytkowane rolniczo. Zarząd Gminy nie będzie proponował zmiany planu, gdyż jego członkowie uważają, że na terenie gminy dość jest już i tak istniejących wyrobisk. *Wystarczy nam i kruszywa i tych dziur* – powiedział „Nowemu Łowiczanie” komentując tę decyzję wójt Włodzimierz Traut.

(wal)

Wysiętek, który się opłacił

Od wielu lat Wojewódzki Ośrodek Metodyczny organizuje konkursy przedmiotowe dla uczniów szkół podstawowych. Walka o laury jest zacięta, bo i nagroda nie byle jaka: „dodatkiem” do książki i dyplomu jest zwolnienie z egzaminów wstępnych do wybranej szkoły średniej.

Ten rok szkolny, pod względem ilości zdobywców najwyższych lokat, był w naszym rejonie wyjątkowo urodzajny. Na ponad 200 zdających egzamin do liceum Chełmońskiego, blisko 20 osób zostało z niego zwolnionych.

Monika Grzelczyk z SP 1 w Łowiczu zwyciężyła w konkursie języka polskiego. Przygotowywała się z panią Mirosławą Kasprzyk. Codziennie zostawała z koleżankami po lekcjach, dużo się uczyła. Ale

opłaciło się – wygrała z przewagą 20 punktów. A niewiele brakowało by w decydującej, wojewódzkiej rozgrywce w ogóle jej zabrakło: Monika razem z drugą podopieczną pani Kasprzyk – Agnieszką Kocus, spóźniły się do Skierniewic. Były przekonane, iż konkurs odbędzie się w poniedziałek. Tylko dzięki nauczycielce, która zadzwoniła ze Skierniewic w sobotę, na krótko przed rozpoczęciem konkursu, dziewczyny wzięły w nim udział. Zarówno Monika jak i Agnieszka (także zwolniona z egzaminu z j. polskiego), są zgodne co do jednego: *uwazamy, że jest to zasługa głównie naszej pani, która bardzo dużo z nami pracowała. Z egzaminów z j. polskiego został także zwolniony Emilian Znyk z SP 1.*

Uczniowie szkół łowickich odnieśli sukcesy również w innych konkursach: Celina Grabowska z SP 4, wychowanka pani Jadwiga Kacperskiej jest laureatką konkursu matematycznego, Łukasz Krawczyk z SP 1 (uczeń pani Hanny Zalewskiej) zajął 2 miejsce, a Piotr Dziedzic

z SP 3 (pani Danuta Pełka), 3 miejsce w konkursie chemicznym.

Licznie byli też reprezentowani uczestnicy konkursu z historii: Marta Gruziel, Anna Haczykowska i Anna Urcus z SP 3 (pani Elżbieta Rutkowska), znalazły się w gronie laureatów razem z Łukaszem Cichym z SP 1 (pani Janina Kołodzka). Łukasz wspomina: *sam konkurs trwał krótko, ale później czekaliśmy pół dnia na wyniki. To było bardzo stresujące.*

Również popisowa znajomość języka rosyjskiego dała kilku osobom bilet wstępu do liceum. Były to Magdalena Adamska i Kamila Gała z SP w Bednarach (uczennice pani Teresy Multan) oraz Karolina Bolimowska z SP w Kompinie (nauczycielka – pani Halina Wójczyk) i Katarzyna Wiśniewska ze Zdun Nowych, uczennica pani Emilii Wardy. *Kilka razy w tygodniu mieliśmy z panią kółko, więc w domu byłam gościem – wspomina Karolina Bolimowska.*

Ponadto Kamila Gała, zdobywczyni pierwszego miejsca w tej dziedzinie, reprezentowała nasze województwo w eliminacjach centralnych.

Pojawił się również wybitny umysł ścisły – Sławomir Bolimowski z SP w Myslakowie, zwycięzca w konkursie matematycznym, laureat trzeciego miejsca w fizycznym: Matematyki uczył się z mamą, panią Anną Bolimowską, fizyki z panią Edytą Kłak.

Przykładem tego, że nie zawsze udział w konkursie pokrywa się z prawdziwymi zainteresowaniami, jest Emilia Kosatka z Bochenia, która uczona przez pana Zenona Sokoła zajęła czwarte miejsce w fizyce. Natomiast w liceum wybrała klasę o profilu ogólnym z rozszerzoną nauką j. angielskiego.

Z pewnością na takie wyniki zarówno nauczyciele jak i uczniowie ciężko pracowali. Jednak satysfakcja ze zwycięstwa i zwolnienie z egzaminów z pewnością stanowią rekompensatę za długie godziny spędzone nad książką.

(tyk)



Podczas mszy św. patronackiej sekcji metalowej łowickiego cechu.

Rzemieślnicy w kościele

Cech Rzemiosł Różnych w Łowiczu zamówił w kościele parafialnym św. Ducha kilka mszy świętych w intencji żyjących i zmarłych rzemieślników z łowickiego. Obchodzenie tzw. „świąt patronackich” jest wieloletnią tradycją cechu. Każde rzemiosło ma bowiem swojego patrona, a w dzień, który jest poświęcony temu patronowi (lub w najbliższą niedzielę) odbywa się uroczysta msza św. W kościele św. Ducha w Łowiczu znajduje się kaplica rzemiosła i dlatego też zawsze w tym właśnie kościele zamawiana jest msza. Na uroczystości obecny jest rzemieślniczy sztandar. Często po takich mszach organizowane są

spotkania w świetlicy cechu na ulicy Podrzecznej lub w domach rzemieślników.

Przed kilkoma dniami, 30 czerwca swoje święto obchodziła, sekcja metalowa, której patronami są św. Piotr i Paweł. Sekcja odzieżowa (patron św. Gerard) spotka się na mszy 13 października o godz. 10.00, fryzjerzy (patronka św. Magdalena) mają zamówioną mszę w sobotę 19 października na godzinę 18.00. Sekcja skórzana (patroni św. Kryspin i Kryspinin) spotka się dzień później (czyli 20 października) o godz. 10, natomiast rzeźnicy (patronką jest św. Barbara) obchodzą swoje święto 8 grudnia o godz. 10.

Bez wakacyjnej przerwy

Klub Aktywnego Poszukiwania Pracy nadal czynny

Mimo wakacji w Klubie Aktywnego Poszukiwania Pracy mieszcącym się w budynku dawnego Miejskiego Domu Kultury na ul. Podrzecznej w Łowiczu odbywać się będą spotkania grupowe dla bezrobotnych absolwentów. Cykl obejmuje 12 spotkań (dwa, bądź trzy razy w tygodniu) w małych, liczących od 6 do 10 osób grupach. Zajęcia są podzielone na dwa bloki: psychologiczny i praktyczny. Pierwszy z nich prowadzić będzie lider klubu Krzysztof Mroczek. *Na pierwszych spotkaniach absolwenci poznają siebie, tłumaczymy im sytuację w jakiej się znaleźli, rozmawiamy o tym czy warto szukać pracy – powiedział Mroczek. Abonenci uczestniczą w psychozabawach np. „jacy jesteśmy”, pomagają sobie nawzajem ocenić perspektywę tego co chcą dalej robić.*

Podczas zajęć praktycznych prowadzonych przez Urszulę Tąderowską absolwenci uczą się podstawowych czynności niezbędnych do obsługi komputera, faxu, ksero. Być może przy współpracy PSS „Społem” w Łowiczu absolwenci będą

mogli zapoznawać się z działaniem kas fiskalnych, używanych w większości sklepów spożywczych. Chętni uczą się poprawnie pisać życiorys, curriculum vitae, ofertę własną składaną potem do różnych zakładów pracy.

Przewidziane jest też co najmniej jedno spotkanie z potencjalnym pracodawcą (kierownikiem bądź dyrektorem jednego z zakładów pracy).

Jeden dzień absolwenci poświęcą na szukanie pracy. Tym razem jednak zostaną podzieleni na grupy i będą szukali pracy nie dla siebie tylko dla swoich kolegów.

O możliwości uczestniczenia w zajęciach w Klubie Aktywnego Poszukiwania Pracy absolwenci dowiadują się w chwili rejestrowania się w Rejonowym Urzędzie Pracy. W tym roku spotkania odbyły już pięć grup absolwentów. Aż ok. 40% z nich znalazło pracę. Krzysztof Mroczek liczy na to, że tylko w lipcu spotkanie będą odbywały co najmniej trzy grupy 8-10 osobowe.

Marcin Kucharski



Monika Grzelczyk i Piotr Dziedzic

Szkoła związana z regionem

I Krajowy Zjazd Nauczycieli Regionalistów, którego głównym gospodarzem była Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczna – Pedagogiczna, obradował 25,26 czerwca w Łowiczu.

Konferencję prowadził przewodniczący Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury – Anatol Jan Omelniuk. Przedstawił on w zarysie przegląd związków między szkolnictwem a regionalizmem od początku wieku aż po dzień dzisiejszy. Głos zabrał również rektor MWSHP w Łowiczu wyrażając uznanie dla regionalistów przeciwstawiających się uprzedmiotowieniu człowieka w masowej kulturze XX w.

Na zjeździe nie mogło zabraknąć przedstawicieli sztuki ludowej naszego regionu.

Zanim zostały wygłoszone referaty, w Sali Barokowej muzeum wystąpiła mała Edyta Rokicka, która ubrana w strój łowicki, gwarą ludową opowiedziała o zwyczajach wielkonożnych na wsi.

Referaty wygłosili kolejno: prof. dr hab. ks. Henryk Skorowski (ATK w Warszawie), o „Dziedzictwie kulturowym w regionie”, prof. dr hab. Jerzy Damrosz (WSPR Siedlce) o „Roli nauczyciela w krzewieniu lokalizmu i regionalizmu”, ks. dr Zbigniew Skielczyński (MWSHP Łowicz) o „Genezie regionalizmu łowickiego” oraz mgr Ewa Repsch (główny wizytator MEN) „O założeniach programu edukacji regionalnej MEN”.

Każdy z referujących podkreślił ogromne

bogactwo kulturowe, jakie niesie ze sobą sztuka ludowa, regionalizm oraz ich ważną rolę w kształtowaniu wartościowego człowieka, silnie związanego zarówno z tą małą, lokalną, jak i z wielką ojczyzną.

Po południu odbyły się dwa seminaria: jedno w Nieborowie nt. „Edukacja historyczna w szkole” oraz w Walewicach nt. „Kultura regionalna w środowisku”, w środę zaś dyskusja „Z doświadczeń nauczyciela – regionalisty”. Zebrani uchwalili apel do nauczycieli w Polsce o podejmowanie wychowania i edukacji regionalnej, a także wniosek do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego w sprawie zapisu dotyczącego regionalizmu w projekcie nowej Konstytucji.

(tyk)

**OKNA, DRZWI,
ŚCIANKI DZIAŁOWE, ROLETY**

PCV – Veka, drewno – Euro 68, aluminium – Vicon, stalowe ognioodporne – Jansen

produkcja, wymiana, dowóz:

* stropy TERIVA * kostka brukowa * pustaki * kręgi, nadproża



Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa „Samopomoc”
Łowicz, ul. Kaliska 103, tel. 37-41-38, 37-32-79.

Wyroby wymagające certyfikacji posiadają znak bezpieczeństwa B.

oraz świadczy usługi w zakresie wynajmu:

sprzętu budowlanego, koparek, dźwigów, beton z dowozem oraz rozładunek pompą „Stettera”.

R-27-P-19

**BIURO RACHUNKOWE
„PIT”**

Łowicz 37-69-32
ul. JAGIELLOŃSKA 13

– prowadzenie rozliczeń spółek cywilnych i osób fizycznych

R-27-P-505

**OŚRODEK KSZTAŁCENIA
ZAWODOWEGO**

w Łowiczu ul. Zgoda 13

ogłasza nabór do:

■ ZASADNICZEJ SZKOŁY
ZAWODOWEJ NIEPUBLICZNEJ
w zawodzie
krawiectwo damskie lekkie

■ ZAOCZNEGO LICEUM
OGÓLNOKSZAŁCĄCEGO

– 3-letnie na podbudowie
zasadniczej szkoły zawodowej
– 4-letnie po ukończeniu
szkole podstawowej

Informacje o szkołach można uzyskać
w sekretariacie OKZ, tel. 37-51-11.

R-27-P-518

KOTŁOWNIE OLEJOWE

projektowanie, wykonawstwo i serwis

„DOMITECH”

Łowicz, tel./fax 37-61-09

R-23-P-204

**NOWO OTWARTY
AUTO-KOMIS „BASS”**

Łowicz, ul. Zamkowa 16, tel. 37-39-62

pośrednictwo, sprzedaż,
kupno, zamiana,
samochody na zamówienie

Mini-prowizje, korzystne raty,
w bankach i biurach kapitałowych,
atrakcyjne ubezpieczenia.

Zapraszamy codziennie
w godz. 9.00–17.00.

R-27-149-567

**PASMANTERIA
art. papiernicze
i szkolne**

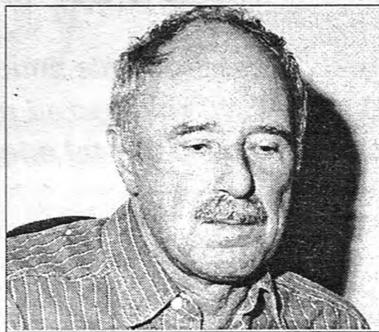
do nabycia w sklepiku
przy ulicy Broniewskiego 1
(tuż przy targowicy miejskiej)

R-27-P-167

Rudolf wraca do Niemiec

Przed dwoma laty pisaliśmy o wzruszającym pożegnaniu, jakie zgotowano opuszczającemu Łowicz po kilku latach pobytu młodemu Szkotowi, Eddiemu McCardie, lektorowi języka angielskiego w Naczelniczym Kolegium Języków Obcych. W minioną sobotę opuścił Łowicz inny lektor NKJO, którego sylwetka zrosła się już z naszym miastem, Niemiec Rudolf Rachau. Odwiedził naszą redakcję kilkanaście godzin przed wyjazdem i

Rzeczywiście, Rudolf musiał dobrze wspominać Łowicz, gdyż w ostatnich godzinach swego pobytu, zupełnie nie przypominając zimnego, racjonalnego Niemca z pruskiej Meklemburgii. Za maską opanowania dało się łatwo zauważyć ukrywane wzruszenie. Ale czemu się dziwić: wszak spędził w Łowiczu aż cztery lata swojego życia. Poznał dziesiątki łowiczank, z wieloma się zaprzyjaźnił, chełpił się, że wśród swych znajomych miał cały przekrój polskiego społeczeństwa: od pianisty Jerzego Romaniuka, malarza Andrzeja Biernackiego, przez byłego wiceburmistrza Adama Urbanka, fryzjera Jerzego Lendziona (którego nigdy nie zdradził na rzecz innych fryzjerów), po pewnego rolnika z Niespuszy, którego nazwiska po dziś dzień nie był w stanie nauczyć się poprawnie wymawiać. Bardzo ciepło wspominał też dyrektora Zespołu Szkół Medycznych Tadeusza Żaczka, który bardzo się nim opiekował w początkach jego pobytu tutaj i emerytowaną dentystkę Zofię Szymańską,



zyciowej pamięci zachował, by po chwili machnąć ręką i przestać – tyłu ich było... Było mu tu na tyle dobrze, że chciał pracować w Łowiczu aż do emerytury, do której zostało mu jeszcze 7 lat. Nie udało się, strona niemiecka widziała go w innej roli: będzie od nowego roku szkolnego pracował w niemiecko-polskim gimnazjum utworzonym przed rokiem w Łóknitz niedaleko Szczecina, ale już po meklem-burskiej stronie granicy. Uczniowie tego gimnazjum, w połowie Niemcy a w połowie Polacy, uczą się wyłącznie po niemiecku, uzyskują też niemiecką maturę, honorowaną w całej Unii Europejskiej. W Łowiczu pozostanie po nim wspomnienie człowieka, który – choć tak od nas inny – próbował wiele z naszego życia zrozumieć.

Wojciech Waligórski

Dziękuję!

Cztery lata w Łowiczu to cztery lata nowego doświadczenia życiowego, to cztery lata doskonalenia zawodowego, to cztery lata intensywnego życia, to też cztery najpiękniejsze lata pracy mojego życia zawodowego. Wszystkim, którzy mi pomogli, wszystkim, którzy dodawali mi otuchy, wszystkim, którzy mnie pocieszali chciałbym tą drogą serdecznie podziękować. Mój powrót do Niemiec będzie trudną drogą. Będzie miło wspominać Łowicz.

Rudolf Rachau
były lektor NKJO w Łowiczu

przyniósł ułożony przez siebie po polsku tekst podziękowania dla ludzi, których w Łowiczu poznał i polubił, tekst, który tutaj publikujemy.

która na rok wynajęła mu swoje mieszkanie wraz z całym wyposażeniem. W rozmowie z N.Ł. zaczął w pewnym momencie wymieniać nazwiska ludzi, których w

Działamy cicho...

**Mazowiecka Fundacja Społeczno – Kulturalna w Łowiczu
po raz trzeci wyśle ubogie dzieci na kolonie.**

Działamy cicho i spokojnie, a inicjatywa jakoś się rozwija – mówi prezes Fundacji Paweł Lisowski. Coraz więcej ludzi prosi o pomoc, a my występujemy w imieniu potrzebujących, skracając im drogę dotarcia do władz centralnych. Nie wszystkim można pomóc w jednakowym stopniu, ale cieszy zaufanie jakim obdarowała fundację właśnie ta społeczność, dla której została ona stworzona. Na wsparcie mogą liczyć rodziny wieloletnie, niepełnosprawni, najubożsi, zagrożeni patologią społeczną.

Najbliższa akcja dotyczy zorganizowania kolonii letnich dla dzieci objętych opieką Fundacji. Pojedzie ich na wypoczynek ponad osiemdziesięcioro, choć chciałoby się zebrać więcej. W dotarciu do tych najbardziej potrzebujących pomógł Fundacji Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i nauczyciele. W grupie kolonijnej znajdują się różne grupy dzieci. Pierwsze to te ze szkoły specjalnej, inne to dzieci uzdolnione, których rodzina nie może sobie pozwolić na zapewnienie im wakacyjnego wyjazdu; będą

wreszcie i te z rodzin alkoholików, odbierających im prawo do normalnego dzieciństwa. Prezes Fundacji tłumaczy: *Kolonie mają na celu zintegrowanie dzieci. Zorganizowane są w taki sposób, aby ich uczestnicy wynieśli coś cennego na przyszłość.*

Podobnie jak w zeszłym roku, dzieci będą wypoczywały w Suchej Beskidzkiej. Wyjazd 18 lipca na szesnaście dni, podczas których poznają inny region, innych ludzi, ale przede wszystkim samych siebie, rozwijając swe zdolności często jeszcze nie odkryte, na zajęciach plastycznych i teatralnych. Kolonie kosztować będą w granicach 250 milionów starych zł, dzieci nie muszą płacić nic, koszty pokryte zostaną z dotacji Fundacji SOS, z zasobów własnych łowickiej Fundacji i ze środków Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a autokary na przejazd do Suchej udostępnią bezpłatnie zakłady pracy m.in. Syntex oraz ZPOW Agros Łowicz.

Do zabawy w prawdziwych artystów zaprosi małych kolonistów profesjonalistka inspirując i udzielając niezbędnych porad –

dzieła powstałe podczas kolonii mają bowiem dla Fundacji podwójną wartość: to z jednej strony odkrywanie talentów, a jednocześnie dodatkowe źródło funduszy potrzebnych do realizacji kolejnych zadań: zostaną one wystawione podczas jesiennej aukcji na balu Fundacji.

Potrzeb jest wiele, a pozornie nie bardzo widać efekty pracy Fundacji. *Chodzi głównie o to, aby działać wiarygodnie – odpowiada prezes Paweł Lisowski – udało się zebrać wiele, ułatwić leczenie dzieciom kalekim, dofinansować posiłki dla dzieci w szkołach, dwa razy zorganizować kolonie – nie dla fakszywej reklamy, ale skutecznie.*

P.S. W ubiegłym roku podaliśmy numer konta Fundacji, zawrotne sumy na to konto nie wpłynęły, ale jednak znaleźli się ludzie, którzy zechcieli biednym ludziom pomóc. Powtórnie podajemy więc numer konta: Mazowiecka Fundacja Społeczno – Kulturalna, Powszechny Bank Gospodarczy o/Łowicz, 347424 – 127446.

Aleksandra Tondyra

Chcesz żyć, broń się sam

Co dziennie morduje się w Polsce trzy osoby, co cztery godziny zgłaszany jest gwałt, co niespełna pół godziny popełniany jest rozbój, częściej niż co 1,5 minuty kradzież z włamaniem. Jest coraz gorzej, sprawcy są coraz bardziej bezwzględni. Jaka konkluzja wyłania się z tej przerażająco prawdziwej statystyki? Chcesz żyć – broń się sam. Lub zatrudnij ochroniarza.

Na kurs agentów ochrony organizowany przez jedną z firm z Sochaczewa, a odbywający się od niedawna na terenie jednostki wojskowej w Łowiczu przychodzi aż pięćdziesiąt osób. Będą oni mogli nauczyć się m.in.: samoobrony i obezwładniania, użycia broni palnej wraz z prawnymi możliwościami jej zastosowania, konwojowania, psychologii, technicznego zabezpieczenia obiektów (alarmy). Sześćdziesiąt godzin zajęć prowadzą ludzie zatrudnieni w wojsku i policji. Co ciekawe kurs organizowany jest przez placówkę szkolenia zawodowego i posiada nadzór pedagogiczny kuratorium. Zawsze wzbudzająca kontrowersje kwestia pozwolenia na broń jest tu prawie rozwiązana: nie dostaną broni do ręki osoby chore psychicznie, dotknięte niedorozwojem umysłowym, uzależnione od alkoholu i narkotyków i nie mające ukończonych 18 lat.

Kurs zakończy się dwuczęściowym egzaminem: część pierwsza, praktyczna to strzelanie, część druga, pisemna obejmować będzie najważniejsze zagadnienia wykładane podczas czterech zajęć. Każdy kto przez te egzaminy przebrnie dostanie dyplom honorowany na terenie całego kraju.

Większość z pięćdziesięciu uczestników kursu to ludzie młodzi, niektórzy

dopiero po maturze, zasadniczo mężczyźni, ale były wśród nich także dwie kobiety, ale rozmawiać o kursie specjalnej ochoty nie miały. Inni, bardziej rozmowni z ukończeniem szkolenia wzięli nadzieję na znalezienie pracy.

Coraz więcej osób i instytucji chce lub wymaga ochrony. Wiem, że nawet niektóre urzędy same wysyłają swoich ludzi, aby przeszli przeszkolenie tego typu. Osobiście będę prawdopodobnie studiował zaocznie, – ale i do tego trzeba chyba znaleźć sobie zatrudnienie, może w banku, może w jakimś innym urzędzie – powiedział jeden z kursantów.

Liczę na znalezienie pracy. Przyszedłem z ciekawości, teraz spodobały mi się wykłady i ćwiczenia, coraz bardziej wciąga mnie to – sekundował inny.

Opinie, że łatwiej po takim kursie znaleźć sobie zajęcie potwierdza też organizator kursu, Jan Grabacz z Sochaczewa. *Wyszkoliliśmy już ponad dwieście osób i aż 80% z nich znalazło zatrudnienie. W Łowiczu zgłosiła się bardzo duża ilość chętnych, jestem zaskoczony.*

Na pytanie, czy nie jest przypadkiem tak, że kto tylko zapłacił za kurs wymagane 170 zł ma już dyplom „w kieszeni”, Jan Grabacz odpowiada: *Już teraz widzę i słyszę że na wykładach są ludzie, którzy wyraźnie ignorują prowadzącego, nie notują, a egzamin jest naprawdę poważny. Nie zaliczą też kursu osoby, które np.: mają kłopoty z błędniakiem. Nie tak dawno przydarzył się nam incydent, gdy mężczyzna po przewrocie miał oddać strzał, zamiast do tarczy wycelował w nas. Szybko i sprawnie zapobiegliśmy nieszczęściu...*

Jacek A. Lewandowski

Ognisko tylko za pozwoleniem

W tym roku w jednym miejscu w lasu miejskim, gdzie można legalnie rozpalać ogniska, odbyło się ich kilkanaście. W ciągu ostatnich tygodni ogniska były rozpalane praktycznie w każdą sobotę. Należy jednak pamiętać, że ognisko można rozpaść wyłącznie za pozwoleniem leśniczego i tylko w wyznaczonym miejscu. Owe miejsce znajduje się na polanie, do której dojeżdża

się skręcając w prawo z drogi prowadzącej na Uchań. Na starych mapach oznaczone jest ono jako camping. Polana jest na tyle duża, że rozpalenie nawet sporego ogniska nie grozi pożarem. Na polanie stoją drewniane ławki i kosze na śmieci, do korzystania z których zachęcamy – by nie zaśmiecać tego uroczonego miejsca. Drzewo i chrust na ognisko należy zbierać we własnym zakresie.

FOTO·VIDEO·COLOR
JERZY BORECKI

PROFESJONALIZM
i bogate doświadczenie
zobaczysz w naszych zdjęciach.

W atelier i w Pałacu Nieborowskim
fotografujemy już 20 lat.

Amatorskie w trzech formatach wykonujemy od 10 lat.

Oferujemy także wideonagrania z montażem, sprzedajemy aparaty, filmy, albumy...

Chcesz mieć świetne zdjęcia? Postaw na zawodowstwo.
FOTO-VIDEO-COLOR Jerzy Borecki
Łowicz, ul.Zduńska 4a, tel.37-41-50, 37-60-21

R-27-P-215

MAZOWIECKA WYŻSZA SZKOŁA
HUMANISTYCZNO-PEDAGOGICZNA
w Łowiczu

poszukuje kwater dla studentów
na rok akademicki 1996/97

Chętnych prosimy o kontakt z sekretariatem MWSHP w Łowiczu ul. Mostowa 4 osobiście lub telefonicznie pod nr 37-40-25.

R-27-136-146

FOTOGRAFICZNE CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE

wykonuje:

- wywołanie filmu
- wykonanie odbitek barwnych na papierze **KODAK-ROYAL**
- fotografię plenerową również w salach Pałacu w Nieborowie
- fotografię atelierową: śluby, chrzty, komunie
- prace amatorskie z dnia na dzień

ZAPRASZAMY Łowicz, ul.Zduńska 41

UWAGA:
odbilka 9x13 - 0,40 zł

R-25-131-472

ŻALUZJE

pionowe, poziome

Producent **VERTICAL**

Łowicz, ul.Ikara 15
Tel.37-40-88

NAJTANIEJ

R-27-P-36

KREDYTY OD 1% MIESIĘCZNIE!

- KONSUMPCYJNE (bez poręczycieli)
- GOSPODARCZE + leasing
- MIESZKANIOWE i BUDOWLANE
- NA SAMOCHODY i CIĄGNIKI - bez poręczycieli do 18 lat!

Również dostawa. Pojazdy używane z certyfikatem legalności.

ARSIL, Skierniewice, ul.Pomologiczna 8,
tel.(0-46) 33-38-64/65, tel./fax 38-56-75

R-17-120-829

- NARZUTY GRECKIE FLOKATI
- Ręczniki, obrusy, pościel
- Karnisze, suszarki sufitowe

oferuje sklep przy ul.3 Maja 12
(wspólne wejście ze sklepem z tapetami od ul.Tkaczew)

KTO SPROWOKOWAŁ ZBRODNIARZY?

Od trzydziestu lat toczy się i nie może zakończyć postępowanie zmierzające do ustalenia dokładnych okoliczności oraz wskazania winnych rozstrzelania nad ranem 23 maja 1943 roku przed mleczarnią na Blichu dziesięciu polskich zakładników. Tajemnicą owiane są też szczegóły nieudanej akcji sabotażowej w tej mleczarni, w odwecie za którą doszło do rozstrzelania.

Sędzia Sądu Rejonowego w Łowiczu Edyta Jefimko prowadzi na zlecenie łódzkiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu postępowanie w sprawie rozstrzelania w maju 1943 roku w Łowiczu na Blichu dziesięciu Polaków: Nie jest pierwszą osobą, która tamie sobie nad tą sprawą głowę, ale jest tą, która zamierza wreszcie doprowadzić ją do końca. Bowiem pierwsze czynności prawne w tej sprawie podjęto już w roku 1967, blisko trzydzieści lat temu. Przesłuchano przez ten czas kilkunastu świadków, niektórych kilkakrotnie. Inni, wzywani na przesłuchania, nie stawiali się lub okazywało się, że nie mieszkają już pod wskazanymi adresami...

Do tragedii doszło nad ranem 23 maja 1943 roku. Kilka godzin wcześniej, w nocy, niewielkiej siły eksplozja zniszczyła wirówkę w mleczarni na Blichu. Uszkodzenie nie było poważne, już kilka godzin później produkcja w mleczarni ruszyła na nowo. Zanim jednak jeszcze zaczął się dzień, do mleczarni zajeżdżała wojskowa ciężarówka z grupą zakładników przywiezionych z więzienia na Kurkowej. Wspomina Zofia Jankowska, wówczas pracownica mleczarni, jak dotąd jedyny naoczny świadek egzekucji, który złożył zeznania: *Okolo godziny 4.00 Niemcy przywieźli więźniów na teren mleczarni i ustawili ich na wprost rampy bliżej ulicy twarzą do rampy. Więźniowie byli związani w ten sposób, że byli przywiązani za ręce jeden do drugiego tak, że stanowili jeden ciąg. Kiedy więźniowie byli już ustawieni, Niemcy spędzili pracowników mleczarni na rampę i kazali im patrzeć. Ja byłam wśród pracowników. Więźniów było dziesięciu i żadnego z nich nie znałam. Więźniowie byli zabrani z więzienia w Łowiczu. Egzekucję przeprowa-*

zowy jedynie dla pracowników mleczarni, zasadniczo była przeprowadzona po cichu, szybko, w błyskawicznym odwecie za akcję sabotażową. Z zeznań innego świadka, Franciszka Zawadzkiego, wynika, że w mieście nie pojawiło się wtedy

żadne obwieszczenie o rozstrzelaniu,

podczas gdy podobne obwieszczenia pojawiały się w innych, podobnych przypadkach. Nie było obwieszczenia, nie było wobec tego podpisu pod nim, nie wiadomo więc, kto wydał rozkaz rozstrzelania niewinnych zakładników. Zofia Jankowska nie pamięta w jakich mundurach byli rozstrzelujący żołnierze. Kazimierza Wróbla, także ówczesnego pracownika mleczarni, wezwanego do pracy w nocy i zdążającego do niej ulicą Blich, minął na wysokości cmentarza wojskowy samochód z żołnierzami w zielonych mundurach i kimś jeszcze w środku. Gdy doszedł na wysokość szkoły usłyszał strzały, gdy dobiegł na miejsce, zobaczył leżące już na ziemi ciała. Z jakiej formacji wojskowej byli żołnierze – świadek nie umiał sprecyzować.

Inni świadkowie, np. wspomniany Franciszek Zawadzki, mówią, że rozstrzelania dokonali gestapowcy i żandarmi z Łowicza, miało ich być dużo, choć za spust miał pociągać podobno tylko jeden: blisko dwumetrowego wzrostu, tęgą żandarm, przezywany przez ludzi – z racji jego wady wzroku – „Zyzolem”. Podobno... – gdyż świadek ten, podobnie jak ogromna większość świadków zeznających w tej sprawie świadkiem jest tylko w rozumieniu procedury sądowej: nie widział na własne oczy egzekucji, widział

nych pochodziła z Jeziorka, aresztowana została w początkach 1943 roku podczas obławy na członka komunistycznej Gwardii Ludowej Stanisława Gacía pseudonim „Kuba”. Gać uciekł, Niemcy aresztowali mężczyzn ze wsi, starszych po pewnym czasie zwolnili, młodszych zatrzymali na Kurkowej.

Z zeznań świadków, którzy widzieli ciała, udało się ustalić listę straconych. Z całą pewnością byli to: Leon Dudek z Łowicza, Józef Miazek z Jeziorka, Feliks Pietrzak z Jeziorka, Kazimierz Gać z Jeziorka, Józef Brzozowski z Jeziorka, Józef Malejka z Kocierzewa, Stanisław Syperek z Gagolina oraz prawie na pewno Józef Pawelec z Lipnic, Feliks Cieślak z Sochaczewa i niejaki Kowal (imię nie ma), podobno żołnierz Armii Czerwonej a z pochodzenia Polak.

Widok leżących na Blichu ciał rzeczywiście odstraszał. *Pamiętam, że przechodziliśmy tą szosą koło mleczarni, szliśmy zarówno my jak i inni ludzie, ale*

ze strachu to nikt się nie zatrzymał

– wspomina żona brata jednego z rozstrzelanych, Józefa Brzozowskiego, która wtedy szła z Kłewkowa na mszę św. do kolegiaty. A Halina Bąbiak, wówczas mała dziewczynka, tak zapamiętała ten wstrząsający widok. *Przy rampie w mleczarni leżało wielu zabitych mężczyzn. Liczyłam ich i wiem, że było około 10. Leżeli w pozycjach różnych, w zależności jak padali. Byli zbroczeni krwią. Ze względu na panujący tego dnia upał, nad ciałami zabitych unosił się rój much. Te muchy pamiętam do dzisiaj. Ludność cywilna stała w milczeniu zgromadzona za parkanem z siatki. Nie wolno było krzyknąć i głośno płakać. Do rampy, przy której leżały zwłoki pomordowanych, wolno było podejść pojedynczo. Właściwie to przejść obok nich oddając im w ten sposób hołd, bądź rozpoznać swoich najbliższych. Przy zwłokach nie wolno było się zatrzymywać. W kondukcje tym ja też przechodziłam. Ojca ze mną nie było. Po obu stronach zabitych stali unundurowani Niemcy w szarozielonych mundurach, z karabinami maszynowymi zawieszonymi na piersiach.*

Strach był tak wielki, że nawet rodziny pomordowanych nie przyznawały się, że widzą pomiędzy innymi ciałami ciała swych najbliższych. Jak wspomina Jan Paradowski z Belchowa, jego szwagier Henryk Syperek, brat rozstrzelanego Stanisława Syperka, rozpoznał ciało swego brata, *poznał go bo miał na głowie taką beretkę robioną z kordonka, kiedyś takie beretki nosiło się, by włosy latem nie rozlatywały się. Nie przyznawał się, że tam leży jego brat, bo najzwyczajniej bał się. Tydzień później ten sam Jan Paradowski zobaczył wystającą z rowu przy polu Józefa Kardialika w Belchowie taką właśnie „beretkę”. Powiadomiono Henryka Syperka – ten nie miał wątpliwości: to była TA beretka. Niemcy kazali potem zakopane za płytko i odgrzebane przez psy ciała rozstrzelanych wykopać i pogrzebać tuż obok, teraz już głębiej...*

Dla ustalenia, kto wydał rozkaz przeprowadzenia egzekucji i kto jej dokonał, kluczowe byłyby zeznania innych naocznych świadków – a dla wyjaśnienia okoliczności sabotażu, za który odwetem była kaźń dzie-



Ciała pomordowanych na Blichu kilkanaście godzin po egzekucji. Tę fotografię wykonał ponoć w tajemnicy przed Niemcami fotograf – zaprzysiężony żołnierz Armii Krajowej. Kto nim był?

sięciu zakładników, niezbędne są zeznania członków grupy, która przeprowadziła akcję w mleczarni. Jak dotąd

nikt z partyzantów do tej akcji się nie przyznał.

Skąd więc w ogóle wiemy, że byli to partyzanci i że była to grupa, a nie ktoś działający w pojedynkę? Otóż taką wersję powtarzają niemal wszyscy przesłuchiwaną dotąd świadkowie, stosunkowo najwięcej opowiedział w tym roku Stanisław Grzegorek, żołnierz wywiadu Armii Krajowej, skierowany do pracy w „granatowej” policji Generalnej Guberni. Jego relacja jest na tyle ciekawa, że przytaczamy ją niemal w całości.

Dowiedziałem się, że w Łowiczu na Blichu dokonano akcji sabotażu. Akcję tę przeprowadziła drużyna KEDYWU (Kierownictwo Dywersji Armii Krajowej – przyp. red.). Wracając z akcji tzw. „kolonki”, dodatkowo postanowiła „zrobić” mleczarnię. Ta akcja była samowolna. Wiem, że dowódcą drużyny był z Chąsna, jego nazwiska już teraz nie pamiętam, na imię miał Czesiek. Wrzucili w wirówkę, z której odciągano mleko, granat zaczepny. Wybuch uszkodził tylko talerze tej wirówki. Faktycznie to zniszczono tylko śmietanę, talerze wymieniono na nowe i produkcja ruszyła. Byłem tam w tej mleczarni i to widziałem. Byłem tam bo powiadomiono Policję Granatową.

Przy samym rozstrzelaniu zakładników nie było mnie. (...) Ludzie opowiadali mi, że zakładników przywieźli oddziały SS, konkretnie z Gestapo łowickiego oraz żandarmarii. Nie potrafię wskazać żadnego naocznego świadka tych rozstrzelań. Wtedy kiedy ja jako Granatowy Policjant z patrolem pojechaliśmy obejrzeć wybuch to jeszcze nie było rozstrzelanych. To było od razu po tym wybuchu.

Po służbie, kiedy dowiedziałem się, że na terenie Blichu zostali rozstrzelani zakładnicy tj. 10 mężczyzn przywiezionych z więzienia na ul. Kurkowej to specjalnie tam pojechałem. Razem z mną pojechał fotograf, nie potrafię wskazać jego nazwiska,

on też należał do AK, ale do innego oddziału. Konkretnie on chciał zrobić zdjęcie tych zabitych ludzi, a ze mną jako policjantem, który miał dokumenty było bezpiecznie. Pojechaliśmy razem. Było to gdzieś w godzinach południowych bądź popołudniowych, na pewno można było robić zdjęcie bez flesza. Aparat miał powieszony na szyi pod koszulą, a na tym miał jeszcze krawat. On jak robił zdjęcia to nie było tam już Niemców. Udawał cały czas, że poprawia krawat, odstaniał obiektyw i robił zdjęcia. Tam było dużo ludzi, którzy przychodzili i oglądali. Jak ja byłem to te ciała leżały w takich pozycjach w jakich zostali porozstrzelani. Ciała nie były poukładane. Ci co oglądali, to tylko patrzyli, ale nikt nie na temat co się stało nie mówił.

Relacja ta rzuca tyleż światła na to, co się stało – ile stawia nowych pytań. Czy rzeczywiście akcja na mleczarni była niezaplanowaną? Czy tego dnia istotnie przeprowadzano jakąś akcję na torach? Kim był „Czesiek”? Dlaczego, wracając z jednej akcji, poszli bez przygotowania na drugą? Dlaczego Niemcy nie szukali winnych wśród robotników mleczarni? Czy wyższy szczebel dowodzenia „Kedywu” AK wiedział o akcji na Blichu i czy wyciągane były jakieś konsekwencje w stosunku do jej inicjatorów? Kim był fotograf, który z narażeniem życia zrobił zdjęcie, które tu publikujemy?

Od tragicznego, majowego dnia 1943 roku minęło już dużo więcej niż pół wieku. Czas osuszył łzy, czas jednak najwyższy wyjaśnić dlaczego zginęli ci, których opiekowano.

Wojciech Waligórski
P.S. Wszyscy, którym wiadomo jest cokolwiek o przebiegu wspomnianej akcji sabotażowej i o przebiegu egzekucji, proszeni są o kontakt z Kierownikiem Sekretariatu w Sądzie Rejonowym w Łowiczu, pok. 201.

W celu przesłuchania w charakterze świadków poszukiwane są następujące osoby: Szymon Szczepanik zam. Łowicz, Jan Dąbrowski zam. Jeziorko, Władysław Stańczyk zam. Lipnice, Stanisław Koncewicz zam. Gagolin Południowy, Antoni Szymański, Zygmunt Jaskółka zam. Kuznecznica, oraz pan Duklas zam. Łowicz (brak imienia).



Tablica pamiątkowa w miejscu rozstrzelania na Blichu.

działy dwie osoby w ten sposób, że strzelały więźniom w tył głowy. Zaczęli od końców szeregu, każdy od swojego i zbliżali się do siebie w środku szeregu. Nie pamiętam w jakich mundurach byli ci, którzy przeprowadzali egzekucję. Nie wiem ilu było Niemców w miejscu egzekucji. Po przeprowadzeniu egzekucji Niemcy odjechali, ale zostawili dwóch żołnierzy do pilnowania ciał. Ciała leżały przez cały dzień w tym samym miejscu gdzie była egzekucja.

Egzekucja miała więc charakter poka-

tylko później leżące ciała. Takich świadków było więcej, z ich zeznań można już na pewno ustalić, że zakładnicy byli powiązani za ręce, że ich ciała leżały jeszcze przez jakiś czas przed mleczarnią, najwidoczniej dla postrachu, strzeżone najpierw przez dwóch żandarmów, potem nie strzeżone; że pochowano je w rowie przy szosie skierniewickiej pod Belchovem, a w 1945 roku ekshumowano i pochowano z honorami na cmentarzu w Kocierzewie i – jedną osobę – w Kompinie. W Kocierzewie dlatego, że większość rozstrzela-

ŁOWICZANIN 70 lat temu pisał

Rów na Kostce i nieojaralność niektórych obywateli

Obecnie nastąpiła pora koszenia łąk. Praca ta na Kostce została utrudniona z powodu wody zalewającej łąki. Przyczyną w dużym stopniu jest niedbalstwo niektórych obywateli, którzy w dolnym biegu nie tylko rowów nie czyszczą – lecz zapełniają szuwarami i trawą, by móc dojechać na łąkę.

Rów jest czyszczony przed posesją p.p. Kalinowskiego, Xięzopolskiego, Trawińskiego, Rószkiewicza i tu jest już tak

przepelniony, że woda stoi. Na posesjach Zdziennickiego, Strzeleckiej i dalszych aż do Zielkowskiej jest zatarasowany – należałoby zmusić właścicieli do przepuszczenia wody do Zielkówki.

Przyjazd dzieci śląskich

W piątek 2 lipca o godzinie 5-ej po południu przyjeżdża do Łowicza dziatwa z tych prastarych dzielnic polskich, na których Niemcy tak ciężką położyli rękę – że dziatwa śląska często już języka polskiego nie pamięta. Dziś budzić się zaczyna duch polski, lub śląski strząsa z siebie wiekowe naleciałości germanizmu – wyciągając ręce do braci Polaków – woła: nareszcie jesteście razem i wolni. Dzieci tych pobratymców naszych w piątek nas odwiedzają, przyjmijmy ich

życzliwie, okażmy im nasze serca i powitajmy tę dziatwę miłośnie tak, jakbyśmy własne witali dziatki z długiej powracające niewoli...

Rocznica Straży

Zwyczajem dorocznym dnia 4 lipca odbędzie się 47 rocznica istnienia Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu. O godz. 10-ej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele po Pijarskim, poczem nastąpi defilada z taborem, – i defilada pogotowia przeciwgazowego.

O godz. 5-ej po południu w ogrodzie miejskim odbędzie się wieczornica dla członków straży, ich rodzin i wprowadzonych gości – wstęp dla członków rodzin po 50 gr., a dla gości po 1 zł.

2 lipca 1926 r.

Po prostu „Rudy”



Prawdziwymi okazują się być moje przepowiednie sprzed kilku miesięcy o braku tego roku lata. Mam jednak miłą informację dla wszystkich kończących szkołę uczniów – będą to najdłuższe w historii ferie zimowe. Przygotujcie wasz sprzęt (rzecz jasna nie do nurkowania) i nie przejmujcie się aurą. Tym bardziej, że tego „lata” przewidziano wiele muzycznych atrakcji w naszym szanownym nadwiślańskim kraju.

Rok 1996 to nie tylko powrót komunistów do kierownicy rządów, nie tylko mistrzostwa Europy w piłce nożnej i Olimpiada, to również przełom w poważnych imprezach muzycznych nad Wisłą. Pierwszy raz możemy być świadkami przyjazdu kilku poważnych „firm muzycznych” – Sting, Deep Purple, Elton John, Bryan Adams, Tina Turner i Simply Red. Kilku wykonawców już mieliśmy przyjemność w naszym miłym kraju gościć, część dopiero cieszy się na występ przed słowiańską publicznością. Nie byłam na Stingu, choć bardzo chciałem usłyszeć ex-Policjanta w akcji „na żywo”. Nie mogłem jednak odmówić sobie obejrzenia i usłyszenia jednego z moich ulubionych wykonawców a mianowicie Mika Hucknalla et consortes czyli Simply Red.

Rudy to cała historia angielskiego rocka, od wielu już lat w czołówkach list przebojów, płyty sprzedają się znakomicie i do tego perfekcyjne występy live. Jego występ na Torwarze był promocją ostatniego dokonania Simply Red płyty „Life”. Co ciekawe, warszawski koncert odbył się 9 czerwca a dnia poprzedniego Hucknall uświetnił uroczystość inauguracji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w Anglii, śpiewając temat przewodni imprezy. W każdym razie obawiałem się czy taka mobilność wokalisty nie wpłynie na jego formę muzyczną, moje obawy były jednak bezpodstawne. Nie wiem ilu przyszło fanów Simply Red w tę upalną niedzielę do dusznego, nagrzanego słońcem

Torwaru, w każdym razie bilety moich przyjaciół (pozdrawiam Martę i Marcina) nosiły numer 8 tysięcy kilka. Miejsce wolnych było jeszcze wiele, choć pewnie to upał i perspektywa dwóch godzin w nieklimatyzowanym piecu odebrała wielu fanom Mike'a a ochotę na koncert.

Tak czy siak sala pełna, sporo znanych twarzy (Rogowiecki, Niedźwiecki, Kościukiewicz) – pachnie wydarzeniem. Oczywiście posłizg kilkunastominutowy i na scenę przy owacji publiki wkracza ensemble a później Rudy. Zaczynają. Grają na zmianę to nowy numer z „Life”, to jakiś starszy. Oczywiście największy aplauz wywołują najbardziej popularne, pochodzące z płyty „Stars” – „Something got me started” i utwór tytułowy. Ludzie tańczą, bawią się, śpiewają. Ogólny luz i straszny upał, nie pomaga ani zimna cola, ani chwilowe przewietrzenie rozgorączkowanego organizmu. Główni aktorzy jakby ponad tym – w świetnej formie. Rudy śpiewa numer za numerem, nie podlizując się słuchaczom, nie prowadzi idyotycznego dialogu w stylu „Jak się macie”, po prostu robi swoje. Zespół to samo, gitarzysta w każdym utworze grał na innym instrumencie, co nie wynikało z bogactwa instrumentów a raczej z dbałości o wiarygodność i troskę o jak największe podobieństwo do nagrania studyjnego. Mnie urzekł również gość grający na klawiszach, którego często słychać w chórkach, odpowiada mi tembr jego głosu.

Problem był jednak tego rodzaju, że aku-

styka Torwaru już zerowa, stąd mimo wysiłków speców od nagłośnienia słyszalność Simply Red była daleka od ideału. Swoją drogą to wstyd, żeby nie było w stolicy dużej sali o przyzwoitym poziomie akustyki. Rudy zakończył koncert lecz oczywiście nie daliśmy mu zejść ze sceny. Na dokładkę zaśpiewał jeszcze trzy numery, w tym mój ulubiony „If You don't Know Me By Now”. Publiczność odśpiewała tę piękną balladę niejako na pożegnanie, po skończeniu której światła zgasły, a koncert Simply Red przeszedł do historii. Cóż, były to fajne dwie godziny z profesjonalną kapelą, z cudowną oprawą świetlną i mniej cudownym dźwiękiem. Dla wszystkich, którzy znają i lubią Simply Red było to przeżycie, dla obojętnych rozrywka, dla wszystkich kolejne życiowe doświadczenie. Pozostaje więc wyrazić życzenia, by takich imprez było jak najwięcej, ale to już nie od nas zależy.

P.S. Pozdrawiam Pawła Płuskę z RMF FM, bez którego nie mógłbym obejrzeć Simply Red.

Bogusław A. Bończak
Sklep Muzyczny „Agata”

Tego słucham:

MAŁGORZATA SŁUSKA – nowy nabytek Sklepu Muzycznego „Agata”

1. Fun Factory, 2. Vanessa Mae, 3. Stachurski

Ulisses

czyli o naukowych badaniach nad własną inteligencją

Już starożytni twierdzili, że ten kto dzieła genialnego pt. „Ulisses” Jamesa Joyce po przeczytaniu nie zrozumiał, ten kiepski i słaby na umyśle. Aby udowodnić, że do śmietanki intelektualnej należy, dzieło genialne postanowiłem przeczytać i zrozumieć. Przygotowywałem się do zadania długo i cierpliwie, a mój trening intelektualny przypominał pracę futbolistów na zgrupowaniu przed mistrzostwami świata.

Przed wszystkim wysłuchałem kilku mądrych wykładów, prezentowanych w Radiu Victoria, następnie z nabożnością przestudiowałem artykuły łowickich intelektualistów w Masovii Mater (nawiasem mówiąc podobno są one tematem seminarijnych dysput w Oxfordzie). Aby nie mieć sobie nic do zarzucenia, nielegalnie uczestniczyłem w zajęciach z pedagogiki (przepraszam J.M. Rektora za skrócenie nazwy), gdzie jedna bardzo sympatyczna

pani omawiała jakąś teorię (niestety mój impregnowany umysł teorii tej nie mógł przetrwać). Nie powiem – było miło, siedząca obok studentka zaoczna robiła na drutach, druga zaś – widać starościna roku – przygotowywała dla wykładów – czyni kawę.

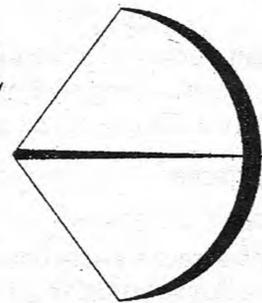
Dzięki tym planowym przygotowaniom dzieło genialne „Ulisses” zostało przeze mnie przeczytane i dokładnie zrozumiane. Na dowód tego przytaczam najważniejsze elementy fabuły. Rzecz się dzieje w Dublinie na początku wieku, główni bohaterowie: pan Bloom, Stefan i Molly. Pan Bloom 16 czerwca 1904 spaceruje po Dublinie i dzięki dokładnym opisom przez peregrynacji część książki Joyce'a może być używana jako przewodnik turystyczny. W pierwszych scenach Stefan Dedulus i Buck Mulligan rozmawiają sobie przez kilka stron. Jeden z nich posługuje się greką – przykład: „Epi oninopa ponton”, co w wolnym tłumaczeniu oznacza: choć bracie na ponton. Potem coś jakby lekcja historii, co mnie bardziej ożywiło i zainteresowało. Następnie omówienie upodobania p. Blooma do jedzenia wewnętrznych organów bydła i drobiu, czyli nerek. Te kilkadziesiąt stron radzę pominąć i zastąpić je książką kucharską (przepis dużo lepszy niż u Joyce'a). W połowie książki tzw. „strumień świadomości”, czyli autor plecie co ślina mu na język przyniesie. W międzyczasie akcja powieści przenosi się na chwilę do Paryża (a może mi się tak wydaje?). W końcowej części dzieła genialnego prawie 200 stron tekstu dramatu teatralnego, o którym autor dawno zapomniał i przy okazji pisania powieści znalazł się jak w sam raz. Potem jeszcze opis medytacji pana Blooma w formie wywiadu prasowego i kilka stron tzw. „conieco”.

Na tym kończę i nisko się kłaniam, nerki na patelni już skwierczą.
Michał Górczyński

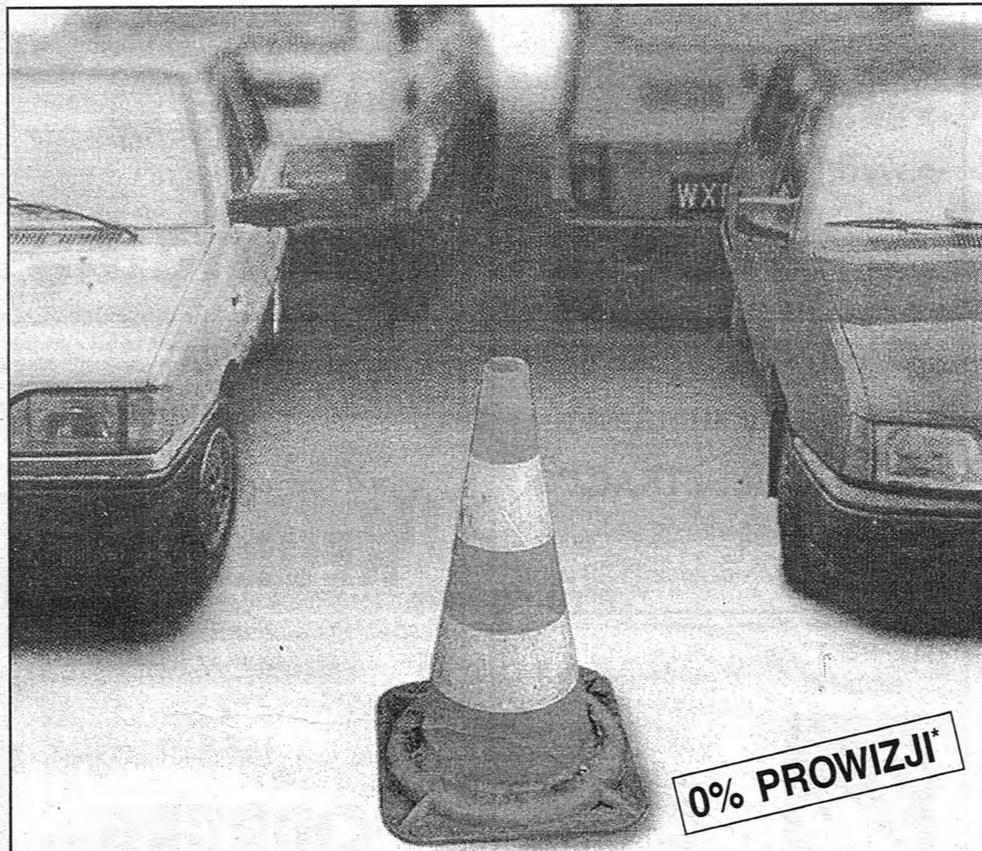
JAMES JOYCE **ULISSES**

Przełożył
Maciej
Słomczyński

Państwowy
Instytut
Wydawniczy



TO SIĘ SPRZEDAJE: POLSKA: 1. Urszula „Biała droga”; 2. Desu „Desu”; 3. Szwagierkolaska „Luksus”; Nie-POLSKA: 1. Metalica „Load”; 2. Prodigy „Experience”; 3. The Kelly Family „Over the Hump”



LICZ ILE KOSZTUJE PROWIZJA DLA BANKU!

Wspaniałe marki, różnorodne modele... Czy wiesz, że dzięki kredytowi samochodowemu z PKO BP, każdy z nich, również z Kontyngentu 96, może być Twój?

Wpłacasz tylko 10% ceny wybranego przez Ciebie samochodu – nowego lub używanego – i już możesz nim jeździć. Resztę należności spłacasz w ratach miesięcznych w okresie do 5 lat. Koszt kredytu już od 13% za rok. Płacisz mniej, jeśli masz konto osobiste w PKO BP: bank nie pobiera wtedy prowizji. Płacisz za rzeczywisty czas korzystania z kredytu: spłacając wcześniej – zapłacisz mniejszą kwotę odsetek.

* dla posiadaczy kont osobistych w PKO BP

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Państwowy
Oddział w Łowiczu, ul. Nowa 8, tel. 37-68-55 w. 212

R-27-131-557

Ogłoszenie o przetargu

ZEC ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPLNEJ
99-400 Łowicz, ul. Kaliska 22, tel. 37-43-90, fax 37-48-61

ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie prac remontowych ciepłociągów
na osiedlach Broniewskiego i Noakowskiego
w technologii Finpol Rohr Ltd.

- ✓ Termin realizacji 30 sierpnia 1996 r.
- ✓ Wadium w wysokości 2000,00 zł należy wносить w kasie ZEC lub na konto PBG O/Łowicz 347424-149-930-133-319 do dnia 15 lipca 1996 r. godz. 10.00.
- ✓ Postępowanie nie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.
- ✓ Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w ZEC Łowicz, pok. 15 lub pocztą.
- ✓ Uprawnionym do kontaktów z oferentami jest p. Grzegorz Wieczorek, tel. 37-43-90 w godz. 8.00-15.00.
- ✓ Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną „Przetarg – remont ciepłociągów” należy złożyć w siedzibie zamawiającego, pok. 15.
- ✓ Termin składania ofert upływa dnia 15.07.1996 r. o godz. 10.00.
- ✓ Otwarcie ofert dnia 15.07.1996 r. o godz. 11.00 w siedzibie zamawiającego, pok. 7.
- ✓ W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
 1. Spełniają wymagania ustawy z dnia 10.06.1994 o zamówieniach publicznych określone w art. 22.
 2. Spełniają wymogi zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
 3. Zapewnią kompleksowe wykonanie zadania.
- ✓ Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

R-27-129-555

Informacja ZUS

Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Żyrardowie informuje:

od dnia 2 czerwca 1996 r. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie urlopów i zasiłków wychowawczych (Dz. U. z 1996 r. Nr 60, poz. 277).

Przepisy te zmieniały obowiązujące do 1 czerwca 1996 r. rozporządzenie w sprawie zasad przyznawania prawa do urlopu i zasiłku wychowawczego.

- Od dnia 2 czerwca 1996 r. prawo do urlopu i zasiłku wychowawczego mają na równych prawach opiekunowie i rodzice dziecka będący pracownikami (ojciec lub matka), pod warunkiem, iż drugie z rodziców czy opiekunów nie korzysta w tym czasie z urlopu i zasiłku wychowawczego.
- Okres pobierania zasiłku wychowawczego określony na nowych zasadach jest taki sam jak w przepisach obowiązujących do 1 czerwca 1996 r., tj. 24 miesiące, 36 miesięcy i 72 miesiące.
- Zmiana nastąpiła w przypadku osoby pozostającej w związku małżeńskim, gdyż okres 24 miesięcy korzystania z zasiłku może być ustalony w dowolnym okresie trwania urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 4 lat życia.
- Zasiłek wychowawczy ustala się na okresy od miesiąca marca danego roku do lutego roku następnego, na podstawie dochodu w rodzinie w poprzednim roku kalendarzowym.
- Ujednoczono zasady przyjmowania dochodu rodziny i tak od 2 czerwca 1996 r. dochód rodziny do zasiłku wychowawczego, winien być ustalony według zasad określonych w przepisach o zasiłkach rodzinnych i pielęgnacyjnych.
- Zasiłek rodzinny nie przysługuje jeżeli:
 - urlop wychowawczy trwa krócej niż 3 miesiące,
 - dochód na osobę w rodzinie przekracza kwotę odpowiadającą 25% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym,
 - w razie zaprzestania sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem,
 - w razie podjęcia w okresie urlopu wychowawczego zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej, jeżeli łączny dochód przekracza miesięcznie kwotę 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w poprzednim roku kalendarzowym.
- Osoby korzystające w dniu 1 czerwca 1996 r. z urlopów i zasiłków wychowawczych zachowują do nich prawo na zasadach określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1991 r. w sprawie urlopów wychowawczych (Dz. U. z 1990 r. Nr 76, poz. 454 z późn. zm.)

R-27-P-549

URZĄD REJONOWY w Łowiczu Oddział Nadzoru Budowlanego

PRZYPOMINA

inwestorom z miasta i gmin rejonu wznoszącym obiekty budowlane,
o konieczności

umieszczenia tablicy informacyjnej na placu budowy,
ustanowienia kierownika budowy,
posiadania i prowadzenia dziennika budowy,
a także zawiadomienia o zakończeniu budowy.

Niedopełnienie wymienionych obowiązków stanowi w świetle prawa budowlanego wykroczenie i w trakcie przeprowadzanych kontroli mogą być nakładane grzywny lub sprawy kierowane będą do Kolegium Orzekającego przy Sądzie Rejonowym w Łowiczu.

R-27-P-501



Nowo otwarty
ZAKŁAD
WULKANIZACYJNY
przy ul. Klickiego 44
(za stacją CPN)

**SPRZEDAŻ TANICH
OPON ZACHODNICH**
bezpośredni import

R-27-P-474

Kwiaciarnia
IKEBANA

róg Kilińskiego, Koziej 1
oferuje:

- najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych
- dekoracje pojazdów sali weselnej i stołów



CENTRUM MEDYCYNY
ALTERNATYWNEJ I BIOREZONANSU
w Poznaniu

FILIA W ŁOWICZU os. Dąbrowskiego 20/2
(po byłej przychodni okulistycznej)

wykonuje:

- **TESTY ALERGICZNE**
i ODCZULENIA – bezinwazyjnie i bezboleśnie
- **TERAPIE PRZECIWBÓLOWE**
mięśni, stawów, kręgosłupa

Codziennie od godz. 10.00 (za wyjątkiem niedziel)
tel. grzecznościowy 38-67-32 (w godz. 8.00-12.00)

R-27-P-189



OKULISTA

Lek. spec. Maria WRONIECKA
wtorki, piątki 12.00-15.30

DERMATOLOG

Lek. spec. Zbigniew WRONIECKI
wtorki, piątki 16.00-18.00

Łowicz, os. Noakowskiego 1/39
Tel. 37-25-20

Urlop: 7-17 lipca

R-27-P-423

DR KRYSZYNA DIEHL-DROBNIK

lekarz chorób wewnętrznych

- badania kierowców
- EKG
- wydawanie zwolnień lekarskich

Łowicz, ul. Turystyczna 4, tel. 37-68-79

R-27-1P468

GABINET LEKARSKI ortopedia-traumatologia

lekarz TADEUSZTKACZYK
przyjmuje w poniedziałki od godz. 15.00.

Łowicz, ul. Podrzeczna 28 b

R-27-P-440

„ALL-BEST” s.c.
zaprasza

„WOLA”, „SYNTEX”
„SKARTEX”, „STOBRAWA”
W CENACH PRODUCENTA:



- skarpety
- rajstopy
- podkolanówki
- zakolanówki
- getry
- pończochy

HURTOWNIA PATRONACKA
Łowicz, ul. Przemysłowa 5
tel. 37-43-62

czynna w pn.-pt. w godz. 8.00-16.00
oraz w soboty w godz. 8.00-14.00

R-27-P-5

ZAKŁAD STOLARSKI oferuje na zamówienie

listwy wykończeniowe
i rami obrazowe oraz inne usługi.

Łowicz, ul. Warszawska 3a,
tel. 37-68-53

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

Łowicz, ul. 1 Maja 7, tel. 37-38-86

GINEKOLOG - POŁOŻNIK

adiunkt Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM
w Łodzi, dr nauk medycznych

WOJCIECH KAZIMIERAK

piątki 16⁰⁰-19⁰⁰
DRUKI L-4

LARYNGOLOG

adiunkt Kliniki Laryngologicznej Akademii
Medycznej w Łodzi, dr nauk medycznych

**MAGDALENA
KORCZYŃSKA**

wtorki 14.30-16.00

STOMATOLOG

specjalista-protetyk
MARIA

TARKA-MAZURKIEWICZ
poniedziałki 9.00-12.00
wtorki i czwartki 16.00-19.00

NEUROLOG

specjalista neurologii dziecięcej
IWONA

CHMIELEWSKA
piątki 13.30-14.30

CHIRURG

**ZDZISŁAW
MAZURKIEWICZ**

codziennie 16.00-17.00

GABINET LEKARSKI
lekarz medycyny

**ALEKSANDER
JANOWICZ**

Małszyce nr 15,
99-400 Łowicz, tel. 38-99-70
PRZYJMUJE: 18.00-19.00

R-9-P-4

SAMOCODOWE

Kupię Ładę, Poloneza, FSO lub 126p, bez względu na rok produkcji. Tel. 33-97-71.

Sprzedam CZ-350, 1986 r. Tel. 37-69-15.

Sprzedam ciągnik T25, Łasieczniki 42, gm. Bolimów. Wiercenie studni.

Sprzedam fiata 126p, 1986 r. Mysłaków 259.

Sprzedam wkład na Poloneza w Auto-Consorcium. Tel. 37-58-87.

Sprzedam 126p, 1986 r. oraz 1987 r. Wrzeczko 101.

Sprzedam Zaporozca, 9-letni, karoseria w dobrym stanie, silnik do remontu. Wrzeczko 82 k/Łyszkowic.

Sprzedam Robura Izoterma, 1986 r. Tel. 38-65-73.

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji 1991, tel. 37-78-84.

Sprzedam 126p, 1991 r. Tel. 38-90-36.

Sprzedam Ładę Samarę 1300, 1991 r. oraz nowy włoski wózek spacerowy. Tel. 37-20-75.

Sprzedam Poloneza, rok 1988, kolor granatowy, tanio. Bednary Kolonia 41 po 17.00.

Sprzedam 126 p, 1992 r. Tel. 38-74-14.

Sprzedam Skodę Favorit 135 L, 1991 rok, biała, 48000 km. Bratkowice 30/27.

Sprzedam 126 p, rok 1983 i kozę z młodymi. Wiadomość: Retki 40.

Sprzedam FSO 1500, 1990 rok z instalacją gazową (składak). Tel. 37-22-85.

Sprzedam 125p, 1984 r. Nieborów Wschodni 162.

Polonez Caro 1,9 GLD, 1991/92 r., 77000 km. Tel. 37-55-41, 37-28-97.

Sprzedam VW Busa 1,6 D, 1983 r. Tel.37-65-07.

Sprzedam 126p, 1992 r. oraz piec c.o. nieużywany - tanio. Urbańszczyzna 3.

Sprzedam 125p, 1979 r., tel.37-28-66.

Sprzedam Peugeot 305 Diesel, rok prod. 1980. Wiadomość: Zielkowiec 235.

Sprzedam Poloneza, 1984 r. Tel.37-22-68 wieczorem.

Sprzedam Wartburga, stan dobry. Wiadomość: Zielkowiec II nr 136.

Sprzedam Poloneza 1992 r., kolor bordo, tel.37-23-42.

Sprzedam Fiata 126p, 1989 r., tel.37-43-56.

Sprzedam 126p, 1989 r. Parma 15.

Sprzedam 126p, 1991 rok, tel. 38-99-93 po 21.00.

Sprzedam Fiata 126p, 1994 r. kolor czerwony, wiadomość tel. 37-27-62 lub 37-37-61.

Sprzedam Opel Ascona 1300, rok. 1981, cena 5000 zł, tel. 37-71-38.

Sprzedam Suzuki Maruti 800 stan idealny, 126p 1987 rok, tel. 37-26-97.

Sprzedam 126p, stan dobry, rok 1985, wiadomość Dąbrowskiego-177 po 20.00.

Sprzedam Trabant Combi, rok 1985, Kiernoza 21.

Sprzedam Poloneza, 1,9 GLD, rok. 1991, tel. 37-29-20.

Sprzedam Fiat Tipo 1,4, 1995 r. Tel.37-23-98.

Sprzedam pilnie Polonez 1,5 GLE 1990 r., granatowy. Tel. (0-46) 37-36-76.

Sprzedam 126p, 1983 r. Łódzka 136.

Sprzedam Fiata 126p, 1985 r. Tel.37-70-85.

Sprzedam Poloneza 1500 (szary), 1987 r. Tel.37-28-51.

Sprzedam ramę używaną Star A200. Tel.37-26-15.

Sprzedam 126p, 1989 r. Parma 15.

Sprzedam 126p, 1988 r. Polesie 175 po 18.00.

Sprzedam Ładę 2107 1500, 1989 r. lub zamienię na 126p lub Poloneza. Tel. (0-24) 851-440.

Sprzedam przyczepę 12t. Tel.0-24/851-440.

Sprzedam autobus 080 Jelcz 1979 r. lub zamienię na 126p lub Poloneza. Tel. 0-24/851-440.

Sprzedam Stara z silnikiem Leylanda 1981 r. Tel.37-21-13.

Sprzedam C-360, 1984 r. Seligów 37.

Sprzedam 126p, 1980 r., czerwony. Tel.37-26-05.

Sprzedam 126p, 1990 r. Głowno, ul. Sikorskiego 6/16, tel.0-42/19-21-90.

Sprzedam Fiata 126p el. Tel.37-72-33.

Sprzedam kombajn Bizon Z-56, 1982 r. oraz kombajn Forshnit 512, 1984 r. Jamno 16, tel.38-90-12.

Sprzedam FSO 1500, rok produkcji 1985, stan bardzo dobry. Wiadomość: Zakład Fryzjerski ul. Podrzeczna 18.

Sprzedam samochód Żuk skrzyniowy, rok produkcji 1984, skrzynia ładunkowa, powiększona, oplandekowana, stan dobry. Głowno ul. Wysoka 6 (obok skupu owoców „Pszczółka”).

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam M-5 na os. Bratkowice. Tel. 37-75-89.

Studentki poszukują mieszkania do wynajęcia - M-2 lub kawalerkę. Tel. (0-42) 19-16-14.

Dom, pomieszczenia gospodarcze + 1ha ziemi sprzedam ewentualnie wydzierżawię. Kowalczyk, Jackowice 124, tel. 38-75-39.

Sprzedam 2 ha sadu wraz z budynkami. Wiadomość: Łyszkowice, ul. Łowicka 9.

Sprzedam dom w Łowiczu. Wiadomość: ul. Klimeckiego 29.

Sprzedam M-4 na os. Starzyńskiego 48m², IV-piętro. Tel. 37-37-83, 37-62-23.

Zamienię 40m² w Głownie na większe w Łowiczu lub sprzedam. Tel. 37-40-60.

Sprzedam dom przy ul. Konopackiego obok ul. Zduńskiej - wolne 3 pokoje i kuchnia. Tel. 37-37-50 po 20.00.

Zamienię mieszkanie lokatorskie M-1 (Bratkowice) na M-3. Łowicz, tel. 37-76-31.

Sprzedam działkę rekreacyjną 300 m² przy ul. Łódzkiej, tel. do-mowy 37-73-65, tel. do pracy 37-56-78.

Zamienię M-3 w Skierniewicach na mniejsze w Łowiczu. Tel. 37-64-78.

Sprzedam garaż blaszak o wymiarach 5x3 m. Tel. 37-66-26.

Poszukuję mieszkania M-3 na os. Konopnickiej lub samodzielnego domu w okolicy dworca PKP. Wiadomość: Dworcowa 4/2.

Poszukuję garażu do wynajęcia, tel.37-55-65.

Sprzedam pół domu; działka 1570 m², ul. Warszawska 30. Wiadomość: tel.0-22 31-85-23.

Sprzedam 66 arów lasu. Tel.37-76-58.

Pilnie sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 15.50 ha wraz z budynkami murowanymi, położone w Lisiewiczach Małych 33, gm. Domaniewice, woj. skierniewickie, Fijolek Henryk.

Zamienię M-4 Łowicz na Łódź, tel. 0-42/55-61-93.

Sprzedam M-4, tel. 0-42/56-92-85 od 9.00 do 11.00 oraz po 19.00.

Zamienię mieszkanie w blokach na domek, tel. 37-66-66.

Sprzedam mieszkanie 47,5 m², os. Noakowskiego 9/17 od 20.00.

Do wynajęcia pomieszczenie na magazyn, hurtownię, warsztat. Tel.37-69-48.

Zamienię własnościowe M-3 (47 m²) Czajki na spółdzielcze w centrum. Tel.37-20-62 po 16.00.

KUPNO, SPRZEDAŻ

Sprzedam zamrażarki produkcji niemieckiej - dwie sztuki (pierwsza szufladkowa, druga normalna) w dobrym stanie. Łyszkowice, ul. Reymonta 6.

Tani sprzedam wiązałkę 5. Tel. 38-98-30.

Sprzedam opryskiwacz taczkowy 100l. spalinowy (włoski) stan bardzo dobry. Nieborów 144 p. Nowak, tel. 38-56-63.

Sprzedam hydrofor kompletny plus nóż tarczowy do tkan. Tel. 37-60-92.

Firma sprzedaje: regały magazynowe, piece akumulacyjne, silosy na cement, koleby metalowe, spawarkę wirową, używane meble biurowe. Informacja: tel. 37-42-85 w godz. 10.00-17.00.

Sprzedam ładowacz czeski. Maurzyce 12, tel. 38-77-79.

Sprzedam pilnie okna jedno-, dwu- i trzyskrzydłowe. Tel. 37-24-16.

Sprzedam pianino 3-letnie. Tel. 38-63-52 wieczorem.

Sprzedam kuchnię węglową oraz zamrażarkę szufladową. Tel. 37-21-36.

Sprzedam stemple budowlane, ul. Katarzynów 111, tel. 37-56-94.

Sprzedam segment pokojowy z szafą. Tel. 0-90-225-853 (komórkowy).

Sprzedam niemiecką prasę wysokiego stopnia zgniotu, przetrząsaczko-zgrabiarkę, kosiarkę listwową. Tel. 38-72-99.

Sprzedam kserokopiarkę Mita - mało używaną, serwis, rachunek VAT. Tel. 37-59-75.

Sprzedam transporter 10 i 6m. Boczek 12, tel. 38-45-06 wieczorem.

Sprzedam deski podłogowe, tel. 37-58-98.

Sprzedam prasę Z-224, przyczepę samobieżającą T-010, C-360 3p, TUR - ładowacz do C-360. Jamno 90, tel. 38-90-06.

Sprzedam stębnówki przemysłowe Texima, ul. Turystyczna 3 w godz. 16.00 - 20.00.

Sprzedam dwie topole ścięte. Karnków 17, gmina Chańsko.

Sprzedam chłodziarkę Foron (nowa) oraz maszynę Łucznik szafkową. Tel.37-24-17.

Sprzedam obcinarkę wałkową do cebuli. Sobocka Wieś 24.

Sprzedam czarne teriery rosyjskie, rottweilery, tel.38-27-10.

Sprzedam kamerę Sony F455E, tel.37-76-84.

Sprzedam szczenięta American Stassordfhire Terrier, Rottweilery, tel. 38-25-78.

Sprzedam zachodnią przyczepę kempingową, tel. 37-44-42.

Tanio sprzedam schładzarkę 100 l do mleka i śrutownik. Wyborów 67, tel. 37-14-40.

Sprzedam prasę do zbioru słomy PNZ-1 Z-18, Jackowice 30.

Sprzedam tunel foliowy 6x30m oraz 7x15m. Nieborów 155.

Sprzedam Orkan, tel. 38-24-12 (wieczorem).

Sprzedam garaż Bratkowice, tel. 37-75-89.

Sprzedam Rottweilery. Piaski 55, tel.38-56-34.

Sprzedam tanio grzejniki żeliwne, dwa fotele i dużą palmę. Tel.37-56-67.

PRACA, USŁUGI, INNE

Boazeria Siding, Panele. Tel. 37-29-51.

Systemy alarmowe: sygnalizacji włamania i napadu, sygnalizacji pożaru, telewizja przemysłowa, inteligentne systemy ochrony „Karex”, 99-015 Głowno, ul. Obr. Westerplatte 68, tel. (0-42) 19-27-05, 34-46-61. Projektowanie, montaż, sprzedaż urządzeń, doradztwo techniczne. Autoryzacja „Techo” KL. SA 3.

Maszynopisanie solidnie, tanio, 37-46-85.

Usługi hydrauliczne, tel. 38-67-41.

Cyklinowanie, układanie parkietów, mozaiki. Popów 43.

Maszynopisanie komputerowe. Tel. 37-58-98.

Auto szyby ciężarowe, osobowe, dostawcze. Sochaczew (0494) 23801, komórkowy 090214675.

Elektroinstalacje, uprawnienia budowlane. Edward Cieślak, os. Koska 21/28, Tel. grzeźnościowy 37-52-63.

Specjalistyczny Zakład Zwalczania Szkodników. Łowicz. Zgłoszenia codziennie: tel. 37-34-77, 37-56-83.

Firma zatrudni: murarzy - tynkarzy, zbrojarzy - betoniarzy, glazurników - posadzkarzy, cieśle, instalatorów. Informacja: tel. 37-42-85 w godz. 10.00 - 17.00.

Zakład szklarski czynny od 9.00 - 17.00, ul. Tkaczew 7a.

Angielski - w wakacje. Tel. 37-72-69.

Domofony, alarmy, centrali abonentki, montaż - naprawa, Głowno, tel. (0-42) 19-42-19.

Komputerowe przepisywanie prac. Tel. 37-72-56.

Podejmę się przewozu osób lub towarów samochodem Nysa. Tel. 37-46-23.

Zatrudnię w zawodach budowlanych. Tel.37-49-38.

Potrzebna osoba do przetłumaczenia na francuski. kontakt: ul. Zduńska 33 (sklep).

Unieważniam zagubioną legitymację służbową nr A-00 13613/1993 wydaną przez Z.K. w Łowiczu na nazwisko K. Wiśniewski.

Układanie boazerii, terakoty, glazury, malowanie. Tel.37-76-67 po godz. 17.00.

Unieważniam pieczęć o następującej treści: „Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Joker - JC” 99-400 Łowicz, ul. Stanisławskiego 9/28 tel.64-31.”

Wideofilmowanie. Os. Tkaczew 7/13, tel.37-40-11.



TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE
FENIX S.A.
PRZEDSTAWICIELSTWO

Informujemy, że z dniem 1.07.1996 r. biuro przedstawicielstwa zostało przeniesione na ul.3 Maja 6 (I piętro).

Tel.37-38-31

R-27-133-559

WULKANIZACJA

NOWO OTWARTY ZAKŁAD OFERUJE NAJTAŃSZE USŁUGI:

- ➔ komputerowe wyważanie kół
- ➔ montaż i demontaż ogumienia
- ➔ wulkanizacja opon i dętek
- ➔ sprzedaż opon w cenach producenta i tanich opon zachodnich

TOMASZ RUDNICKI
Łowicz, ul. Pałacowa 2 (przy ul. Klickiego)

ZAKŁAD CZYNNY:
pon. - pt. 8.00-18.00, sob. 8.00-16.00

R-25-118-467

SPHU „BASS” - KOMIS
ARTYKUŁÓW UŻYWANYCH

Łowicz, ul. 1 Maja 15, tel.37-39-62
zaprasza klientów w godz. 9.00-17.00,
w soboty 9.00-13.00

Przyjmujemy w komis: odzież, art. i urządzenia elektryczne i elektroniczne, gospodarstwa domowego i inne.

MINI PROWIZJE I SZYBKA SPRZEDAŻ.

Istnieje możliwość odbioru towaru naszym transportem.

R-27-148-566

„Społem” zaprasza na promocję kawy „JACOBS MERIDO” w dniach 5-30 lipca do swoich sklepów:

- ✓ „Pod Dębem” - os. Starzyńskiego
- ✓ „Kasia” - ul.3 Maja
- ✓ „Magda” - ul. Zduńska 4
- ✓ sklep nr 1 - ul.3 Maja 2
- ✓ sklep nr 3 - os. Dąbrowskiego 24
- ✓ sklep nr 7 - ul. Stanisławskiego 9
- ✓ sklep nr 14 - os. Bratkowice
- ✓ sklep nr 41 - ul. Bolimowska 23

PROMOCYJNE CENY.

ATRAKCYJNE NAGRODY m.in. kawiarki, suszarki do włosów, żalazka i inne.

Zapraszamy także na degustację kawy w Pawilonie „Magda” 5 i 6 lipca.



R-27-183-585

INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 37-34-01
Taxi bagażowe 37-35-28
Rejonowe Biuro Pracy 37-50-73
Urząd Miejski 37-35-42, 37-35-49, 37-42-03
Urząd Skarbowy 37-65-05
ZUS 37-69-09

Informacje:

Informacja PKP 37-63-11
Informacja PKS 37-42-24
Informacja o numerach telefonów 913
Telegamy (nadawanie) 905,
Zegarynka 926
Rozmowy międzymiastowe 900
Naprawa telefonów 924

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno-problemowy (dla osób mających problem alkoholowy) 37-66-92 codziennie w godz. 16-22
Policynny telefon zaufania 33-21-11
Pogotowie energetyki ciepln. 37-59-16
Pogotowie wodno-kanalizac. 37-35-32

Pogotowie energetyczne 37-36-05
Gaz butlowy 37-66-08, 37-41-02, 37-73-29, 37-30-30, 37-42-40, 37-72-72, 37-44-44 i 37-26-26 - całodobowe, 37-20-37
Warsztat konserwat. ŁSM 37-65-58
Zakład pogrzebowy: 37-53-85, 37-56-45, 37-52-21
Lecznica dla zwierząt: ul. Starościńska 5, tel. 37-52-48, Chelmońskiego tel. 37-35-24

Apteki:

Łowicz - dyżury nocne:
czwartek, 4.VII. - Rynek Kilińskiego, tel. 37-45-36
piątek 5.VII. - ul. Sikorskiego 1, tel. 37-42-64
sobota 6.VII. - Rynek Kilińskiego
niedziela 7.VII. - ul. Pijarska, tel. 37-36-56
poniedziałek 8.VII. - ul. Bonifratska, tel. 37-45-55
wtorek 9.VII. - Rynek Kilińskiego
środa 10.VII. - ul. Pijarska
Apteka na os. Kostka przez cały lipiec - nieczynna.
Belchów: pn-pt 9.00-14.30
Bielawy: pn-pt 8.00-15.00
Bolimów: R. Kościuszki pn, wt, śr, pt 9.00-16.00, czwartek 10.00-17.00
Chąsno: pn-pt 9.00-14.30
Domaniewice: pn 10-17 wt-pt 8.00-15.00 sobota 8.00-12.00
Łyszkowice: pn-pt 9-16, soboty 10-14
Kocierzew: pn-pt 8.00-15.00
Sobota: pn-pt i sb prac. 8.00-15.00
Zduny: pn-pt 8.0-15.00, sb 8.00-12.00

Dyżury przychodni:

● Poradnia Ogólna ul. Starzyńskiego 1, tel. 37-21-17
- Gabinet zabiegowy czynny: w dni powszednie 8.00-18.00, wolne soboty 8.00-15.00, niedziele 8.00-12.00
- Rejestracja czynna 7.30-18.00 (w dni powszednie i soboty pracujące)
- Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8-18 (w dni powszednie i soboty prac.)
● Poradnia Ogólna ul. Kaliska 6, tel. 37-37-07
- Gabinet zabiegowy, tel. 37-42-35, czynny: w dni powszednie 7.00-15.00, w wolne soboty i niedziele dyżur pełni gabinet zabiegowy przy ul. Starzyńskiego
- Rejestracja czynna: 7.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul. Starzyńskiego)
- Poradnia dla Kobiet, tel. 37-37-59
- Poradnia Okulistyczna, tel. 37-38-33
- Poradnia Zdrowia Psychicznego, tel. 37-36-51
- Przyjęcia pacjentów przez lekarzy: 8.00-15.00 (w wolne soboty dyżur pełnią lekarze przy ul. Starzyńskiego)
● Przychodnia Stomatologiczna Łowicz R. Kościuszki, tel. 37-35-54 w godz. 8.00-14.00
● Poradnia Dziecięca i gabinet zabiegowy Łowicz ul. Podrzeczna 75, tel. 37-34-60, 8.00-15.00
● Ambulatorium Pediatriczne w niedziele i dni wolne od pracy przy Oddziale Dziecięcym ul. Podrzeczna 73, czynne 24 godz
● Ambulatorium przy Pogotowiu Ratunkowym ul. Ułańska, tel. 37-59-91, codziennie 15-18, w niedziele i dni wolne 24 h

● Historia miasta Łowicza i regionu
● Sztuka ludowa regionu łowickiego
Wystawy czynne od godz. 10.00 do 16.00 codziennie oprócz poniedziałków w muzeum w Łowiczu.

Wystawy okresowe

● Skansen w Maurzycach czynny codziennie w godz. 10.00-16.00 (do końca października)
● Muzeum w Nieborowie, Domek Ogrodniaka - wystawa prac Urszuli Brzozowskiej-Strzałeckiej. Jej prace inspirowane są widokami Nieborowa i pejzażami mazowieckimi.
● Biblioteka w Nieborowie - „Moja pierwsza książka” - wystawa pokonkursowa czynna 20.06.-20.07.1996 codziennie w godz. 8.00-15.30.

Wakacje w bibliotece

Miejska Biblioteka im. A.K. Cebrowskiego, Łowicz, Os. Bratkowice 3a zaprasza:
● wtorki, w godz. 11.00-12.00 - konkursy, krzyżówki literackie
● środy i czwartki, w godz. 11.00-13.00 - gry i zabawy z wykorzystaniem sprzętu audiowizualnego
● piątki, w godz. 11-13.00 - „Jestem Dziem marzycielem” - prace plastyczne na dworze (w razie niepogody w bibliotece). Bieżące wystawianie prac. Biblioteka zapewnia: kredę, węgiel, kartony, kredki. Inne materiały we własnym zakresie.

Kino ŁOK-u („Bzura”)

● 5.-11.VII., godz. 19.00 - „Sabrina”; biety 4 i 5 zł
Łowicki Ośrodek Kultury w lipcu będzie czynny w godz. 15.00-21.00

Wystawy stałe

● Sztuka Baroku Polskiego

Z fiskusem nie na bakier (II)

- radzi Anna Leszczyńska, doradca finansowy

Uwaga: nowy Kodeks Pracy



Od dn. 02.06.1996 r. obowiązuje nowelizowany Kodeks Pracy (nowelizacja z dn. 02.02.1996 r. Dz.U.24 poz. 110).

Zasadniczym motywem noweli tej ważnej dziedziny prawa było dostosowanie regulacji praw i obowiązków stron stosunku pracy do aktualnej sytuacji gospodarczej oraz wymogów gospodarki rynkowej.

W sposób zasadniczy podniesiona została ranga umów o pracę. Przepisami kodeksu objęto wszystkich pracodawców niezależnie od sektora prywatnego czy państwowego. Wprowadzono nowe określenie pracodawcy. Pracodawcą w myśl art. 3 jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudnia ona pracowników.

STOSUNEK PRACY

Ważnym, nowym elementem mającym na celu ochronę interesów pracownika oraz przeciwdziałanie „szarej strefie” w stosunkach pracy jest wprowadzenie w art. 22 i KP domniemanie istnienia stosunku pracy. Kodeks przyjmuje, iż niezależnie od tego, jaką strony nadały nazwę umowie,

która ich łączy (np. umowa zlecenie, umowa o dzieło) jeśli jest wykonywaniem pracy określonego rodzaju na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy za wynagrodzeniem, to jest to zatrudnienie w ramach stosunku pracy. Świadczona w tym stosunku praca winna być wykonywana osobiście, w sposób ciągły, zgodnie z przepisami prawa, poleceniami kierownika pracy co do czasu, miejsca i sposobu świadczenia pracy.

Gospodarka rynkowa charakteryzuje się większą elastycznością i zmianą form organizacyjnych. Wiele nowych podmiotów powstaje, inne kończą swój byt, następuje łączenie lub podział zakładów, niektóre przechodzą w inne ręce.

Zgodnie z przepisami art. 23 i KP w razie przejścia zakładu pracy lub jego części na nowego pracodawcę staje się on z mocy prawa stroną w dotychczasowym stosunku pracy odpowiadając solidarnie z poprzednim pracodawcą za zobowiązania wynikające ze stosunku pracy (zaległe wynagrodzenia i inne świadczenia).

Nowela kodeksu wprowadza automatyzm przekształcania trzeciej kolejnej okresowej umowy o pracę w umowę na czas nie określony, jeżeli i przerwa między nimi nie przekroczyła jednego miesiąca.

c.d.n.

OFERTY PRACY

w Rejonowym Urzędzie Pracy w Łowiczu (stan na 1.07.96r.)

DLA KOBIET:
● sprzedawca (4 oferty)
● robotnik pomocniczy

DLA MĘŻCZYZN:
● pracownik fizyczny
● robotnik pomocniczy (2 oferty)
● ślusarz z uprawnieniami spawalniczymi

PRACE INTERWENCYJNE:
● dziewiarz

AKTYWIZACJA ABSOLWENTÓW:
● pracownik brygady remontowo-budowlanej
● pomocnik przy produkcji wyrobów z drewna
● elektryk
● szwaczka

Odnośnie w.w. ofert RUP nie udziela telefonem żadnych informacji. Zainteresowani proszeni są o osobisty kontakt.

Odeszli od nas (22.06-1.07.1996r.)

22 czerwiec: Beata Gęga, Łowicz; 23 czerwiec: Helena Rowińska, 1.81, Łowicz; 24 czerwiec: Tadeusz Wieteska, 1.58, Łowicz; Zofia Kolos, 1.85, Sierzniki, Genowefa Dziedzic, 1.59, Mysłaków; 26 czerwiec: Jadwiga Wieteska, 1.80, Sobota; 27 czerwiec: Władysława Kunikowska, 1.92, Jackowice, 28 czerwiec: Marianna Lis, 1.63, Małszyce; 29 czerwiec: Włodzimierz Antczak, 1.51, Góra św. Małgorzaty; Marianna Zaczek, 1.88, Wyborów, Marianna Nalewajczyk, 1.83, Żłaków Borowy; 30 czerwiec: Juliana Lisiewicz, 1.70, Łowicz; 1 lipiec: Marianna Okrasa, 1.89, Zabostów Mały;

SKARB ROLNIKA ● SKARB ROLNIKA ●

REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z ODR BIELICE

Ceny żywności w Łowiczu (dane z 28 czerwca)

ASORTYMENT	sklep spoż. „Promyk” ul. Żabia	sklep spoż. „Elmark” ul. Dworcowa	targowica miejska	sklep spoż. monop. ul. Sikorskiego 3	Delikatesy „Joanna” ul. 3 Maja 15	sklep nabiałowy ul. 11 Listopada	sklep spoż. „Pod Dębem” ul. Starzyńskiego	Pawilon „Magda” ul. Żdarska 3	mięso-wędliny „Rawa” ul. Żdarska	sklep „Promyk” ul. Mostowa	mięso wędliny p. Milczarek ul. Żdarska	mięso wędliny p. Śliwki ul. Mostowa 20
cukier	1,98	2,30	2,00	2,10	2,30	1,95	2,00	2,00	-	1,98	-	-
mąka szymonowska	1,65	1,85	1,60	1,50	1,90	1,50	1,65	1,65	-	1,65	-	-
chleb	0,88	0,90	0,85	0,80	0,95	0,80	0,80	0,80	-	0,88	-	0,90
ziemniaki młode	-	-	0,6-0,8	-	-	-	-	-	-	-	-	-
marchew	-	-	0,70	-	-	-	-	-	-	-	-	-
schab	-	-	9,00	-	9,40	-	9,50	9,99	10,45	8,50	9,90	-
wołowe bez kości	-	-	9,50	-	9,8-10,1	-	-	10,90	11,94	9,90	9,70	-
wołowe z kością (antrykot)	-	-	6,5-7,5	-	4,5-7,3	-	5-7,00	7,00	5,50	7,20	8,10	6,70
topatka	-	-	5,40	-	6,50	-	6,25	6,20	7,77	-	7,10	-
szynka gotowana	-	13,80	12,7-13	14,00	14,00	-	14,50	14,70	14,89	-	14,30	13,5-15,0
salceson	4,80	5,20	4,70	4,50	4,60	-	4,79	4,79	4,93	4,40	4,70	5,20
kielbasa toruńska	-	8,60	7,20	8,50	-	-	7,75	7,75	-	-	-	-
kielbasa zwyczajna	6,90	7,00	6,30	6,90	7,10	-	6,80	6,80	7,54	6,90	7,30	7,60
parówki	5,30	5,30	5,00	5,00	5,30	-	4,90	4,90	5,01	5,30	5,40	6,30
kaszanka	3,40	3,50	3,90	2,80	3,70	-	3,30	3,30	3,30	3,40	3,30	4,0-3,50
ślonina	1,40	2,10	1,50	-	1,90	-	1,90	1,90	2,38	1,90	2,00	-
kurczak	5,50	6,00	5,20	-	6,00	-	5,60	5,60	-	5,50	5,70	-
filet z morskczuka	-	-	6,6-7,7	-	8,00	-	-	-	-	-	-	-
makrela wędzona	-	-	6,00	-	-	-	-	-	-	-	-	-
mleko tłuste w folii	0,86	0,95	-	0,88	0,95	0,85	0,87	0,87	-	0,87	-	-
masło extra	1,90	2,15	-	1,90	2,10	1,89	1,89	1,89	-	1,90	-	1,15
masło śmietankowe	-	-	-	-	2,10	-	1,89	-	-	-	-	4,15
masło roślinne	2,20	1,45	1,00	1,00	1,25	-	1,00	1,15	-	1,20	-	-
olej	3,70	2,55	4,60	4-4,5	4,43	3,90	3,90	3,90	-	4,80	-	-
jaja	0,25	0,30	2,1-3,8	0,40	0,25	0,34	0,26	0,26	-	0,25	-	-
twaróg	5,50	5,80	-	5,20	7,00	5,47	5,71	5,70	-	5,70	-	-

ROLNIK SPRZEDAJE

Żywiec wieprzowy
● Kiernozia (1.07.): 2,90 zł/kg
● Chąsno (26.06.): 3,10 zł/kg
● Łowicz (2.07.): 3,00 zł/kg
● Łazniki (26.06.): 2,80 zł/kg
● Łyszkowice (27.06.): 2,90 zł/kg
● Domaniewice (1.07.): świnie 2,95 zł/kg, maciory 1,80-2,10 zł/kg
● OZH Łowicz (2.07.): 2,90 zł/kg;
● Wyborów (2.07.): 3,00 zł/kg

Żywiec wołowy
● Kiernozia (1.07.): buhaje 2,60-2,80 zł/kg; jałowki 1,30-2,60/kg; krowy 1,80-2,10 zł/kg
● Domaniewice (24.06.): byki 2,70-2,90 zł/kg; jałowki 2,30-2,60 zł/kg; krowy 1,80-2,30 zł/kg
● OZH Łowicz (1.07.): buhajki 4,00 zł/kg; cielęta-cieliczki 3,60 zł/kg
● Wyborów (3.07.): buhaje 2,80 zł/kg, jałowki 2,80 zł/kg, krowy 3,10 zł/kg

NOTOWANIA Z TARGOWISKA w Łowiczu z dnia 28.06.1996 r.

żyto	q	4,00	cebula	kg	0,30
pszenica	q	6,50	kalafior	szt	0,80
prosięta	para	120-150,0	kapusta	szt	0,50
krowa	szt	16,00	buraczki	kg	0,50
jaja	mendel	4,00	seler	szt	0,70
jabłka	kg	3,00-4,00	włoszczyzna	peczęk	0,80
pomidory	kg	4,00-5,00	por	szt	0,30
ogórki	kg	2,50-3,00	pieczarki	kg	4,00
marchew	peczęk	0,60	ziemniaki	kg	0,70-0,80
pietruszka	kg	0,70	fasolka	kg	3,00

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOŚNYCH

urodzili się w ostatnich dniach w szpitalu w Łowiczu:



- **CÓRECZKI:**
- państwu Ptasieńskim z Łowicza
- państwu Lelewskim z Borowa
- państwu Kucińskim z Łowicza
- państwu Kosiorek z Wicia
- państwu Błaszczak z Grudz Nowych
- **SYNKOWIE:**
- państwu Nowakom z Zielkowic
- państwu Makowskim z Bogorii Dolnej
- państwu Rogalom z Oszkowic
- państwu Saludom z Dąbkowic G.
- państwu Leszczyńskim z Łowicza
- państwu Jędrachom z Łowicza
- państwu Zimnym z Bobrownik
- państwu Kołaczyńskim ze Żłakowa Kościelnego
- państwu Komorowskim z Łowicza
- państwu Wysockim z Nowych Zdun

ślubowali sobie:



- Hanna Cybularczyk ze Złotej i Grzegorz Skumiał z Osieka
- Julianna Chojecka z Nieborowa i Waclaw Kordialik z Zielkowic
- Katarzyna Pokora z Belchowa i Rafal Pizankowski z Belchowa
- Agnieszka Skalska z Wrzeczka i Robert Kuciński z Gzinki
- Wiesława Śnieguła z Kalenic i Wiesław Snopek z Wiesiołkowa
- Emilia Frejek z Nowego Żłakowa i Jacek Robak z Michałowic
- Krystyna Golis z Wiskienicy Dolnej i Grzegorz Łapieś z Wiskienicy Dolnej
- Anna Majewska ze Strzebieszewa i Roman Karasek z Domaniewic
- Marzena Szymańska z Łowicza i Tomasz Czubak z Łowicza
- Katarzyna Biernacka z Łowicza i Bogdan Placek z Nieborowa
- Beata Malanowska z Łowicza i Mariusz Kosiorek z Łowicza
- Agnieszka Antosik z Rawy Maz. i Marek Kowalik ze Skierniewic
- Renata Walczak z Łowicza i Andrzej Karasiewicz z Głowna

Co w kinie „Bzura”

„Sabrina”
5-11.07., godz. 19.00

Jest to komedia romantyczna. Nowa wersja klasycznego filmu Billy Wildera z 1954 roku. Rodzina przemysłowca zatrudnia kierowcę, którego nieletnia córka kocha się w młodszym synu przemysłowca. Potem wyjeżdża na dwa lata do Paryża i wraca jako piękna kobieta. W filmie zagraли: Harrison Ford i Julia Ormond, reżyseria Sydney Pollack.

„Zagadka Powdera”
12..06., godz. 19.00

Dramat psychologiczny. Rodząca kobieta zostaje porażona przez piorun. Ona sama umiera, uratowane dziecko zdradza niezwykle cechy. Kilkanaście lat później chłopak zostaje odnaleziony na samotnej farmie. Jak dalej potoczą się jego losy zobaczycie sami...



UWAGA! UWAGA!

Inflacja maleje

Oprocentowanie depozytów rośnie

A gdzie?

w BANKU GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
w Skierniewicach z siedzibą w Łowiczu

Od 1 lipca 1996 roku wzrost oprocentowania większości depozytów terminowych.

Szczegółowe informacje w:

– Oddziale Wojewódzkim w Łowiczu, przy ul. Starościńskiej 1, tel. 37-56-18, fax 37-53-65

oraz Filiach:

– w Skierniewicach, ul. Zawadzkiego 4, tel./fax 33-31-67
– w Sochaczewie, ul. Żeromskiego 16, tel./fax 0494-254-90

R-27-134-560

UCHWAŁA Nr XXIV/203/96

Rady Miejskiej w Łowiczu z dnia 27 czerwca 1996 roku

w sprawie zmiany stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne

Na podstawie art. 26 ustawy z dnia 2 lipca 1994 roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. Nr 105, poz. 509, z 1995 roku Dz. U. Nr 86 poz. 433, Dz. U. Nr 133, poz. 654) oraz art. 18 ust. 2 pkt. 15, art. 40 ust. 1, art. 41 ust. 1 i art. 42 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jednolity tekst: Dz. U. z 1996 roku Nr 13, poz. 74) Rada Miejska w Łowiczu **uchwala** co następuje:

§ 1.

W uchwale Nr IX/66/95 Rady Miejskiej w Łowiczu z dnia 2 lutego 1995 roku w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne wprowadza się następujące zmiany:

§ 1 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Ustala się miesięczną stawkę bazową czynszu regulowanego za 1m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego w wysokości 84 grosze.”

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podlega ogłoszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Łowiczu i w prasie lokalnej.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Łowiczu
Jolanta Kęпка

R-27-137-563



SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZO- PSZCZELARSKA „PSZCZOŁKA”

w Łowiczu

■ POSIADA DO WYDZIERŻAWIENIA

pomieszczenia handlowe przy ul. 3 Maja 6 o pow. 140 m² oraz przy ul. Armii Krajowej 1 o pow. 162 m² – ceny do uzgodnienia.

■ OGŁASZA OFERTOWĄ SPRZEDAŻ WIATY DO ROZBIÓRKI

w PS Kompina o pow. 230 m², 3 segmenty, konstrukcja stalowa, kryta blachą falistą.

Cena wywoławcza 8.000,00 (słownie: osiem tysięcy złotych) + podatek VAT.

■ OGŁASZA OFERTOWĄ SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

położonej w Kiernozi przy ul. Kościuszki, o pow. 0,40 ha, na której znajduje się budynek biurowo-magazynowy murowany, kryty papą, budynek magazynowo-handlowy drewniany, kryty papą i ogrodzenie.

Cena wywoławcza – 40.000,00 zł (słownie: czterdzieści tysięcy złotych).

✓ W sprawie zakupu wiaty i nieruchomości w Kiernozi oferty w zaklejonych kopertach należy składać w terminie do 25.07.1996 r.

✓ Składając ofertę należy wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

✓ Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

✓ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27.07.1996 r.

✓ Oferent, który wygra zobowiązany jest wpłacić zaoferowaną kwotę w dniu następnym po otrzymaniu informacji, że jego oferta wygrała. W przypadku nie dokonania wpłaty w tym terminie wadium przepada.

✓ W sprawach dotyczących wydzierżawienia pomieszczeń, sprzedaży wiaty i nieruchomości w Kiernozi można kontaktować się pod nr tel. 37-69-59 z działem administracji.

R-27-P-526

SERWIS ELEKTRONICZNY

„MIMEKTRONIK”

wykona naprawę każdego
elektronicznego urządzenia
w twoim domu:

- magnetowidy, kamwidy, odtwarzacze CD,
- wieże audio, tunery SAT, gry TV,
- odbiorniki TV kolor, monitory
- urządzenia automatyki (sterowniki, regulatory, zasilacze itp.)

Na każdą usługę firma udziela
12 miesięcznej gwarancji.

Masz kłopot? Zadzwoń:
SŁAWOMIR BOROWIAK,
tel. 37-25-69 i 37-22-05

R-27-116-548

NAJTANIEJ !!!

- Gazy techn. z dostawą: acetylen, argon, azot, dwutlenek węgla, hel, tlen techn. i med. oraz sprzęt spawalniczy.
- Części zamienne do 126p, FSO, POLONEZ, SKODA

AKUMULATORY!

- do sam. osobowych, dostawczych, ciężarowych i ciągników rolniczych.
- Filtry, klocki hamulcowe i paski klinowe do samochodów zagranicznych.

Sklep Auto-Moto „FRANKLIN”
Łowicz, ul. 1-go Maja 1, tel. 37-64-73.

SIDING amerykański, kanadyjski

PLYTY gipsowe i akcesoria

DACHÓWKI bitumiczne fińskie, amerykańskie

WEŁNA mineralna

UPUSTY DLA FIRM handlowych i budowlanych
EKIPY montażowe

HANBUDPOL tel./fax (0-46) 33-35-68

R-27-P-64

NAJTAŃSZE NAWOZY:

⇒ SALETRA AM.	370
⇒ MOCZNIK	460
⇒ SALETRZAK	370
⇒ SALMAG	400
⇒ SALMAG z BOR.	420
⇒ SIARCZAN AM.	210
⇒ SIARCZAN POT.	700
⇒ SÓL POT. work.	330
⇒ FOSFOZAN	710
⇒ POLIFOSKA 8N	560
⇒ POLIFOSKA 6N	530
⇒ POLIFOSKA 15 N	470
⇒ POLIMAG	530

Hurtownia nawozów – K. Guzek
Magazyn – RSP Jackowice
Tel. 38-74-96

R-27-P-485

Ośrodek Szkolenia Kierowców

„RADAR” Anna Kierus, Marek Rybus
Łowicz, Rynek Kościuszki 4

**prowadzi zapisy
na kurs nauki jazdy
w kat. A, B, C, E, T, Laweta**

■ Rozpoczęcie kursu 8 lipca 1996 r. o
godz. 16.00.

■ Zgłoszenia przyjmujemy również pod
numerami tel. 37-67-23 oraz 37-21-62.

ZAPRASZAMY

R-27-P-545

BALONY

NAJTANIEJ

w sklepie KWIATY Z JEDWABIU,
ul. Zduńska 10B

R-27-126-552

TRWAŁE JAK WIELKIE UCZUCIE WIAZANKI ŚLUBNE

poleca sklep „KWIATY Z JEDWABIU”
ul. Zduńska 10 B

R-27-127-553

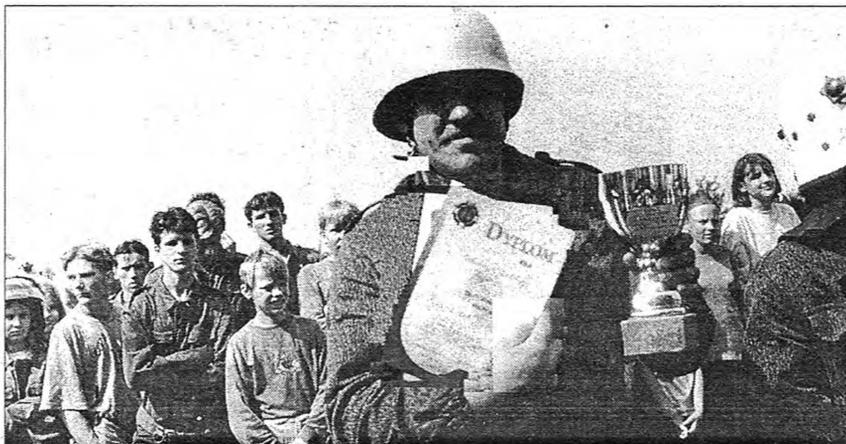
Manewry koło Guźni

W piątek 28 czerwca w okolicach zbiornika wodnego niedaleko Guźni odbyły się ćwiczenia strażackie jednostek straży pożarnej państwowej oraz OSP. W ćwiczeniach brało udział 7 zastępów strażaków ochotników (dwa z Bielaw, po jednym z Bochenia, Łyszkowic, Domaniewic i Łowicza oraz OSP-Ratownictwo Wodne z Łowicza) a także dwie sekcje Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Łowiczu. Założenia ćwiczeń były następujące: doszło do wypadku drogowego z pożarem, który dodatkowo rozprzestrzenił się na pobliskich lasach. Pozorowano również zatopie-

nie samochodu w wodzie – aby dać szansę ćwiczenia jednostce OSP-Ratownictwo Wodne.

Przy okazji manewrów sprawdzono dyspozycyjność sprzętu nie należącego do jednostek ochrony przeciwpożarowej, w stosunku do którego zostały podpisane uzgodnienia na dostarczenie go w przypadku akcji (np. spycharka z Kopalni Surowców Mineralnych KOSMIN). Ćwiczenia oceniali oficerowie z Komendy Wojewódzkiej PSP w Skierniewicach, zaś wśród obserwatorów było kierownictwo kopalni oraz leśniczy z tamtego terenu.

(mk)



Puchar za zwycięstwo w zawodach prezentuje dowódca OSP Sypień Krzysztof Bury.

który jednocześnie przewodniczył obradom komisji konkursowej. Wśród upominków znalazły się zegarki, zestawy do szycia (które otrzymała żeńska część laureatów) oraz skakanki i wiele innych nagród rzeczowych, które dla dzieci staną się miłą pamiątką.

W samych zawodach natomiast w grupie III (powyżej 18 lat) zwyciężyli strażacy z OSP Sypień, a następnie miejsca zajęły w kolejności: OSP Bednary – Kolonia, Kompina, Nieborów, Patoki, Bobrowniki, Bednary Wieś, Mysłaków, Dzierzgow.

W grupie II (chłopcy 15–18 lat) triumfowała Kompina, a następnie: Bednary Wieś, Nieborów i Bobrowniki. Wśród dziewcząt w tym wieku najlepsze okazały się również „strażniczki” z Kompiny – które przyznały się za kulisami, że ćwiczyły przez cały tydzień. Następne miejsca zajęły dziewczęta z Bobrownik. W grupie I dziewczyn (12–15 lat) bezkonkurencyjne były

OSP Bocheń najlepsza w gminie

23 drużyny OSP z terenu gminy Łowicz wystartowały w niedzielę 30 czerwca w Zawadach w gminnych zawodach Ochotniczych Straży Pożarnej. Zawody obejmowały musztrę, ćwiczenia bojowe oraz strażacki bieg sztafetowy. Rozgrywały się w grupach: młodzieżowej, kobiecej oraz zasadniczej – czyli czynnych strażaków OSP.

Zwycięzcami we wszystkich grupach zostały drużyny z OSP w Boche-

niu. W konkurencjach dla czynnych strażaków drugie miejsce zajęła OSP z Ostrowa, a trzecie OSP ze Świeryża. Zespołowi sędziowskiemu przewodniczył doświadczony strażak z PSP w Łowiczu asp. Piotr Wójcik.

W najbliższą niedzielę odbędą się podobne zawody strażaków OSP z gminy Zduny w Jackowicach. Uczestnictwo zapowiedziało około 40 drużyn. Początek imprezy o godzinie 9.

Właź strażak na beczkę i przemówił troszczyć: sis, sis, szas, trzas, witam was, wszystkich wras. Kto ni mo wacioka, ani porcioka niech się zapisze na strożoka. Tam dostanie waciok, porciok, sikawce stery metry. Moja mowa, krótka mowa, niechaj żyje straż ogniowa w Kompinie! Orędzie tej treści, ułożone przez Romka Springiela i umieszczone na dużej tablicy witało uczestników i obserwatorów gminnych zawodów strażackich zorganizowanych w sobotę 29 czerwca w Kompinie w gminie Nieborów. Zawodom towarzyszyła wystawa prac plastycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kompinie,

namalowanych na zorganizowany w czerwcu dla klas 0–VII szkolny konkurs zatytułowany „Strażak na wsi”. Większość prac przedstawiała strażaków uwijających się przy gaszeniu ognia wśród płomieni. Pierwszą nagrodę w tym konkursie zdobyła Karolina Modrak z kl. V, drugą Kamil Pisarek z kl. VI, trzecią Justyna Gładka z kl. V. W kategorii „zerówek” wyróżniono wszystkich ośmiu uczestników konkursu, a z każdej następnej klasy od jednej do pięciu osób.

Już po zakończeniu rywalizacji drużyn strażackich wręczono dzieciom nagrody przekazane przez wójta gminy Andrzeja Werle,

przedstawicielki OSP Sypień – choć jedyne w tej konkurencji, ale spisywały się naprawdę dobrze.

W grupie I chłopców (12–15 lat) I miejsce również przypadło w udziale OSP Sypień – następnie drużynom z Kompiny i Nieborowa.

Strażakom także wręczono wiele nagród rzeczowych (głównie sprzęt sportowy m.in. piłki i zestawy do tenisa dla drużyn młodzieżowych), na które fundusze przekazało wielu sponsorów z terenu gminy. Puchar dla zwycięzców w grupie III ufundował i przekazał wójt gminy, a odebrał dowódca drużyny z OSP Sypień Krzysztof Bury.

(ot)

Sypień zwyciężył w Kompinie

Strażacy się ścigali, dzieci ich malowały

NIEZWYKŁA OKAZJA!

tylko w pawilonie „SAM” ul. Zduńska 51

w cenach producenta

DUŻY WYBÓR KONFEKCI

znanej w kraju i za granicą firmy
„AMANDA” – Skierniewice

MODNE FASONY, DOBRE TKANINY

ZOBACZ I ZADECYDUJ!

PAMIĘTAJ - NIE SZATA ZDOBI,
ALE JAK CIĘ WIDZA - TAK CIĘ PISZA.

R-27-151-569

WARTA S.A.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI

Uprzejmie informujemy Państwa, że od dnia 1 lipca 1996 r.

Przedstawicielstwo T.U.i.R. „Warta” S.A. w Łowiczu

PRZENIESIONE ZOSTAŁO DO NOWEJ SIEDZIBY

mieszczącej się w Łowiczu

przy Rynku Kościuszki 12 (lokal „Orbisu”).

Aktualny numer telefonu 37-69-73.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
I PRZEPRASZAMY ZA EWENTUALNE UTRUDNIENIA.

R-27-135-561

ZARZĄD GMINY ŁOWICZ ul. Długa 12

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie prac polegających na ułożeniu glazury i terakoty w sanitariatach Szkoły Podstawowej w Niedźwiadzie oraz prac pomocniczych murarskich.

- ✓ Wymagany termin realizacji prac:
 - rozpoczęcie 15 lipca 1996 r.
 - zakończenie 28 sierpnia 1996 r.
- ✓ Informacje o warunkach wymaganych od wykonawców można uzyskać u Pana Andrzeja Adamczyka.
- ✓ Termin składania ofert upływa w dniu 10 lipca 1996 r. o godz. 15.00.
- ✓ Pan Andrzej Adamczyk jest osobą upoważnioną do kontaktów z wykonawcami.
- ✓ Otwarcie ofert i wybór wykonawcy nastąpi w dniu 12 lipca 1996 r. o godz. 14.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy.

R-27-147-565

ZAGINAŁ PIES czarno-biały duży

Proszę o wiadomość o każdej porze: tel. 37-66-24

NAGRODA

R-27-130-556

VIDEOFILMOWANIE

cyfrowe efekty specjalne

Ceny konkurencyjne

Łowicz, os. Bratkowice 20/13, tel. 37-77-75

R-23-154-215

NAPRAWA:

- pralek automatycznych
 - lodówek, zamrażarek
- NAPRAWY U KLIENTA
Łowicz, tel. 37-24-13

SZYBKO,
TANIO,
SOLIDNIE.

R-27-157-575

Piłka nożna

Sukcesy młodzieży Pelikana

Młodzieżowe drużyny Pelikana święcą triumfy. Nastoletni zawodnicy łowickiego klubu awansowali do ligi juniorów makroregionu centralnego czyli tzw. „ligi centralnej”. Będą walczyli m.in. z rezerwami Łodzi, Warszawy, Opoczna i Bełchatowa.

W numerze 25 „Nowego Łowiczana” pisaliśmy o przebiegu ostatnich meczów, składach, tabelach i bramkach. Dzisiaj posłuchajmy wypowiedzi trenerów, próbujących podsumować dokonania swoich podopiecznych. **Ryszard Załuski** (juniorzy starsi) trenuje chłopaków piąty rok i wypowiada się o nich w samych superlatywach. *Ze spół bardzo ułożony, nie sprawiający kłopotów wychowawczych. Wymaga jednak jeszcze wiele pracy, chłopcy nie mają sprawności motorycznej takiej jak potrzeba. Coraz większe postępy widzę w wyszkoleniu technicznym, dojść do tego musi jeszcze taktyka. Muszą, powtarzam, dużo pracować, sam talent nie wystarczy. Będę zwracał uwagę na inne ważne elementy: operowanie piłką w pełnym biegu, zmiana pozycji, widzenie pola gry. W lidze centralnej mamy szansę powalczyć o względnie wysokie miejsce, tym bardziej, że chłopaki podchodzą solidnie do rzemiosła piłkarskiego. Za to należą się im podziękowania.*

Kierownik juniorów starszych **Leszek Sowiński** podkreśla obowiązkowość i waleczność drużyny. *Zanotowaliśmy wysoką*

frekwencję na treningach podczas całego sezonu. Spośród osiemnastki zawodników na każdym treningu mieliśmy 14-15 chłopców. Takiej sytuacji nie ma nawet w seniorach. Cieszy ambicjonalne podejście do rzeczy i niesłuchanie wyrównany skład. Nie ma zdecydowanego lidera; do pierwszego składu pretendują wszyscy. Koniec rundy był trochę nerwowo, oni nigdy przecież nie grali tylu spotkań, ale potrafili i to przetrzymać.

Ireneusz Stefański (młodzicy) mówi że jego chłopcy muszą jeszcze pracować minimum 2 lata, zwracając uwagę na technikę i jeszcze raz technikę. *Cztery lata prowadziłem zespół nie mając z nimi żadnych problemów w szkole. Teraz przekazuję drużynę w całości trenerowi Zajęcowi.*

Zbigniew Zajęc (juniorzy młodszy) będzie musiał w związku ze wspomnianymi wzmocnieniami przestawić grę, przemeblować ustawienie drużyny. *Trener boi się trochę o ligę centralną, ale liczy na utrzymanie się w niej. W moim składzie drzemą potencjalnie duże możliwości, gdyby tylko oni zmobilizowali się do aktywniejszej postawy na treningach, o sukces byłbym spokojny.*

Jerzy Plichta – trener młodzików II (rocznik '82) uważa, że ma zespół, który rokuje nadzieje na przyszłe lata. *Stawiam sobie i piłkarzom wysokie cele, tym bar-*

dziej że zrobili niesamowite postępy w trakcie rozgrywek.

Mirosław Fitkowski (trampkarze '83) uważa, że ma kłopoty kadrowe i musi znaleźć trzech nowych chłopaków do zespołu. *Moi zawodnicy potrafią bardzo dużo, jak na swoje młode lata, odzwierciedleniem niechęć będą sukcesy zarówno w turniejach halowych, jak i na powietrzu.*

Władysław Kordialik – wiceprezes d/s sportowych Pelikana jest dumny z pucharów, które w tym roku wywalczyli juniorzy. *Procentuje pracę z juniorami. Należy mieć swoich wychowanków, którzy już teraz wzmacniają pierwszą drużynę. Chłopcy są powoływani do kadry makroregionu centralnego a niektórymi interesuje się trener kadry reprezentacji Polski. Sukcesy są dostrzegane przez OZPN, co jest zasługą oczywiście wszystkich trenerów. Dobrze i efektywnie przebyte teningi, zwracanie uwagi na technikę, na motoryczność przyda się w późniejszej „karierze” tych dobrze zapowiadających się sportowców. Zadowolony jesteśmy też ze współpracy z OSiR-em, który udostępniał nam swoje obiekty podczas przerwy zimowej. Sztuką klubu będzie aby tych wyszkolonych juniorów nie zgubić i aby oprócz piłki mieli inne zainteresowania, by nie zignorowali szkoły.*

Jacek A. Lewandowski

Piłka nożna

Klasa A w oczach kibica

GRANEX Boczek – wielcy przegrani tych rozgrywek. Drużyna o największych możliwościach (przynajmniej teoretycznie) finansowych i sportowych musi sprawę awansu odłożyć do przyszłego roku. Minimalizm, niefrasobliwość i lekceważenie rywali – to grzechy główne chłopców Dąbrowskiego.

POGOŃ Bełchów – młoda drużyna – budowana z myślą o awansie w przyszłym sezonie z kilkoma dobrymi graczami (bramkarz i ostatni stoper). Gdyby tak

jeszcze kilku rodzimym asom „chciało się chcieć”...

START Złaków Borowy – bardzo ambitna, twarda, ale słaba technicznie drużyna. Szczególnie groźna na swoich „piaskach” i przy swoich szwinistycznych kibicach. Na dużych, trawiastych boiskach łatwa do „rozjechania”. Może się liczyć w przyszłym sezonie w walce o awans.

AMIGO Placencja – przyjaciele z Placencji mieli fatalną wiosnę. Plaga kontuzji i karteń udowodniła, że nie ma

pełnowartościowych rezerw. Prezes Wyszogrodzki musi myśleć o wzmocnieniach, jeśli chce utrzymać Placencję w przyszłym sezonie w klasie A. Z tak słabą linią pomocy i jedynym groźnym napastnikiem – Brzózka, nie ma czego szukać nawet w klasie A.

NAPRZÓD Jamno – typowa „niedzielną” drużyna. Jak się wszyscy zbiorą to i czasami nieźle zagrają. Po odejściu Rosy – bez „siły ognia”. Beznadziejna, wręcz niebezpieczna płyta boiska. Aby wysypać linię boczną, trzeba łukiem omijać rosnące topole. Co na to OZPN?

VICTORIA Zabostów – już w zeszłym sezonie „zasłużyli” sobie na spadek do niższej klasy. Tylko krótkowzrocznej polityce władz OZPN (absurdalne powiększenie A-klasy) zawdzięczają fakt, że znów byli dostarczycielami punktów.

(kibic)

dok. ze str. 16

Kto pobije Jacków?

Trzeba podkreślić prawie prefekcyjną organizację, zaangażowanie wielu osób, które pozwoliło tak sprawnie przeprowadzić te zawody. Powiększa się liczba uczestników, powiększa się też liczba kibiców oglądających zmagania „twardych mężczyzn”.

Phywało się wyjątkowo dobrze, starałem się trzymać czołówki i nie dać się wyprzedzić Szwanckiemu, o rower byłem już spokojny, tym bardziej że dzisiaj miałem swój dzień. Bieg poszedł gładko, z taką przewagą, którą posiadałem, odpoczywałem na trasie – powiedział nam po zawodach Jacek Gardener.

Wyniki wszystkich uczestników: Jacek Gardener 1.04.06, Jacek Szwarocki 1.06.50, Michał Terenowicz 1.09.06, Piotr Dałek 1.11.46, Piotr Danych 1.14.28, Jarek Trzciniński 1.15.53, Jacek Rembowski 1.16.11, Sebastian Świątkowski 1.17.34, Marian Dymek 1.26.12, Michał Smela 1.31.23 i poza konkurencją Marek Szczepaniak 1.17.34.

Jacek A. Lewandowski

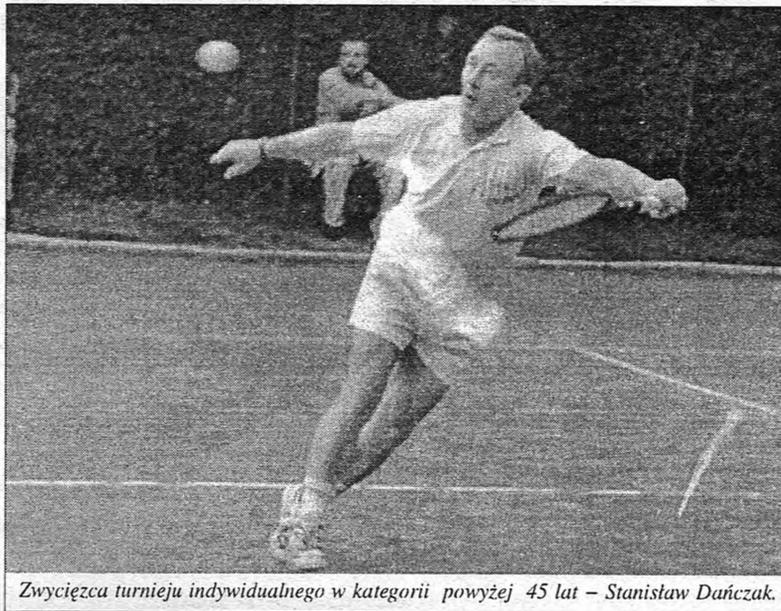
dok. ze str. 16

Famijne zmagania

Czy to wstyd przed sąsiadami, co powiedzą, czy brak ochoty do zabawy? Kto wie, może tysiąc innych powodów sprawiło że impreza nie była magnesem przyciągającym uczestników i kibiców. **Zbigniew Kuczyński** – dyr. OSiR-u: *Jestem zaskoczony tą sytuacją, może zawody były słabo rozpropagowane, choć nie wydaje mi się, że to jest przyczyną. Dopuszczenie tych trzech pozostałych rodzin było dla nich prezentem od organizatorów.*

Po zakończeniu imprezy wszyscy obecni na błoniach zaproszeni zostali na II Turniej Rodzinny w przyszłym roku. Dla kogo i po co turniej ten będzie organizowany?

Jacek A. Lewandowski



Zwycięzca turnieju indywidualnego w kategorii powyżej 45 lat – Stanisław Dańczak.

Tenis ziemny – Turniej Miast

Dzień Dańczaków

Dwudniowy turniej indywidualny będący jednocześnie podsumowaniem Turnieju Miast przyniósł zasłużony sukces łowickim tenisistom. W miniony weekend gościliśmy: Sieradzkie Towarzystwo Tenisowe, TKKF „Zapora” Kutno, Skierniewickie Towarzystwo Tenisowe i Stanisława Kośmidera z Warszawy (zdobywcę w 1995 roku pierwszego miejsca w Polsce w kategorii powyżej 55 lat). *Nie ukrywam* – mówi Ryszard Gardener (Łowickie Towarzystwo Tenisowe) – *liczyłem, że przyjedzie większa liczba uczestników m.in.: Płock, Łęczyca, Żyrardów. Frekwencja nie dopisała, może w przyszłym roku będzie lepiej. W sobotę najciekawszym pojedynkiem było spotkanie Jarosa (Sieradz) i Sarny (Kutno). Wyrównany trzysetowy mecz, toczył się do ostatniej piłki, trochę lepiej kondycyjnie wytrzymał trudny mecz Jaros.*

W niedzielnym finale w kategorii powyżej 45 lat spotkali się Stanisław Dańczak (Łowicz) i wspomniany już wyżej Stanisław Kośmider. O meczu niech opowie sam zwycięzca, senior Dańczak. *Bardzo trudna walka. Przeciwnik spokojnie przebijał każdą moją piłkę i byłem zmuszony grać backhendem i siatką. Kośmider jest zwycięzcą dwóch turniejów ogólnokrajowych w Grodzisku*

Mazowieckim i Krynicy, grałem więc z nie byle kim. Dziękuję bardzo kibicom za żywiołowe doping. To szalenie pomaga.

Dwusetowe spotkanie Dańczak – Kośmider zakończyło się rezultatem 7:6, 6:4

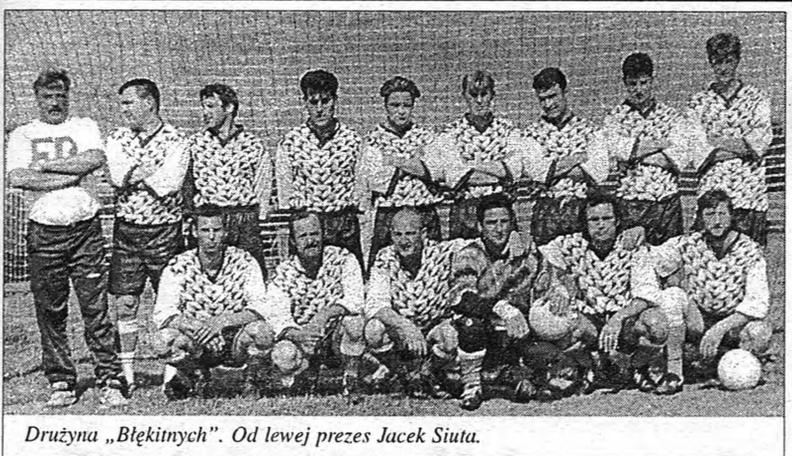
Final, na który jednak tenisowa publiczność czekała z największą niecierpliwością tenisowa publiczność to mecz Marcina Dańczaka z Waldemarem Żemłą w kategorii seniorów do 45 lat.

Rozpoczęło się dosyć wyrównanie, mocna, silna wymiana podobała się zgromadzonym ludziom, ale nie wyłaniała zdecydowanie lepszego gracza. Powoli przewagę zyskuje Dańczak, ale w II secie obydwaj psują niekiedy swoje proste piłki. Żemłą zaczyna grać w środek kortu i wkłada za dużo siły w forhand. Powoduje to jego zmęczenie w III secie. **Po bardzo dobrym, stojącym na wysokim poziomie finale Dańczak wygrywa w trzech setach 6:1, 4:6, 6:2.**

W deblu triumfowała para Żemła – Olszewski (Kutno) przed M. Dańczak – Sarna (Kutno).

Łowicz zdobył już pierwsze miejsce w turnieju Miast. Zostały do rozegrania trzy spotkania, lecz bez względu na ich wynik sytuacja nie ulegnie zmianie.

Jacek A. Lewandowski



Drużyna „Błękitnych”. Od lewej prezes Jacek Siuta.

Piłka nożna

Błękitni awansowali

W zakończonych rozgrywkach klasy A, awans do klasy okręgowej w imponującym stylu zdobyli piłkarze „Błękitnych” Dzierzgow. Tylko 1 porażka, 5 remisów i 20 zwycięstw (w tym anulowane z „Płomieniem”) oraz stosunek bramkowy 105:23 świadczą, że awans nie był dziełem przypadku. Grupie działaczy z Dzierzgow z prezesem Jackiem Siutą na czele udało się stworzyć ambitny, zgrany kolektyw, mieszkankę rutyny z młodością, zespół preferujący ofensywny, widowiskowy styl gry.

Drużyna, która przez wiele lat gry w klasie okręgowej tułała się po obcych boiskach, traktowana jak „ubogi krewny” przez ówczesne władze gminy, również w tym sezonie nie doczekała się żadnej pomocy ze strony władz administracyjnych Dzierzgow z jej przedstawicielami na forum Rady Gminy na czele. Drużyna od dwóch sezonów gra na własnej płycie boiska, która odpowiednio pielęgnowana dziś wygląda naprawdę imponująco. W tym roku doprowadzono wodę do boiska, wykopano rów odwadniający, sączone efektywno bramki. Planuje się jeszcze przed

pierwszym meczem w klasie okręgowej postawić dwie wiaty dla zawodników rezerwowych.

Tyle od strony organizacyjnej. Jeśli chodzi o stronę czysto sportową, to nie planuje się żadnych głośnych zakupów, bo po prostu nie ma pieniędzy. Drużyna ta, przy odpowiednim zaangażowaniu na treningach oraz w meczach powinna mieć spokojny byt w klasie okręgowej, czego wierni kibice z Dzierzgow i okolic drużynie serdecznie życzą.

A oto pełna kadra Błękitnych (w nawiasie ilość zdobytych bramek w całym sezonie): Stanisław Nowakowski (2), Jarosław Bilski (3), Bogdan Bukowski (9), Robert Jabłoński (1), Marek Sobczak, Marek Fabijański (1), Grzegorz Sobczak (5), Waldemar Kopeć (22), Ernest Grzegda, Sylwester Sokół (1), Sylwester Grzanka (9), Andrzej Lisiewski (6), Piotr Pokora (2), Krzysztof Kubel (6), Radek Salamon (8), Jarosław Dębski (19), Jarosław Nowak, grający trener – Bogdan Bukowski, kierownik drużyny Andrzej Nowakowski, Sylwester Siuta.

(kibic)

Uczestnicy „Zdrowotnej Zielonej Szkoły '96”

ze Szkoły Podstawowej im. M.Konopnickiej w Mysłakowie i Szkoły Podstawowej im. W Broniewskiego w Bełchowie

kierują słowa wdzięczności i podziękowania

Panu Prezesowi STEFANOWI MIERZEJAKOWI z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Skierniewicach, członkowi Zarządu Panu ADAMOWI BIENKOWI za wielki DAR SERCA, który obniżył o 50% koszty wyjazdu 86 dzieci w przepiękne zakątki Kotliny Kłodzkiej, a także Panu ZBIGNIEWOWI TATAJOWI, dyrektorowi ZPOW „AGROS-ŁOWICZ” S.A. w Łowiczu za nieodpłatne przekazanie wspianiałych produktów, które uatrakcyjniły codzienne menu, Panu ANDRZEJOWI WERLE Wójtowi Gimny Nieborów oraz Pani ANNIE BOLIMOWSKIEJ za dofinansowanie „Zielonej Szkoły” zorganizowanej w dniach 1.06.1996 - 13.06.1996 r. w Srebrnej Górze.

WSZYSTKIM SERDECZNIE DZIĘKUJEMY
R-27-156-574



III Łowicki Triathlon odbył się dzięki następującym instytucjom i osobom: URZĘDOWI MIEJSKIEMU w Łowiczu, bankowi PEKAO S.A. Oddział w Łowiczu, Zakładowi Ubezpieczeń i Reasekuracji „WARTA”, ZPOW „AGROS-ŁOWICZ” S.A. w Łowiczu, Zakładowi Eksploatacji Kruszywa z Łodzi, wójtowi gminy Łowicz WOJCIECHOWI SZYCHOWSKIEMU, Hurtowni Piwa „ŻRÓDEŁKO”, Stacji CPN przy ul. Klickiego, Ochotniczej Straży Pożarnej Ratownictwo Wodne oraz JERZEMU ZNYKOWI i WALDEMAROWI KUSIOWI.

Organizatorzy serdecznie dziękują
R-27-181-583

Piłka nożna: podsumowanie występów Pelikana w III lidze w sezonie 1995/96

LICZYLIŚMY NA WIĘCEJ

W sobotę, 22 czerwca, zakończyły się rozgrywki III ligi makroregionu centralnego. Jak sam tytuł wskazuje, w stosunku do łowickiego Pelikana liczone na coś więcej. Może na to, że włączy się on w walkę o II ligę, może na zajęcie przez łowiczanie miejsca na „pudle”. Ani jednego, ani drugiego się nie doczekaliśmy. Przyczyn takiej sytuacji jest kilka. Jedną z nich jest to, że Pelikan w tym sezonie prowadziło aż trzech trenerów. Do jedenastej kolejki zawodników trenował Włodzimierz Tylak, ale po niepowodzeniach zastąpił go Stanisław Podwójci, który po jednym tylko meczu, nota bene przegranym, został zastąpiony przez trenera z Kutna, Sławomira Ryszkiewicza. Kolejną przyczyną był bardzo niestabilny skład. Tylko jeden zawodnik, Marek Borkowski wystąpił we wszystkich 34 meczach, o mecz mniej zagrał Marek Wiecha. W sezonie grało w sumie aż 34 zawodników, w tym aż 13 tylko w rundzie jesiennej. Totalnym niewypałem było sprowadzenie całego „zastępu” piłkarzy z Łodzi przez trenera Tylaka.

Oto wszyscy zawodnicy, którzy grali w barwach łowickiego Pelikana w zakończonym sezonie 1995/96:

Imię i nazwisko	Mecze (całe)	Bramki	Kartki
Marek Borkowski	34 (26)	7	3 ż
Marek Wiecha	33 (28)	12	3 ż
Marcin Majer	31 (18)	3	2 ż
Krzysztof Durka	30 (13)	9	3 ż
Waldemar Szaleniec	28 (14)	—	2 ż
Piotr Zapisek	24 (15)	—	5 ż
Marcin Krysiński	24 (9)	—	3 ż
Bernard Wudkiewicz	22 (20)	—	—
Włodzimierz Milczarek	21 (18)	1	4 ż
Jacek Majchrzak	17 (17)	3	—

Mariusz Woroniecki	17 (16)	—	3 ż
Łukasz Derczyński	16 (13)	4	3 ż
Sylwester Jarzębowski	16 (7)	2	2 ż
Janusz Pietrzak	15 (7)	—	2 ż
Tomasz Nowogórski	13 (11)	—	—
Marcin Cholewiński	13 (8)	1	2 ż
Ireneusz Łukawski	13 (1)	—	—
Krzysztof Papuga	13 (0)	—	—
Sławomir Leško	12 (9)	3	7 ż, 1 cz
Grzegorz Wesołowski	11 (11)	—	1 cz
Robert Wojtasiak	10 (0)	1	—
Tomasz Waciewicz	9 (7)	2	2 ż
Roman Klepczarek	9 (0)	—	—
Bogdan Saganowski	8 (1)	1	—
Tomasz Łyskawka	6 (2)	2	—
Dariusz Krzykowski	5 (5)	—	1 ż
Miron Bufon	4 (1)	—	1 ż
Marcin Owczarek	4 (0)	—	—
Mariusz Szugzda	4 (0)	—	—
Krzysztof Ambroziak	3 (0)	—	—
Grzegorz Durka	2 (0)	—	—
Robert Nowogórski	1 (0)	—	—
Bogdan Plichta	1 (0)	—	—
Jarosław Rachubiński	1 (0)	—	—

3:1 na ich boisku, dwukrotne pokonanie Startu Łódź, a także wspomniane zwycięstwo nad WKS Wieluń. Największą wpadką była porażka ze słabym Włóknierzem Trzy Korony Pabianice oraz przegrana w Pucharze Polski z GKS-em Łyszkowice aż 1:4.

Trener Sławomir Ryszkiewicz zgodził się krótko scharakteryzować dla czytelników N.Ł. zawodników występujących w Pelikanie w rundzie wiosennej. Przypomnijmy, że Ryszkiewicz objął zespół w trudnej sytuacji, decydując się na odstawienie aż 11 zawodników. Na ich miejsce ściągnął tylko czterech. Pod jego kierunkiem Pelikan zakończył rozgrywki na szóstym miejscu z 49 punktami, bramkami 54:51

ŁUKASZ DERCZYŃSKI – największe rozczarowanie, zawodnik o niesamowitych możliwościach, ale nie dorósł jeszcze do roli lidera zespołu;

JACEK MAJCHRZAK – odnalazł się dopiero w połowie rundy wiosennej, wcześniej zagubiony, duże wzmocnienie;

MARIUSZ WORONIECKI – można było spodziewać się po nim czegoś więcej, ale mimo to spełnił swoje zadanie;

JANUSZ PIETRZAK – znałem go wcześniej, lepszy w destrukcji niż w ofensywie, doskonale wypełnia zadania taktyczne;

PIOTR ZAPISEK – najmilsze zaskoczenie, zawodnik o niespożytych siłach, niezły technicznie;

MARCIN MAJER – drugie zaskoczenie in plus, chociaż zdarzają mu się przeboje, czasami błyskotliwy;

MAREK WIECHA – rutyniarz, niekiedy pozoruje grę, przesunięty do ataku pokazał na co go stać;

MAREK BORKOWSKI – grał na swoim normalnym poziomie, bez przebłysków;

KRZYSZTOF DURKA – trochę poniżej oczekiwań, nie zawsze pokazywał na co go stać, ma kłopoty z nadwagą;

WŁODZIMIERZ MILCZAREK – szkoda, że nie grał prawie całą rundę, bardzo pozytywny zawodnik;

WALDEMAR SZALENIEC – jeśli uwierzy w siebie, na pewno będzie grał lepiej;

BERNARD WUDKIEWICZ – zawałił kilka meczów, ambitny i pracowity, słabszy na przedpolu i we wprowadzaniu piłki do gry;

TOMASZ NOWOGÓRSKI – przed nim duża przyszłość, musi zacząć „żyć” w bramce;

ROBERT NOWOGÓRSKI – podobnie jak u brata – duża przyszłość, musi popracować nad psychiką;

MARCIN KRYSIŃSKI – szkoda, że tak mało grał, zbyt małe ogranie w tej klasie rozgrywek;

IRENEUSZ ŁUKAWSKI – wielkie serce do gry, braki w technice;

KRZYSZTOF PAPUGA – gdyby miał lepsze warunki fizyczne i koordynację ruchową, byłby jeszcze groźniejszy;

MARIUSZ SZUGZDA – wiele obiecywałem sobie po nim, nie potrafi odnaleźć się na boisku, brak

przeglądu pola;

BOGDAN PLICHTA – niezły przegląd pola, brak przyspieszenia i słabsze uderzenie;

MARCIN OWCZAREK – jaśniejszy punkt, jeśli uwierzy, że może zostać piłkarzem, to nim zostanie, niezła szybkość i technika;

GRZEGORZ DURKA – robiłem sobie duże nadzieje na jego grę, ma serce do gry, byłby dużym wzmocnieniem;

ROBERT WOJTASIAK – nie brał udziału w obozie przygotowawczym, dobry technicznie, słabszy w destrukcji;

Tyle trener Sławomir Ryszkiewicz, który już pożegnał się z Pelikanem i Łowiczem. Jego następcą, w momencie, gdy piszę te słowa, nie jest jeszcze znany. Mówi się o Marku Chojnackim, zawodniku ŁKS-u Łódź. Odpowiedź na to czy zostanie trenerem Pelikana, dadzą następne dni.

Wszystkie mecze Pelikana:

Pelikan – Pogoń Zduńska Wola	3:0 i 1:2
Pelikan – Mień Lipno	1:0 i 1:1
Pelikan – Kujawiak Włocławek	1:1 i 1:0
Pelikan – Ostrovia Ostrów Wlkp.	0:4 i 2:0
Pelikan – Orzeł/Jagiellonia Tuszyn	5:0 i 1:2
Pelikan – WKS Wieluń	1:0 i 1:3
Pelikan – Wisła Włocławek	1:1 i 0:1
Pelikan – Ceramika Opoczno	0:1 i 1:5
Pelikan – LKS Lignomat Jankowy	1:0 i 0:5
Pelikan – Start Łódź	2:0 i 3:2
Pelikan – MKS Kutno	1:2 i 1:1
Pelikan – Włóknierz Pabianice	1:2 i 3:0 (wo)
Pelikan – MKP Zgierz	0:4 i 3:1
Pelikan – Pilica Tomaszów	1:0 i 4:0
Pelikan – Jagiellonka Niezawa	3:1 i 3:1

Robert Wojtasiak



Państwo Szakielowie – jedyna pełna rodzina w turnieju na błoniach.

Turniej rodzinny

FAMILIJNE ZMAGANIA

Po raz kolejny, sportowy Turniej Rodzinny nie doszedłby do skutku. Piątego maja imprezę przełożono, ze względu na brak rodzin – głównych uczestników. W sobotę dwudziestego dziewiątego czerwca organizatorzy i pomysłodawcy turnieju – spółka AURO, razem z OSiR-em i ŁOK-iem, we właściwej godzinie rozpoczęcia zabawy zapisali tylko jedną (!) pełną rodzinę – państwa Szakielów. Pełną, oznacza męża, żonę i dzieci lub dziecko ze szkoły podstawowej. Szybko zmienione przepisy pozwoliły jednak na uczestnictwo dowolnej czteroosobowej grupy ludzi. Mimo tego, garstka publiczności, w dodatku leniwej, nie miała ochoty brać jakiegokolwiek udziału w zabawie. Półgodzinne opóźnienie „zaowocowało” zapisaniem się na listę startową trzech dodatkowych rodzin. Oprócz

regulaminowej rodziny Szakielów, pojawili się Flisowie (trzy kobiety i jeden obcy mężczyzna), Szymczakowie i tzw. „mieszanka” (obce, nie spokrewnione osoby).

Na błoniach przewidziano dosyć proste konkurencje. Strzelanie z wiatrówką do tarczy, rzuty kółkami do celu, wieloskok (suma skoków z miejsca całej rodziny), przeciąganie liny i jazda samochodem (próba zaparkowania bokiem, wyjazd przodem i tyłem do garażu, ruszanie pod górę), plus pytanie teoretyczne z przepisów ruchu drogowego. Nie były to trudne pytania (np. jaka jest dozwolona prędkość w obszarze zabudowanym, jaka różnica jest między znakami: zakaz wjazdu i zakaz ruchu itp).

Każda z rodzin miała swoją konkurencję w której czuła się dobrze i zdobywała najwięcej punktów. Flisowie najlepiej

przeciągali linę, Szakielowie bardzo dobrze strzelali i jeździli samochodem, a „mieszanka” wybornie rzucała do celu.

Po półtoragodzinnych zmaganiach najlepsi okazali się Flisowie (15 punktów) przed Szakielami (14), rodziną mieszaną (13) i Szymczakami (8).

Ponieważ jednak zdobywcy drugiego miejsca, jako jedyni spełnili w pełni wymagania Turnieju Rodzinnego, zostali uhonorowani pierwszym miejscem i odpowiednią nagrodą (śpiwór, telefon, nagroda pieniężna). Dla najlepszych ufundowany miał być bezpłatny kurs na prawo jazdy (dla jednej osoby), ale dorosła część rodziny Szakielów dokument ten posiada. Nagroda przeszła na następny turniej, jeżeli takowy się odbędzie.

dok. na str. 15

Judo

Awans na Mistrzostwa Polski

Nie odpoczywają zawodniczki MKS „Zryw” Łowicz. W sobotę w Gdańsku odbył się trzeci rzut ligi indywidualno-drużynowej seniorek. W kategorii do 72 kg Beata Walczak zajęła I miejsce, a Magdalena Bałęja miejsce V w kategorii do 61 kg.

W Łodzi tego samego dnia miały miejsce drugie eliminacje do Mistrzostw Polski kadetek. Oto wyniki łowiczank:

- do 36 kg: Ewa Urbanek – II miejsce
- do 40 kg: Martyna Włostek – I, Ola Kepka – II
- do 48 kg: Katarzyna Garstka – III, Justyna Siejka – III
- do 52 kg: Joanna Muras – II, Ilona Suder – III
- do 61 kg: Monika Grochola – I, Sylwia Sikorska – III

w kategorii powyżej 66 kg nie startowała Agnieszka Walczak.

Po zsumowaniu wyników pierwszej i drugiej eliminacji z wymienionych zawodniczek do MP nie zakwalifikowała się tylko Sylwia Sikorska. Trener judoczek Maciej Sikorski jest zadowolony: tyle dziewczyczek wystartuje w zawodach tej rangi. Obawiał się trochę odprężenia po roku szkolnym, a jednocześnie stresu związanego z egzaminami do szkół średnich. Mistrzostwa Polski odbędą się już po wakacjach, 14–15 września w Bielsku-Białej, wcześniej dziewczyny czeka obóz treningowy w Szczytnie.

Jacek A. Lewandowski

III Łowicki Triathlon

Kto pobije Jacków?

Ciężki sezon łowickich triathlonistów zakończył się 30 czerwca na Guźni. Chłodnym rankiem wyruszyli oni na trasę III Łowickiego Triathlonu, który obejmował 750 metrów pływania, 20 km jazdy na rowerze i 5 km biegu.

Po krótkiej rozgrzewce w wodzie (zimnej, ale mającej ponad 18°C), jedenastu zawodników zaczęło zmagać się z warunkami atmosferycznymi, własnym organizmem i innymi zawodnikami. Pierwszy z wody wychodził Piotr Dąlek i on także pierwszy pedałuje dwadzieścia kilometrów. Opechu musi mówić Jarek Trzciniński, któremu szwankuje rower i który w końcu pożyczka maszynę od jednego z sędziów. Tylko siodełko w tym gruchocie jest sprawne – powiedział po zawodach pechowiec.

W wodzie Marek Szczepaniak po przepłynięciu 400 metrów musi skorzystać z pomocy ratowników. Za mało pływałem przed zawodami, nie wytrzymałem tego dystansu i zimna – mówi Szczepaniak, ale na trasę rusza dalej.

Po dwudziestu kilometrach na rowerze, pierwszy jest Jacek Gardener z dwuminutową przewagą nad Michałem Terenowiczem. Tej przewagi już nikomu nie odda aż do mety, a walka o II miejsce zaczyna toczyć się między Terenowiczem a Jackiem Szwarockim. Piotrek Dąlek narzeka podczas biegu na kolękę, zwracając na duże ilości wypitej wcześniej wody.

Szwarocki wyprzedza w końcu Terenowicza, zajmując drugie miejsce. Tak więc tradycji stało się zadość: albo Gardener, albo Szwarocki stoją na najwyższym miejscu na podium. Kto pobije Jacków? – niektórzy przyjmują już zakłady.

Burmistrz Łowicza Ireneusz Jabłoński wręczył nagrody dla wszystkich uczestników triathlonu, a dodatkową nagrodę ufundowaną przez wójta gminy Łowicz, Wojciecha Szychowskiego otrzymał najmłodszy uczestnik zawodów, Michał Smela.

dok. na str.15